

Buletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej

2/165/2003



**„Dar dla Narodu”
Skarby Biblioteki
Wilanowskiej**

**V Ogólnokrajowa
Narada
Bibliografów**

Ważnym wydarzeniem kulturalnym uświetniającym jubileusz 75-lecia Biblioteki Narodowej była [...] wystawa poświęcona historycznej Bibliotece Wilanowskiej Potockich. Zbiory te bowiem, podobnie jak zbiory Biblioteki Szkoły Polskiej w Paryżu, Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu czy Biblioteki Horynieckiej Ponińskich weszły w skład narodowej księżnicy już w pierwszej dekadzie jej istnienia.

Wojciech Fijałkowski

W numerze:



Pod hasłem „Bibliografia – służba informacyjna i powinność historyczna” w BN obradowała V Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Poprzedziła ją sesja zorganizowana dla uczczenia setnej rocznicy urodzin wybitnego bibliografa Heleny Hleb-Koszańskiej. Blok materiałów poświęconych tym wydarzeniom tworzą teksty Danuty Bilikiewicz-Blanc, Marzeny Przybyśz i Krystyny Ramlau-Klekowskiej.

Najcenniejsze obiekty ze zbiorów Biblioteki Wilanowskiej, ofiarowanej państwu polskiemu w 1932 roku przez Adama Branickiego, pokazane zostały na wystawie „Dar dla Narodu”. O ekspozycji, która była jednym z najważniejszych przedsięwzięć związanych z obchodami Roku Jubileuszowego BN, pisze Wojciech Fijałkowski, wieloletni dyrektor Muzeum Pałacu w Wilanowie. Trzynastowieczny *Psalterz wilanowski* zyskał z okazji wystawy opracowanie poświęcone jego cennym iluminacjom. Nieoczekiwane odkrycie, jakiego dokonano w toku prac związanych z przygotowaniem tej publikacji, opisuje Halina Tchórzewska-Kabata.



Zasób narodowej księżnicy powiększają dary i nabytki, często finansowane przez instytucje i osoby prywatne. Informacje o najcenniejszych pozyskanych dzięki temu obiektach, a wśród nich znalazł się ostatnio obraz Franciszka Starowieyskiego, będą ukazywały się w cyklu „Najnowsze dary i nabytki”.

Przygotowanie tego numeru „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” wsparł finansowo Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A.

Ofiarowana przez Adama Branickiego w 1932 roku państwu polskiemu Biblioteka Wilanowska, którą prezydent Ignacy Mościcki przekazał do Biblioteki Narodowej, znacząco wzbogaciła zbiory księżnicy. Ze zgromadzonej w drugiej połowie XVIII i na początku XIX wieku przez Ignacego i Stanisława Kostkę Potockich kolekcji (powiększanej w latach następnych przez ich spadkobierców) Biblioteka Narodowa otrzymała 446 rękopisów (w 449 woluminach), ponad 25 000 książek i albumów (ok. 39 000 woluminów), nuty, mapy, globusy, a także kolekcję grafiki i rysunków – ponad 15 000 rycin w tzw. albumach sztucznych oraz 2000 rysunków, akwarel i planów architektonicznych.

Wartość Biblioteki Wilanowskiej mierzyć trzeba jednakże nie tyle liczbą zgromadzonych w niej drogocennych, pięknych druków i grafiki czy wielu rzadkości bibliograficznych lub nawet unikatów, co ogólnym charakterem tych zbiorów. Narastały one wprawdzie stopniowo i często w sposób przypadkowy, ale do dziś noszą niezatarte piętno twórców wilanowskiej Biblioteki.

Obchodzony właśnie Rok Jubileuszowy Biblioteki Narodowej zbiegł się z siedemdziesiątą rocznicą przekazania zbiorów wilanowskich. Wydarzenia te uczciliśmy okolicznościową ekspozycją zatytułowaną „Dar dla Narodu. Skarby Biblioteki Wilanowskiej”. Autorzy wystawy starali się wyeksponować zarówno piękno obiektów tworzących tę kolekcję, jak i ukazać to, co jest dziedzictwem narodu i świadectwem jego dziejów.

W roku jubileuszu siedemdziesięciopięciolecia narodowej księżnicy 75. rocznicę utworzenia obchodzi także Instytut Bibliograficzny BN. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku powołujący do życia Bibliotekę Narodową stwierdzał, że *przy Bibliotece Narodowej czynny jest Instytut Bibliograficzny, zależny od Dyrektora Biblioteki*. Zrozumiałe więc, że jubileuszowych akcentów nie mogło zabraknąć ani podczas obrad V Ogólnokrajowej Rady Bibliografów, toczących się w nowym gmachu Biblioteki Narodowej, ani w czasie uroczystego otwarcia wystawy wilanowskiej w reprezentacyjnych salach Pałacu Krasińskich.

Paulina Buchwald-Pelcyn

Kolegium Redakcyjne: Maciej Dąbrowski (Najnowsze dary i nabytki), Ewa Krysiak (Witryna elektroniczna), Małgorzata Józefaciuk (redaktor naczelny; Galeria Przyjaciół BN), Helena Kamińska (Wiadomości), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Elżbieta Stefańczyk, Halina Tchórzewska-Kabata („Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”), Wojciech Tyszka, Mirosława Zygmunt (Informatorium), Wacław Żurek (Z oficyny BN). **Opracowanie redakcyjne:** Zakład Redakcji Czasopism BN. **Sekretarz Redakcji:** Ewa Kaca-Chojecka. **Projekt graficzny:** Katarzyna Trzeszczkowska. **Tłumaczenie angielskie:** Wojciech Tyszka. **Opracowanie techniczne:** Alicja Węgierska. **Skanowanie ilustracji:** Andrzej Dybowski. **Nakład:** 450 egz. **Druk:** Zakład Graficzny BN. **Adres redakcji:** Biblioteka Narodowa, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-27-30, 608-22-52, fax 608-28-84, e-mail: bnczas@bn.org.pl. „Biuletyn” jest dostępny także w wersji elektronicznej (oprac. Wojciech Buksowicz): <http://www.bn.org.pl/wydawnic.htm>

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i niewielkich zmian w tekście.

Na okładce: *Psalterz wilanowski*, rękopis iluminowany, poł. XIII w. – karta 9r z inicjałem figuralnym B: wizerunek króla Dawida grającego na harfie

Autorzy zdjęć w numerze: Grzegorz Dymarski, Krzysztof Konopka, Andrzej Kosso-budzki-Orłowski, Roman Stasiuk, Leszek Stokłosa, Tomasz Szubiakiewicz, Beata Symonowicz, Zdzisława Świdorska, Agata Pawlukiewicz.

spis treści

contents

Paulina Buchwald-Pelcowa,
Wprowadzenie

Rok Jubileuszowy BN

Krystyna Ramlau-Klekowska, 75 lat Instytutu
Bibliograficznego

Danuta Bilikiewicz-Blanc, Pamięci Heleny
Hleb-Koszańskiej

Marzena Przybysz, Bibliografia – służba informacyjna
i powinność historyczna
Najnowsze dary i nabytki...

Mariola Nałęcz, Nieznany list Chopina darem dla
Biblioteki Narodowej

Lucyna Szaniawska, Cenny dar od Zarządu Geografii
Wojskowej

Tomasz Jakubowski, Obraz Franciszka Starowiejskiego
w darze dla Biblioteki Narodowej

Wojciech Fijałkowski, Skarby Biblioteki Wilanowskiej.
Wystawa w Pałacu Rzeczypospolitej

Halina Tchórzewska-Kabata, Przygoda
z psalterzem

Wydarzenia, wystawy, imprezy

Danuta Murzynowska, IKAR dla Biblioteki
Narodowej

Obchody Dnia Bibliotekarza w BN

Katarzyna Raczkowska, *Jest sztuka jedna...*

Jan Gondowicz, Trzeci wymiar polskości

Relacje z bibliotek

Marian Rogala, 70 lat Biblioteki Instytutu Badawczego
Leśnictwa

Witryna elektroniczna

Ewa Krysiak, Organizacje bibliotekarzy

Informatorium

Miroslawa Zygmunt, Książek nie kupujemy,
bo są...

Widziane z BN

Hanna Łaskarzewska, *Co nam obca przemoc wzięła...*
Polskie księgozbiory pomiędzy Paryżem, Moskwą
i Woroneżem

Sławomir Szyller, O paryskiej edycji *Sur les chevaux
orientaux...* Wacława S. Rzewuskiego

Z oficyny BN

Tadeusz Majda, Rysunki Emira Rzewuskiego

Wiadomości

Galeria Przyjaciół Biblioteki Narodowej

Paulina Buchwald-Pelcowa,
Introduction

NL's Jubilee Year

Krystyna Ramlau-Klekowska, 75 Years of the
Bibliographic Institute

Danuta Bilikiewicz-Blanc, In Memory of Helena
Hleb-Koszańska

Marzena Przybysz, Bibliography – Information Service and
Historical Obligation

Latest Donations and Acquisitions...

Mariola Nałęcz, The Unknown Letter by Chopin Donated
to the National Library

Lucyna Szaniawska, Precious Donation from the Board
of Military Geography

Tomasz Jakubowski, The Painting by Franciszek
Starowiejski Donated to the National Library

Wojciech Fijałkowski, Treasures of the Wilanów Library.
An Exhibition in the Palace of the Commonwealth

Halina Tchórzewska-Kabata, An Adventure with
a Psalter

Events and Exhibitions

Danuta Murzynowska, The IKAR Prize Awarded to
the National Library

Celebrating the Librarian's Day in the NL

Katarzyna Raczkowska, *There is the poetry...*

Jan Gondowicz, The Third Dimension of Polishness

In Other Libraries

Marian Rogala, 70 Years of the Library of the Forest
Research Institute

The Web Site

Ewa Krysiak, Librarians' Organizations

The Reference Centre

Miroslawa Zygmunt, We Do Not Buy Books, We Already
Have Them...

Seen from the NL

Hanna Łaskarzewska, *What the Foe by Force Has
Seized...* Polish Book Collections Between Paris, Moscow
and Voronezh

Sławomir Szyller, On the Paris Edition of *Sur les
chevaux orientaux...* by Wacław S. Rzewuski

NL's Publications

Tadeusz Majda, Emir Rzewuski's Drawings

News

The NL's Hall of Friends

75 lat Instytutu Bibliograficznego

W Roku Jubileuszowym Biblioteki Narodowej 75. rocznicę działalności obchodzi także Instytut Bibliograficzny BN. Okolicznościowych akcentów nie zabrakło w referatach wygłaszanych podczas V Ogólnokrajowej Narady Bibliografów, która w dniach 11-13 czerwca 2003 roku obradowała w Bibliotece Narodowej. [Red.]

Kiedy 25 lat temu pisałam o Instytucie Bibliograficznym do księgi jubileuszowej¹ wydanej z okazji półwiecza Biblioteki Narodowej, rozpoczęłam tamten artykuł stwierdzeniem, które i dziś chciałabym przywołać na wstępie. Otóż – jak to wówczas sformułowałam – *data powstania Instytutu Bibliograficznego może wydawać się dyskusyjna wobec faktu, że placówka ta funkcjonowała w różnych formach organizacyjnych zanim jeszcze została powołana do życia oficjalnym, państwowym aktem prawnym* tj. dekretem z dnia 24 lutego 1928 roku. Rozpatrując w ten sposób dzieje Instytutu, trzeba sięgnąć aż do sformułowanej w XVIII wieku przez Józefa Andrzeja Załuskiego koncepcji utrwalenia dorobku polskiego piśmiennictwa narodowego drogą sporządzania bibliograficznego rejestru dzieł². W okresie zaborów realizowali tę myśl indywidualnie Estreicherowie i Tadeusz Wisłocki, próbowały wspierać działania bibliograficzne polskie instytucje naukowe i oświatowe, aż myśl dojrzała na tyle, że w 1907 roku powstał pierwowzór Instytutu Bibliograficznego przy tworzonej w Warszawie Bibliotece Publicznej. Działał krótko, ale pozostawił po sobie wypracowany przez założycieli godny uwagi program³.

Obok pełnego zrozumienia dla potrzeby bieżącej i retrospektywnej rejestracji szeroko pojętego polskiego dorobku wydawniczego, znalazły się w nim projekty dotyczące prowadzenia statystyki wydawnictw, rozprzestrzeniania wiedzy bibliograficznej, tworzenia dla potrzeb informacji źródłowego zbioru bibliografii itp. Na szczególne podkreślenie zasługuje zamiar aktywnej współpracy z działającym w Brukseli (od 1895 roku) Międzynarodowym Instytutem Bibliografii, który – jak wiadomo – próbował realizować utopijną w ówczesnych warunkach ideę kartotekowej bibliografii międzynarodowej opartej na materiałach dostarczanych przez sieć narodowych ośrodków.

Może właśnie dzięki temu ambitnemu programowi przewidywanemu dla polskiego Instytutu Bibliograficznego, myśl o jego powołaniu pojawiła się natychmiast wraz z perspektywami odzyskania niepodległości w latach I wojny światowej i u progu powstania II Rzeczypospolitej. Przez szereg lat problem ten zaprzętał umysły i wyrażał się w licznych wystąpieniach prominentnych przedstawicieli ówczesnego bibliotekarstwa, że wymienię tu tylko uczestników wczesnego etapu dyskusji: Jana Muszkowskiego, Stefana Wierczyńskiego, Ludwika Bernackiego, Edwarda Kuntzego i oczywiście Stefana Dembego. Zdania były, jak można się spodziewać, rozbieżne zarówno co do zakresu działalności Instytutu, jak i jego usytuowania organizacyjnego.

Największą zasługę przypisać tu trzeba Dembememu, który potrafił połączyć funkcje i byt Instytutu Bibliograficznego trwającymi do dziś więzami z tworzoną przez siebie w upartym trudzie Biblioteką Narodową. Już w 1927 roku uzyskał z przeznaczeniem dla niej egzemplarz obowiązkowy i rozpoczął jego rejestrację w utworzonym w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Biurze Rejestracji – załączku przyszłego Instytutu. Wyrazem ostatecznego zwycięstwa koncepcji Dembego był wspomniany na wstępie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej – metryka narodzin Biblioteki Narodowej – zawierający pamiętne zdanie: *Przy Bibliotece Narodowej czynny jest Instytut Bibliograficzny, zależny od Dyrektora Biblioteki, który ma za zadanie inicjowanie i prowadzenie wszelkich prac wchodzących w zakres bibliografii wytworów pisma, druku i grafiki*⁴. To ten wysokiej rangi państwowy akt prawny powołał Instytut jako pierwszą komórkę organizacyjną Biblioteki, zanim jeszcze jej strukturę nakreślił i utrwalił statut nadany dziesięć lat później.

Nie oznaczało to wcale łatwego startu działalności Instytutu. Środowisko nadal dyskutowało nad jego koncepcją, a kłopoty lokalowe i finansowe Biblioteki Narodowej sprawiały, że wbrew znacznie szerszym zamierzeniom rzeczywistą pracę bibliograficzną prowadził tylko Oddział Rejestracji Bieżącej Druków, systematycznie wydający „Urzędowy Wykaz Druków” – pierwszą polską narodową bibliografię bieżącą z prawdziwego zdarzenia.

A potem przyszła katastrofa II wojny światowej. Spauperyzowany wraz z całą Biblioteką, okrojony personalnie Instytut prowadził przez pięć lat okupacji wątpliwą, na wpół konspiracyjną

¹ 50 lat Biblioteki Narodowej. Warszawa 1928-1978. Warszawa 1984.

² J.A. Załuski *Programma literarium...* Warszawa 1732.

³ Z *Archiwum Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie*. „Przegląd Biblioteczny” 1908, z. 1.

⁴ Dziennik Ustaw 1928, nr 21, poz. 183



Adam Łysakowski, kierownik Instytutu Bibliograficznego w latach 1949-1952

działalność. Jednakże już w 1945 roku jego ocaleni z pożogi pracownicy przystąpili do – zrazu rozproszonej po różnych miastach, a później znów skupionej w Bibliotece Narodowej – rejestracji coraz obfitszej produkcji wydawniczej kraju dźwigającego się do nowego życia. Reaktywowano wydawanie bieżącej bibliografii narodowej pod zmienionym tytułem (jako „Przewodnik Bibliograficzny”), wkrótce też podjęto nowe zadanie opracowywania „Bibliografii Zawartości Czasopism”.

Jak daleko sięgały w tym czasie rozwojowe możliwości i ambicje Instytutu Bibliograficznego trudno ocenić. W przedwojennym statucie BN przewidziano między innymi komórkę Instytutu do spraw bliżej niesprecyzowanych badań bibliologicznych, a tymczasem w 1946 roku został utworzony w Łodzi, według koncepcji wypracowanej konspiracyjnie w latach okupacji, Państwowy Instytut Książki z przypisanymi mu zadaniami w zakresie, między innymi, szeroko pojętej nauki o książce, czyli właśnie bibliologii. Miał zajmować się metodyką i teorią bibliografii oraz koordynacją działalności bibliograficznej w kraju. Kompromisowe rozgraniczenie funkcji obu instytucji okazało się trudne,

w sprawę wkroczyły ówczesne władze państwowe, w wyniku czego dobrze zapowiadający się jako placówka naukowa łódzki Instytut został w roku 1949 zlikwidowany, a część jego zadań i personelu przeniesiona do Instytutu Bibliograficznego w Warszawie. Dało to temu ostatniemu niezwykle szansę rozwoju i wzrostu prestiżu, zwłaszcza wobec mianowania jego pierwszym dyrektorem Adama Łysakowskiego, wybitnego twórcy i byłego dyrektora rozwiązanego Państwowego Instytutu Książki.

Podczas krótkiego, bo przerwano go przedwcześnie śmiercią, sprawowania swej nowej funkcji, Łysakowski zdołał opracować i ogłosić perspektywiczną koncepcję zadań Instytutu *Polska służba bibliograficzno-dokumentacyjna*⁵ i przeprowadził jego reorganizację w takim kierunku, aby mógł on, obok pierwszoplanowych prac nad „bibliografią ogólną”, czyli narodową, rozszerzoną o „kontynuację Estreichera” dla pierwszej połowy XX wieku, zajmować się między innymi dokumentacją i bibliograficznym oraz teoretycznym opracowywaniem zagadnień bibliograficznych wraz ze wspomnianą metodyką i teorią bibliografii, upowszechniać wiedzę w tym zakresie oraz koordynować poczynania bibliograficzne.

Ustalony przez pierwszego dyrektora model narodowej centrali bibliograficznej o rozszerzonych funkcjach utrzymał się, a wkrótce funkcje te jeszcze się rozrosły. Instytutowi powierzono prowadzenie i ogłaszanie urzędowej statystyki wydawnictw, konieczne okazało się znaczne zaangażowanie w prace nad polskimi normami w zakresie spraw wiążących się z procesami bibliograficznymi. Silny nacisk kładziony zwłaszcza w latach 50. na współdziałanie Instytutu z bibliotekami publicznymi spowo-

dował potrzebę rozpoczęcia centralnego druku kart katalogowych na podstawie bieżącej bibliografii narodowej oraz utworzenia komórki opracowującej bardzo lansowane wówczas, a postulowane zresztą także przez Łysakowskiego, „bibliografie społeczne”, czyli wyborowe, adnotowane bibliografie zalecające.

Rozbudowywała się stopniowo członowa struktura bibliografii narodowej, powodując powstawanie nowych pracowni i nowych tytułów wydawnictw bibliograficznych: „Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych” (tytuł pierwotny), „Polonica Zagraniczne” (bibliografia bieżąca oraz retrospektywna za lata 1939-1955).

Instytut musiał łączyć w sobie trudne do pogodzenia cechy odmiennych tworów organizacyjnych: z jednej strony agendy opracowywania zbiorów bibliotecznych operującej ogromnym, bieżąco napływającym materiałem, z drugiej rozczłonkowanej na poszczególne redakcje instytucji wydawniczej. Trzeci obszar obowiązków nakładał na Instytut status placówki naukowo-badawczej, potwierdzony formalnie dla całej Biblioteki Narodowej w 1968 roku, ale zakładany od początku w programach Instytutu Bibliograficznego.

Ten skrót znanej na ogół historii i „prehistorii” Instytutu Bibliograficznego, doprowadzony mniej więcej do początku lat 60., jest tylko przypomnieniem jego „młodzieńczych” dziejów rozpoznanych źródłowo i obszernie opisanych w opublikowanej w 1964 roku pracy Elżbiety Słodkowskiej *Instytut Bibliograficzny w Polsce*⁶.

Dalsza, a przecież już dwukrotnie dłuższa historia Instytutu czeka na swego sumiennego i obiektywnego badacza, który zapewne znajdzie się wkrótce w środowisku bibliografów. Do roli

⁵ [A. Łysakowski] *Polska służba bibliograficzno-dokumentacyjna*. „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 1950, nr 1.

⁶ E. Słodkowska *Instytut Bibliograficzny w Polsce*. „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 1964, z. 4.



Helena Hleb-Koszańska kierowała Instytutem Bibliograficznym w latach 1952-1971

tej nie mogę i nie chcę pretendować zarówno ze względu na brak odpowiedniego przygotowania, jak i z uwagi na to, że pracując przeszło czterdzieści lat w Instytucie byłam zbyt bliskim świadkiem i uczestnikiem zdarzeń, często za nie odpowiedzialnym, abym potrafiła je z odpowiedniego dystansu opisywać i interpretować. Mam jednak pewną przewagę nad przyszłym dziejopisem: mogę, posługując się bardziej pamięcią i doświadczeniem niż źródłami i dokumentami, przedstawić niektóre wybrane aspekty życia instytucji z jej przeszłości warte, jak sądzę, gruntowniejszego zbadania lub tylko utrwaleń w pamięci.

A więc przede wszystkim ludzie Instytutu Bibliograficznego. Wspomniałam już o dwóch jego wybitnych twórcach, Stefanie Dembym w okresie międzywojennym i Adamie Łysakowskim w latach po wyzwoleniu, którzy sformułowali dalekowzroczną koncepcję (dziś powiedziałoby się „misję”) Instytutu i ugruntowali potrzebny do jej realizacji, zdumiewająco trwałe kształt organizacyjny placówki.

Bliska współpracownica Łysakowskiego, Helena Hleb-Koszańska, została po jego śmierci powołana na fotel dyrektorski w Instytucie w 1952 roku i kierowała instytucją przez bez mała 20

lat. O jej niewątpliwych zasługach i osiągnięciach zawodowych pisało sporo, chcę więc tu tylko zwrócić uwagę na kierunek, jaki nadała działalności Instytutu i na niektóre przedsięwzięcia przyczyniające się do jego rozwoju. Była bibliografem-praktykiem z wyraźnymi predyspozycjami do intelektualnego syntetyzowania wniosków o ogólniejszym znaczeniu, co sprawiło, że nie tylko dbała o zadawalający poziom prac bibliograficznych prowadzonych pod jej nadzorem, ale także formułowała kanony ich metodyki, wciągając do współdziałania na tym polu podległy sobie personel, także bardzo młodych adeptów zawodu. Tak powstał, głównie pod jej redakcją, znany i bardzo wpływowy w swoim czasie podręcznik *Metodyka bibliograficzna*⁷, tak tworzone były skrypty przeznaczone na kursy bibliograficzne i prowadzone na tych kursach wykłady. Instytut wykreował wówczas rodzaj „szkoły metodyki bibliograficznej”.

Helena Hleb-Koszańska przyczyniała się do powstawania wspomnianych już nowych członów bibliografii narodowej. Między innymi, w wyniku dbałości o rozsądną, ale uczciwą jej kompletność, szukała możliwych w tamtych czasach dróg unikania interwencji cenzorskich. Za cenę ograniczeń w kolportażu została po roku 1956 wskrzeszona bibliografia poloników zagranicznych, wolna od wszelkich ideologicznych restrykcji, a w 1968 roku utworzono osobną serię dla krajowych publikacji z nadrukiem „do użytku wewnętrznego”, pomijanych uprzednio w rejestracji. Dzięki temu informacje o niektórych nieprawomyślnych politycznie lub nie w pełni kontrolowanych publikacjach mogły wyjść z kartotek.

Akceptując sformułowane przez Adama Łysakowskiego pojęcie

⁷ *Metodyka bibliograficzna*. Warszawa 1963 (Wyd. 1 pt. *Bibliografia. Poradnik metodyki bibliograficznej*. Warszawa 1960).

„służby bibliograficznej” Helena Hleb-Koszańska kładła nacisk na współpracę Instytutu ze środowiskiem bibliograficznym. Za jej czasów zapoczątkowane zostało zwoływanie Ogólnokrajowych Narad Bibliografów, z których pierwsza odbyła się w 1956 roku, druga zaś w 1966. Może najmniej sukcesów odniosła w dziedzinie koordynacji poczynań bibliograficznych, choć podejmowała wysiłki i na tym polu, zwłaszcza w odniesieniu do bibliografii regionalnych. Odrzuciwszy początkowe próby administracyjnych interwencji, pozostawiła bibliografom prawo do indywidualnych uzgodnień, podejmowania decyzji i ryzyka, licząc, że pomogą im w tym publikowane przez Instytut bibliografie bibliografii. Nie zawsze było i nie zawsze jest to wystarczające, aby uniknąć dublowania wysiłków i kosztów.

Helena Hleb-Koszańska, znakomicie wykształcona i kompetentna zawodowo, dbająca o rozwój Instytutu i jego personel, a jednocześnie dostojna w sposobie bycia i powściągliwa w okazywaniu emocji, wzbudzała podziw i szacunek otoczenia, była dla wielu niedościgłym wzorem. Przechodząc na emeryturę w końcu 1971 roku, pozostawiła swym następcom Instytut o rozbudowanych ambitnie zadaniach, wciąż wzrastających obciążeniach, ale też z problemami domagającymi się jak najszybszych rozstrzygnięć.

Nowy dyrektor, Radosław Cybulski, stawiał czoła tym wyzwaniom z właściwymi dla swojej osobowości energią, optymizmem i umiejętnością przyjaznego współżycia z ludźmi. Wykształcony jako ekonomista, funkcjonował uprzednio zawodowo w świecie księgarskim, nie był więc fachowym bibliografem i w Instytucie przyjęty został ze zrozumiałą rezerwą. Na wstępie podjął jednak kilka trafnych decyzji, które zyskały mu aprobatę. Zaakceptował dotychczasowy kierunek działalności Instytutu,



Radosław Cybulski, kierownik Instytutu Bibliograficznego w latach 1972-1979

a w sprawach ściśle zawodowych zaufała kompetencjom młodej wówczas i niezłe przygotowanej do swoich obowiązków kadry kierowniczej placówki. Uwagę skoncentrował na dwóch perspektywicznych aspektach rozwoju Instytutu: na jego wzmożonym udziale we współpracy międzynarodowej i na powiązaniu bibliografii z nowoczesnymi technikami informatycznymi. Lata 70. charakteryzowały się ożywieniem inicjatyw i szybkimi postępami w obydwu dziedzinach. Powstawał właśnie program Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej (UBC), zatwierdzony na paryskim Kongresie w 1977 roku, mobilizujący narodowe centrale bibliograficzne do modernizacji i unifikacji swoich działań.

Cybulski dbał, aby Instytut nie tylko był *au courant* wszelkich nowinek światowych, ale żeby je także uwzględniał w praktyce. Podejmując w większym zespole międzynarodowym prace nad typologią dokumentów i „dynamicznym modelem” bibliografii narodowej, próbował zaprezentować na gruncie zachodnim m.in. polskie doświadczenia i przemyślenia w tym zakresie.

Były to także czasy ożywionej działalności grupy ekspertów bibliografii krajów socjalistycznych. Cybulski uaktywnił Insty-

tut i na tym polu, a choć cykliczne spotkania grupy nie przyczyniły się do wykrystalizowania żadnego ważnego programu, miały wartość jako forum wymiany doświadczeń, pomysłów i zawsze deficytowej w owych czasach informacji.

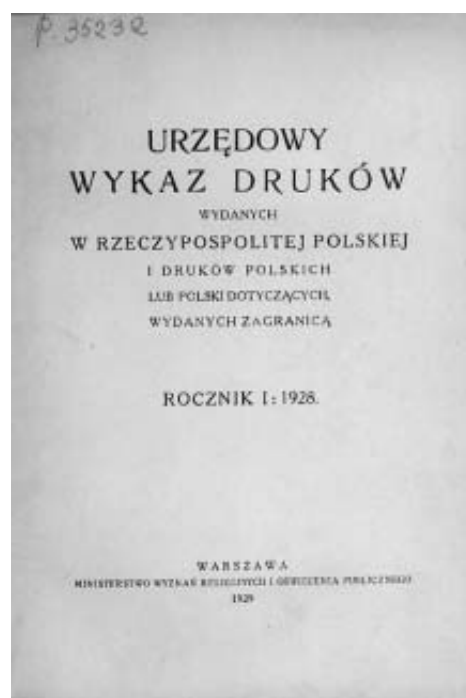
Radosław Cybulski kierując Instytutem pełnił równocześnie nadzór dyrekcyjny nad utworzonym w Bibliotece w 1973 roku Ośrodkiem Przetwarzania Danych, gdzie rozpoczęto w pierwszym rzędzie przygotowania do automatyzacji bibliografii. Nie zaniedbywał jednak kierowania bieżącą działalnością Instytutu. Swoje księgarsko-wydawnicze doświadczenia spożytkował, aby rozpocząć bardzo konkretne przygotowania do druku i pchnąć naprzód procesy edycyjne gigantycznej, od lat mozolnie tworzonej *Bibliografii polskiej 1901-1939*. Zainicjował prace wstępne nad bibliografią retrospektywną czasopism polskich sięgającą XVII wieku, której jednak nie udało mu się zrealizować. Nadchodziły już, szczególnie trudne dla Instytutu w późniejszym okresie, lata kryzysu mocy drukarskich, niedoboru i limitów papieru, kurczących się w bibliotekach środków budżetowych. Odchodzącego w 1981 roku z Biblioteki Narodowej na inne stanowisko, niechcianego na początku dyrektora, żegnano w Instytucie z żalem. Okres jego rządów był czasem spokojnej pracy, na ogół docenianej i przynoszącej satysfakcję.

Na jubileuszowe wspomnienie zasługuje rzecz jasna nie tylko poczet dyrektorów. Nie próbuję też tworzyć żadnej listy rankingowej zasług osób, które odcisnęły swój ślad w dziejach Instytutu, ani porządkować tych zasług chronologicznie.

Czymże byłaby, na przykład, polska bieżąca bibliografia narodowa bez Jadwigi Dąbrowskiej, twórczyni „Urzędowego Wykazu Druków”, a po wojnie „Przewodnika Bibliograficznego”, którym kierowała do swej późnej emerytury w 1968 roku?

Drobna, cicha, mrówczo pracowita i w pełni oddana zadaniu swojego życia, potrafiła działać w każdych, nawet najmniej sprzyjających warunkach i żelazną ręką prowadzić rejestrację, zawsze terminowo i z maksymalną skrupulatnością. Kontynuująca jej dzieło Helena Grabowska-Warzecha odznaczała się podobnymi cechami osobowości. To ona sprawnie przeprowadziła dwa trudne procesy modernizacji „Przewodnika” – pionierskie przejście na międzynarodowy opis ISBD(M) i od 1986 roku zastosowanie, dość jeszcze prymitywne, ale już nieodwołalne, techniki komputerowej w całym procesie powstawania bibliografii.

Myślę, że nie ma wśród nas nikogo, komu obce byłoby nazwisko Henryka Sawoniaka. I on także porzucił zawód ekonomisty dla bibliografii, ale nie była to tylko zmiana posady. Bardzo szybko nowa dziedzina, zachłannie i gruntownie poznawana, nie miała dla niego tajemnic. W Instytucie pracował od wczesnych lat 50., a od roku 1955 do 1972 jako kierownik Zakładu Teorii i Organizacji Bibliografii. Jego zainteresowania były rozległe, stale poszerzane studiowaniem zagranicznego piśmiennictwa, a aktywność zawo-





Krystyna Ramlau-Klekowska kierowała Instytutem Bibliograficznym w latach 1979-1993

dowa tego skromnego, nigdy nie rozpychającego się łokciami człowieka, wręcz imponująca. Zajmował się pilnie metodyką, terminologią i normalizacją bibliograficzną. Pisał, tłumaczył, redagował wydawnictwa Instytutu, wspierając w tym zwłaszcza Helenę Hleb-Koszańską, której stał się prawą ręką. Szczególną uwagę skupiał na problematyce polskiej i międzynarodowej bibliografii bibliografii i bibliografii nauki o książce. Doktoryzował się pracą z tego zakresu⁸, a do końca swoich dni, także po odejściu z Instytutu i na emeryturze, kontynuował dzieło życia *Międzynarodową bibliografię bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych*, która wzbudziła zainteresowanie zagranicą i znalazła tam renomowanego wydawcę⁹.

Henryka Sawoniaka interesowały ponadto zagadnienia opracowania rzeczowego. Między innymi brał udział w adaptacji tablic UKD i słownika tematów

⁸ H. Sawoniak *Rozwój i metodyka powszechnych i narodowych bibliografii bibliografii*. Warszawa 1971.

⁹ H. Sawoniak *International bibliography of bibliographies in library and information science and related fields*. Ed. M. Witt. Vol. 1: 1945-1978. [Pt.] 1/1-1/3. München: K.G. Saur 2003.

przedmiotowych równocześnie dla katalogów bibliotek i bieżącej bibliografii narodowej. Był otwarty na wszelkie nowości, na przykład już w latach pięćdziesiątych upowszechniał wiedzę na temat możliwości zastosowania w bibliografii nowoczesnych technik.

Nie sposób pominąć w tym okolicznościowym albumie osoby i dokonań Marii Czarnowskiej, która stworzyła podstawy polskiej statystyki wydawnictwa i już w 1964 roku przeszczepiła na nasz grunt międzynarodowe zasady ustalone przez UNESCO dla tej dziedziny.

Janina Pelcowa swoje znakomite walory umysłowe, dyscyplinę i logikę myślenia potrafiła wykorzystać dla rozwoju w Instytucie prac normalizacyjnych, którymi przez szereg lat kierowała. Niesprawiedliwością byłaby też niepamięć o znaczącym wkładzie Michała Ambrosa w proces powoływania do życia „Bibliografii Zawartości Czasopism” w pierwszych latach powojennych.

Osób wybitnych było i jest w Instytucie niepomierne więcej. Muszę więc z konieczności dokonywać wyboru. Niech mi wybaczą zwłaszcza wszyscy żyjący a zasłużeń dla tej instytucji, że ich z zasady nie wymienię. Zrobię tylko jeden wyjątek od tej reguły powodowana względami czysto osobistymi. W początkach lat 50. sposobiłam się do zawodu bibliografa pod czujnym okiem Marii Dembowskiej, która budowała wówczas w Instytucie infrastrukturę warsztatowo-organizacyjną i określała zasady metodyczne polskiej narodowej bibliografii retrospektywnej pierwszej połowy XX wieku. Była znawczynią problemów tego typu bibliografii dzięki swym studiom nad metodyką *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera, które zaowocowały wydaną w 1954 roku publikacją¹⁰, stanowiącą następnie podstawę doktoratu autorki. Punktem wyj-

¹⁰ M. Dembowska *Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera*. Warszawa 1954.

ścia do podjęcia w Instytucie określonej kolokwialnie „kontynuacji Estreichera” miały być zdewastowane wojną materiały kartotekowe, dość zresztą zagadkowego pochodzenia, znajdujące się w gestii Biblioteki Narodowej. Wbrew prozie wstępnych a nieodzownych czynności polegających na rozpoznawaniu i porządkowaniu tych dokumentów, Maria Dembowska miała trafną wizję przyszłego efektu tych prac, choć oczywiście proces tworzenia bibliografii ulegał w ciągu następnych kilku dekad lat różnym metamorfom. Rangę, jaką zyskała od początku inicjatywa wskrzeszenia polskiej bibliografii retrospektywnej, rozmach jej koncepcji i trwałość tego trudnego przedsięwzięcia, które – choć niespiesznie – owocuje obecnie kolejnymi tomami, przypisać można w znacznej mierze zaangażowaniu, ambicjom i kompetencjom pierwszej animatorki tego dzieła.

Do rozwoju Instytutu Bibliograficznego przyczyniały się jednostki wybitne, ale swoje istnienie i ciągłość funkcjonowania zawdzięczać mógł i może nadal tylko ogółowi personelu, tej rzeszy dawniejszych i obecnych pracowników, których nazwałabym „pracownikami dnia powszedniego”. Zespołowemu wypełnianiu bieżących obowiązków, z pozoru nieefektywnych, powtarzających się i zazwyczaj nie przynoszących żadnych indywidualnych zaszczytów, wielu z nich poświęciło całe swoje życie zawodowe. Bo uwierzyli w sens i pożytek tego, co robią.

Jest sprawą do zbadania, czy zawsze i o ile otoczenie i odbiorcy usług bibliograficznych Instytutu podzielali tę pozytywną, choć – mam nadzieję – nie bezkrytyczną samoocenę. Krzywa osiągnięć Instytutu Bibliograficznego wykreślona dla ubiegłych 75 lat z pewnością przybrałaby kształt falisty. Wpływały na to różne czynniki, ale niewątpliwie także okresy lepszej lub gorszej koniunktury rozwojowej, zależnej od otoczenia. Jak dotąd, nie udało się jeszcze przeprowadzić ostatecznie wiary-

godnych i obiektywnych badań określających efektywność poszczególnych działań Instytutu. Jednakże niektóre problemy są widoczne i znane bez naukowych dociekań. Na przykład opóźnienia i luki w prymarnej rejestracji bieżącej produkcji wydawniczej, wynikające głównie (ale czy tylko?) z niekompletności i nieterminowości napływu egzemplarza obowiązkowego, stanowią od lat utrapienie użytkowników bibliografii narodowej i stoją w brzośnie w skutki sprzeczności z jej centralnymi i wzorcowymi zadaniami. Dyskusji podlegał także fakt, że w poszczególnych okresach preferowane były w Instytucie różne kierunki jego działania.

Wspomniane już otwarcie na świat w latach 70., podtrzymywane konsekwentnie w następnym dziesięcioleciu, niejako wprowadziło już wówczas Instytut Bibliograficzny do Europy, pomimo wszelkich ograniczeń rzeczywistości politycznej tamtego okresu. Instytut stał się widoczny na fo-

rum międzynarodowym, zwłaszcza w zakresie prac normalizacyjnych ważnych dla rozwoju UBC, a zgodnie z zawartą w tym programie tendencją, włączał się w przedsięwzięcia informacyjne zachodniego świata, takie jak międzynarodowa numeracja dokumentów czy międzynarodowy system informacji o czasopismach (ISDS). W tym celu Instytut podejmował nowe obowiązki prowadzenia odpowiednich ośrodków narodowych (ISSN, ISBN, ostatnio także ISMN, dla międzynarodowej numeracji druków muzycznych).

Czy próby dotrzymywania kroku światowym trendom szły we właściwym kierunku, czy Instytut nie ograniczał przez to swego udziału w przekształcaniach otoczenia bibliograficznego we własnym kraju lub w rozwoju polskiej myśli bibliograficznej – są to pytania dla historyka. Będzie on zapewne chciał dociec nie tylko faktów, ale i przyczyn powstałych sytuacji.



Jadwiga Sadowska kieruje Instytutem Bibliograficznym od 1993 roku

Istnieje jednak pomost, na którym od stosunkowo niedawna spotykają się międzynarodowe i narodowe interesy bibliografii, niekiedy sprzeczne, ale nierozdzielne. Jest nim świat skomputeryzowanych systemów informacyjnych. Wkroczenie Instytutu w ten świat szło początkowo jak po grudzie, zwłaszcza ze względu na opóźnienia całego kraju w dziedzinie stosowania informatyki. Wydaje się jednak, że właśnie wprowadzenie komputerów wyznaczyło w 75-letnich dziejach Instytutu początek zupełnie nowej epoki. Technika komputerowa dała, i daje nadal, niewyobrażalnie rozległe możliwości doskonalenia i rozwijania funkcji narodowej centrali bibliograficznej, ale przynosi też swoiste trudności i problemy. Wiązą się one na przykład z pojawieniem się odmiennych od dotychczasowych postaci dokumentów rewolucjonizujących pojęcie przedmiotu bibliografii i jej definicję jako „uporządkowanego spisu”. Konieczne też staje się określenie prawidłowego miejsca i roli Instytutu Bibliograficznego w przepływie i opanowywaniu nurtu współczesnej informacji. Nad rozwiązaniem takich i temu podobnych problemów głośnią się współcześnie również gremia międzynarodowe, ale są to już zadania na przyszłość.

Wracając do historii, należałoby zatrzymać się jeszcze nad kwestią trwającego już trzy ćwierci wieku związku Instytutu Biblio-

Struktura organizacyjna Instytutu Bibliograficznego (stan z 2003 r.)

Instytut Bibliograficzny składa się z następujących zakładów, pracowni, ośrodków i sekcji:

Zakład „Przewodnika Bibliograficznego”

- Sekcja Opisu
- Sekcja Opracowania Rzeczowego
- Sekcja – Krajowe Biuro ISBN
- Samodzielne stanowisko ds. Krajowego Biura ISMN

Zakład „Bibliografii Zawartości Czasopism”

- Sekcja Wpływu
- Sekcja Opisu
- Sekcja Opracowania Rzeczowego

Zakład Opracowania Polskich Wydawnictw Ciągłych

- Sekcja „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych”
- Sekcja – Narodowy Ośrodek ISSN

Zakład Bibliografii Polskiej 1901-1939

- Sekcja Redakcji
- Sekcja Uzupełniania Materiałów

Zakład Teorii i Organizacji Bibliografii

Pracownia Bibliografii Poloników Zagranicznych

Pracownia Statystyki Wydawnictw

Ośrodek Normalizacji Bibliograficznej

graficznego z Biblioteką Narodową. Taki model organizacyjny, przesądzony w Polsce w końcu lat 20., był pół wieku później preferowany we wskazówkach międzynarodowych wynikających z postanowień paryskiego Kongresu Bibliografii, przeznaczonych dla krajów tworzących dopiero swoje agendy bibliograficzne. Nie zawsze jednak wydawało się to oczywiste. I przed, i po wojnie rodziły się pomysły powołania Instytutu Bibliograficznego jako samodzielnej instytucji. Mógłby może mieć wtedy większy prestiż i rozgłos, większą swobodę działania na własny rachunek, ale trwałe podstawy bytowe i skuteczną ochronę interesów zapewniła mu niewątpliwie przez te wszystkie lata macierzysta Biblioteka Narodowa. Należą się jej za to zasłużone słowa uznania. W całym okresie symbiozy Instytut obciążał Bibliotekę swoimi problemami, ale także uwalniał w podstawowym zakresie od trudu opracowywania przeważającej masy bibliotecznego wpływu. Mariaż ten, jak każdy inny obfitujący w gorzkie nieporozumień i radość wspólnego dążenia do sukcesu, wydaje się być wartością godną zachowania w przyszłości. Gwarantuje stabilność, którą w kwestiach organizacyjnych dobrze jest umieć odróżnić od skostnienia i konserwatyzmu. Czy za 25 lat obie instytucje rozważnie i zgodnie ze swoim powołaniem przystosowując się do rzeczywistości, będą wspólnie świętować swoje stulecie, przekonają się ci, którzy wówczas wezmą udział w tej uroczystości.

Krystyna Ramlau-Klekowska

Tekst referatu ogłoszonego na V Ogólnokrajowej Naradzie Bibliografów obradującej w BN w dniach 11-13 czerwca 2003 roku.

Pamięci Heleny Hleb-Koszańskiej

W przededniu V Ogólnokrajowej Narady Bibliografów, 10 czerwca 2003 roku, odbyła się w Bibliotece Narodowej uroczysta sesja jubileuszowa poświęcona doc. dr Helenie Hleb-Koszańskiej (1903-1983), wybitnej postaci polskiego bibliekarstwa, cenionej szczególnie za dokonania w dziedzinie bibliografii, w latach 1952-1971 dyrektora Instytutu Bibliograficznego. Organizatorami sesji był Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Wzięło w niej udział blisko 100 osób, a wśród gości znaleźli się liczni przedstawiciele instytutów i katedr bibliekoznawstwa z Białegostoku, Krakowa, Lublina, Łodzi, Warszawy i Wrocławia.

Program sesji obejmował wystąpienia: dr Jadwigi Sadowskiej, która przedstawiła postać Heleny Hleb-Koszańskiej w referacie *Helena Hleb-Koszańska – bibliotekarz, bibliograf, dyrektor Instytutu Bibliograficznego*, Danuty Bilikiewicz-Blanc, która w referacie *Bibliografia i zawód bibliografa w ujęciu Heleny Hleb-Koszańskiej* omówiła jej zasługi dla rozwoju bibliografii oraz prof. dr hab. Hanny Tadeusiewicz, która zreferowała *Wkład Heleny Hleb-Koszańskiej do bibliologii*.

Druga część sesji została przeznaczona na dyskusję. Czynny

udział wzięła w niej grupa byłych uczniów i współpracowników Heleny Hleb-Koszańskiej z Instytutu Bibliograficznego. Swoimi wspomnieniami podzieliły się: Krystyna Jakowska (kuzynka Heleny Hleb-Koszańskiej), dr Magdalena Biernacka, prof. Jadwiga Czachowska, Leokadia Dybowiczowa, Maria Lenartowicz, Iwona Maziarz, Krystyna Ramlau-Klekowska, prof. Anna Sitarska, Stefania Skwirowska i dr Elżbieta Słodkowska. W swoich wystąpieniach zwracały uwagę zwłaszcza na cechę charakterystyczną działalności dyrektora H. Hleb-Koszańskiej – szczególną dbałość o podnosze-



Uczestnicy sesji zorganizowanej w setną rocznicę urodzin Heleny Hleb-Koszańskiej



Jubileusz 40-lecia pracy zawodowej Heleny Hleb-Koszańskiej w 1970 r.

nie kwalifikacji zawodowych pracowników Instytutu Bibliograficznego. Leokadia Dybowiczowa przypomniała, że Helena Hleb-Koszańska, aby nakłonić współpracowników do zagłębiania się w warsztat bibliografa, przydzielała im konkretne bibliografie do oceny. Wprawdzie twierdziła, że nie lubi dydaktyki, ale nie pominęła żadnej okazji do pogłębiania umiejętności zawodowych pracowników, zachęcając ich równocześnie do pisania na tematy zawodowe. *Nie oddała do druku żadnego zeszytu „Przewodnika Bibliograficznego” bez przejrzenia go i akceptacji* wspominały Maria Lenartowicz i Krystyna Ramlau-Klekowska, wyrażając swój podziw dla wiedzy,



Helena Hleb-Koszańska

erudycji i zawodowej sprawności H. Hleb-Koszańskiej.

Profesor Jadwiga Czachowska, wspominając swój udział w kursie bibliograficznym, którego kierownikiem była Helena Hleb-Koszańska, zwróciła uwagę na jej umiejętność naprowadzania słuchacza i szkolonego pracownika na właściwe rozwiązania metodyczne, na sprawność informacyjną przygotowanych opracowań bibliograficznych i właściwe rozumienie ich przeznaczenia czytelniczego. Dawni współpracownicy Heleny Hleb-Koszańskiej wiele uwagi poświęcili jej osobowości: pełna dystansu, pozornie oschła, była jednak wrażliwa na los drugiego człowieka. Iwona Maziarz powiedziała wprost *szanowaliśmy ją i podziwiali*. Stefania Skwirowska z uznaniem mówiła o merytorycznych osiągnięciach Heleny Hleb-Koszańskiej i o jej inicjatywie wprowadzenia do bibliografii narodowej bibliografii wydawnictw ciągłych. Podkreśliła też jej koleżeńską postawę i życzliwość dla ludzi, bez zwracania uwagi na zajmowane przez nich stanowisko.

Helena Hleb-Koszańska wyrażała pogląd, że narodowa centrala bibliograficzna powinna kształcić fachowców, udzielać porad metodyczno-bibliograficznych, wydawać opinie o bibliografiach zgłoszonych do druku, oceniać bibliografie opublikowane. Sama udzielała wielu konsultacji, a pisane przez nią oceny prac nauko-

wych, jak wspomniała prof. Anna Sitarska, były i nadal są wzorem sztuki pisania recenzji. Pod redakcją Heleny Hleb-Koszańskiej opracowano w 1960 roku pierwszy w Polsce poradnik metodyczny *Bibliografia. Poradnik metodyki bibliograficznej dla autorów bibliografii specjalnych*, którego kolejne, rozszerzone wydanie ukazało się w 1963 roku¹. Dzieło to przyczyniło się w znacznym stopniu do uporządkowania terminologii bibliograficznej i ujednolicenia metodyki bibliograficznej.

Biblioteka Narodowa uczciła też pamięć Heleny Hleb-Koszańskiej wydając w formie druku bibliofilskiego jedną z jej ostatnich prac: *Spór o początki bibliografii*². Autorka ustaliła w niej kryteria, jakie musi spełnić dane dzieło, aby można je było uznać za bibliografię. Zmieniła poglądy co do początków bibliografii w Polsce przenosząc je z roku 1601, w którym ukazała się zaliczana do pierwocin bibliografii pozycja Krzysztofa Warszewickiego *Reges, santi, bellatores, scriptores Polonii*, na rok 1625, czyli datę ogłoszenia *Scriptores Polonicorum hekatontas* Szymona Starowolskiego.

Uroczystej sesji towarzyszyła wystawa poświęcona Helenie Hleb-Koszańskiej³ nie tylko ukazująca dorobek naukowy i najważniejsze etapy życia zawodowego Heleny Hleb-Koszańskiej, ale też nawiązująca do treści referatów.

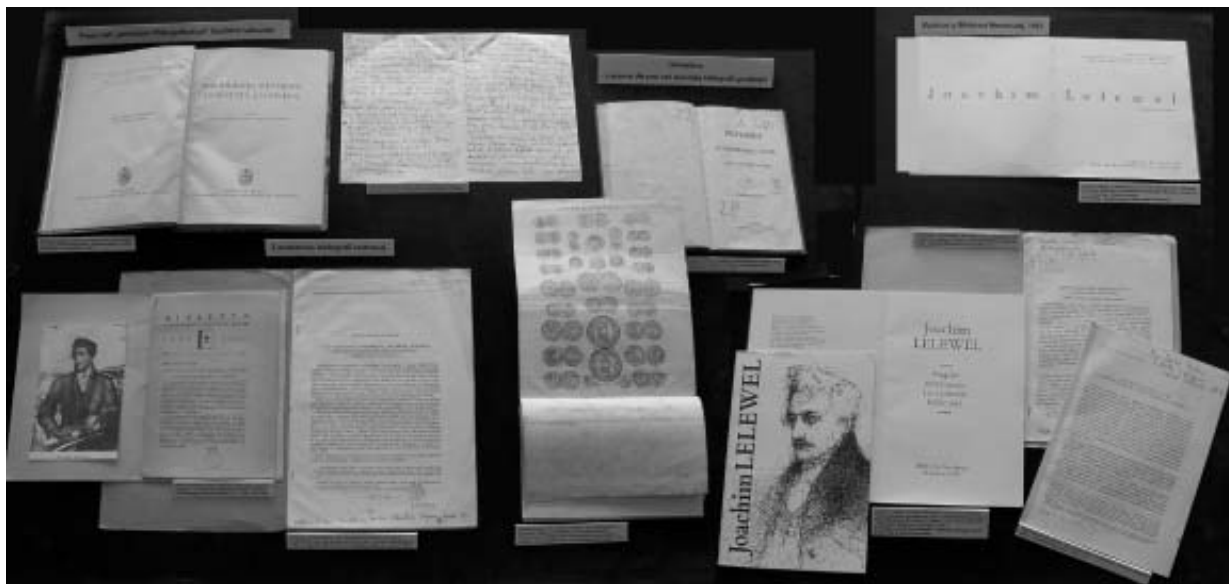
Pierwsza część ekspozycji zatytułowana „Z wileńskich czasów Heleny Hleb-Koszańskiej (1922-1939)”⁴ odwoływała się do okre-

¹ *Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych*. Praca zbiorowa. Pod red. H. Hleb-Koszańskiej, M. Dembowskiej i H. Sawoniaka. Warszawa 1963.

² H. Hleb-Koszańska *Spór o początki bibliografii w Polsce*. „Studia o Książce” T. 3 (1972).

³ Wystawę według scenariusza Danuty Bilikiewicz-Blanc opracowała graficznie Katarzyna Raczkowska.

⁴ Tytuł zaczerpnięty z artykułu J. Czerniatowicza *Z wileńskich czasów Heleny Hleb-Koszańskiej*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 20(1984).



Sesji poświęconej Helenie Hleb-Koszańskiej towarzyszyła okolicznościowa wystawa

su studiów polonistycznych na Uniwersytecie Stefana Batorego, gdzie pod kierunkiem prof. Stanisława Pigonia obroniła pracę dyplomową i doktorską *Źródła sądów w rozprawie Michała Grabowskiego „O nowej literaturze francuskiej”*. Równoległe ze studiami uniwersyteckimi ukończyła klasę fortepianu w Wileńskim Konserwatorium Muzycznym. Mimo zainteresowań historią literatury i muzyką, zdecydowała się na zdobycie kwalifikacji zawodowych w bibliotekarstwie. W Uniwersyteckiej Bibliotece Wileńskiej pracowała dziesięć lat, ściśle współpracując z jej dyrektorem Adamem Łysakowskim – najpierw przy tworzeniu zrzębu katalogu przedmiotowego (podsumowaniem tego przedsięwzięcia był referat *Konstrukcja katalogu przedmiotowego połączona z pokazem katalogu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie*, wygłoszony na III Zjeździe Bibliotekarzy), następnie jako kierownik Działu Książek i kierownik Ośrodka Dokumentacji Joachima Lelewela.

W okresie wileńskim Helena Hleb-Koszańska zajmowała się recenzowaniem piśmiennictwa zagranicznego, analizą obcojęzycznych podręczników bibliotekarskich, dokumentowaniem działalności polskich bibliotek uniwersyteckich w trzyleciu akademickim

1933-1936 i perspektywami komasacji „Urzędowego Wykazu Druków”. Przede wszystkim jednak gromadziła materiały do „portretu bibliograficznego” Joachima Lelewela (około 700 poz.). Poszukiwaniom lelewelianów poświęciła również półroczne stypendium, które przyznano jej z Funduszu Kultury Narodowej na zapoznanie się z działalnością bibliotek Anglii, Belgii, Francji i Niemiec. Od listopada 1932 do kwietnia 1933 roku brała udział w pracach Komisji Mieszanej Specjalnej do Rewindykacji Mienia Bibliotecznego w Leningradzie.

Kiedy 16 grudnia 1939 roku biblioteki polskie w Wilnie zostały przejęte przez władze litewskie, Helena Hleb-Koszańska straciła zatrudnienie oraz możliwość prowadzenia prac naukowych i bibliograficznych. Nie zrezygnowała jednak ze swoich zainteresowań – w latach 40. wykładała na tajnym kursie bibliotekarskim w Wilnie, zdobywając nowe doświadczenia zawodowe.

Kolejnym etapem życia Heleny Hleb-Koszańskiej stała się zobrażona na wystawie „Powojenna rzeczywistość. Bydgoszcz–Łódź–Warszawa”. W maju 1945 roku znalazła się w Bydgoszczy. Dzięki uznaniu w środowisku bibliotekarskim i osobistym kontaktom ze znanymi bibliotekarzami, którzy

wcześniej opuścili Wilno (A. Łysakowski, W. Nowodworski, S. Burchardt), otrzymała pracę w Dziale Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego. Przez kilka miesięcy pełniła też funkcję kierownika biblioteki Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

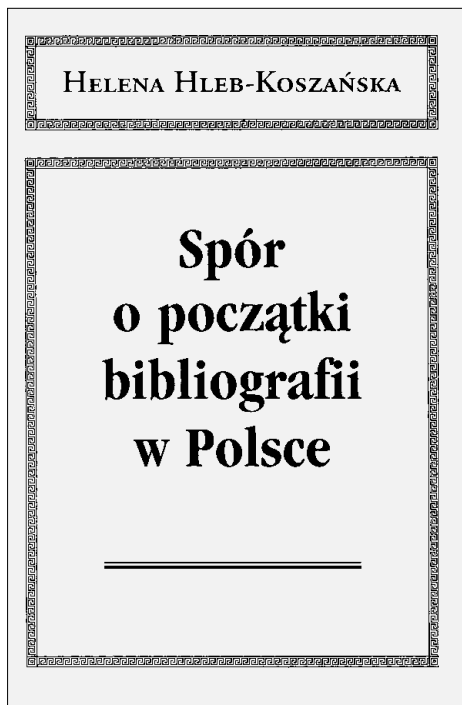
Wkrótce otrzymała interesującą propozycję pracy w zorganizowanym przez Adama Łysakowskiego Państwowym Instytucie Książki i przeniosła się do Łodzi. W PIK-u kierowała Wydziałem Prac Badawczych, zajmując się studiami nad nauką o książce i wznowiając prace nad bibliografią Joachima Lelewela – już w 1948 roku opublikowała *Wytyczne bibliografii Joachima Lelewela*⁵.

Jako znawczyni problemów metodycznych, z jakimi stykają się autorzy bibliografii specjalnych, ogłosiła w „Biuletynie Państwowego Instytutu Książki” *Projekt normy opisu w bibliografii specjalnej*⁶ i pracę *Kompozycja bibliografii specjalnej*⁷, w której

⁵ H. Hleb-Koszańska *Wytyczne bibliografii Joachima Lelewela: z problemów bibliografii osobowej*. „Biuletyn Państwowego Instytutu Książki” 1948, nr 5.

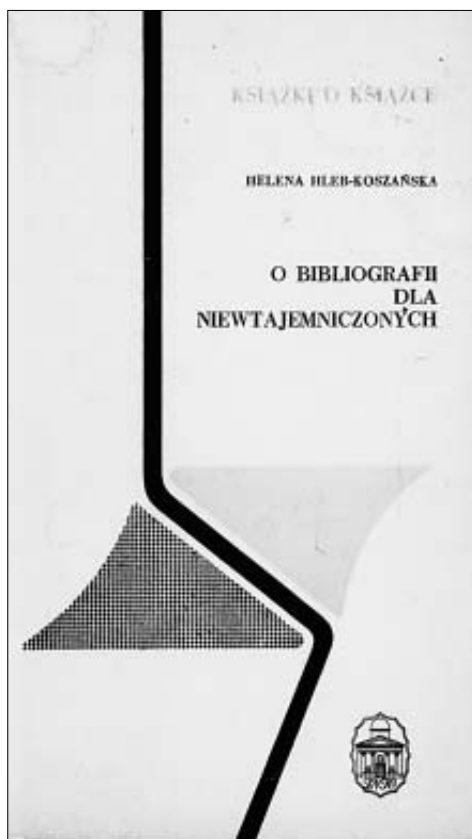
⁶ M. Dembowska, H. Hleb-Koszańska *Projekt normy opisu w bibliografii specjalnej*. Łódź 1949.

⁷ H. Hleb-Koszańska *Kompozycja bibliografii specjalnej*. „Biuletyn Państwowego Instytutu Książki” 1949, nr 3.



Biblioteka Narodowa uczciła pamięć Heleny Hleb-Koszańskiej wydając w formie druku bibliofilskiego jedną z jej ostatnich prac

podjęła próbę sprecyzowania terminologii bibliograficznej, tym samym dokonując pierwszej w dziejach polskiej bibliografii typologii adnotacji.



We wrześniu 1949 roku rozwiązano Państwowy Instytut Książki i Helena Hleb-Koszańska z częścią zespołu przeniosła się do Instytutu Bibliograficznego BN, którego dyrektorem został Adam Łysakowski. W Instytucie Bibliograficznym najpierw pracowała na stanowisku kierownika Działu Teorii Bibliografii, a po śmierci Adama Łysakowskiego przejęła obowiązki dyrektora Instytutu i już jako docent pełniła funkcję zastępcy dyrektora Biblioteki Narodowej.

Okres wielu lat pracy w IB, bezpośredni kontakt z zagadnieniami praktycznymi i teoretycznymi bibliografii, umożliwiły Helenie Hleb-Koszańskiej prowadzenie naukowych badań przedmiotu, metod i zadań bibliografii⁸. Znakomicie wykwalifikowana kadra bibliografów, pozyskana dzięki decyzji o włączeniu Państwowego Instytutu Książki do Instytutu Bibliograficznego, stworzyła warunki do organizacji warsztatu naukowo-badawczego w zakresie bibliografii, metodyki bibliograficznej i koordynacji prac w skali kraju.

Ostatnia część wystawy poświęcona została przeglądowi najważniejszych publikacji Heleny Hleb-Koszańskiej, których wartość polega przede wszystkim na rozwoju i upowszechnianiu metodyki bibliograficznej, umiejętnym stawianiu problemów i ukazywaniu perspektywy dalszych badań.

Za podstawowe zadanie bibliografii Helena Hleb-Koszańska uważała *dostarczanie informacji o dokumentach, ich istnieniu i wartości treściowej*. Informacje te mają umożliwić ich identyfikację dzięki poprawności elementów opisu. Z inicjatywy Heleny Hleb-Koszańskiej rozpoczęto organizowanie ogólnokrajowych porad bibliografów, z których pierwsza odbyła się w 1956 roku.

Jako przewodnicząca Komisji Bibliografii Narodowej, powołanej przy Zarządzie Głównym Sto-

warzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w odpowiedzi na apel UNESCO, pisała także *o specyficznych zadaniach bibliografii – jako środka zbliżenia międzynarodowego*, ułatwiającego poznawanie różnych kultur i sprzyjającego wyrobieniu sobie obiektywnego poglądu.

Helena Hleb-Koszańska za wód bibliografa traktowała niezwykle poważnie, dzieląc poglądy swoich wielkich poprzedników: Karola Estreichera, Stefana Vrtel-Wierczyńskiego, Jana Muszkowskiego i Adama Łysakowskiego na rolę i znaczenie bibliografii. Jej zdaniem, bibliograf reprezentował pomocnicze siły naukowe: *ujawniał stan dotychczasowej wiedzy w wybranej dziedzinie i przygotowywał wielu naukowcom podstawę do szczegółowych badań i analiz. Bibliograf, mający poczucie odpowiedzialności za swą pracę, dąży do podawania faktów prawdziwych, zawsze sprawdzonych*.

Ogromną wagę przywiązywała Helena Hleb-Koszańska do działalności dydaktyczno-metodycznej. Jeszcze za życia Adama Łysakowskiego współuczestniczyła w planach szkolenia bibliografów. Z jej inicjatywy Naczelna Dyrekcja Bibliotek zorganizowała w 1949 roku pierwszy w Polsce kurs bibliograficzny na poziomie średnim. W 1953 roku, na podstawie przygotowanego przez nią programu przeprowadzono kurs na poziomie wyższym. Instytut Bibliograficzny, na zlecenie Centralnego Zarządu Bibliotek Ministerstwa Kultury, zorganizował ogólnokrajowy Kurs dla Samodzielnych Pracowników Bibliograficznych. Uczestniczyło w nim wielu bibliografów, którzy później cieszyli się wielkim uznaniem. W latach 1959-1963 jedną z form działalności dydaktycznej Instytutu był współdziałanie w organizacji Korespondencyjnego Kursu Bibliograficznego – ukończyło go 250 osób. Prelegentami i autorami kilkunastu skryptów, które można było obejrzeć na wystawie, byli w większości pracownicy Instytutu Bi-

⁸ H. Hleb-Koszańska *Przedmiot, metoda i zadania bibliografii*. Warszawa 1959.



Wystawa poświęcona Helenie Hleb-Koszańskiej – fragment ekspozycji

bibliograficznego. O wysokim poziomie naukowym Instytutu Bibliograficznego kierowanego przez Helenę Hleb-Koszańską najlepiej świadczy wydawnictwo seryjne „Prace Instytutu Bibliograficznego” (siedemnaście numerów), ukazujące się jako kontynuacja wydawnictwa zbiorowego „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego”

„Polonica Zagraniczne”, „Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce” (od roku 1968 ukazująca się w dwóch częściach), „Literatura Piękna”, „Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej” oraz trzy pozycje w postaci drukowanych kart katalogowych: rejestracyjnych, adnotowanych i literatury dla dzieci⁹.

tor *Heleny Hleb-Koszańskiej*. Są one dowodem uznania, jakim cieszyła się w środowisku bibliotekarzy, bibliografów, bibliologów i historyków. Autorzy zbadali i ocenili nie tylko jej dorobek w zakresie metodyki bibliograficznej, zasługi dla rozwoju bibliografii w Polsce jako dyrektora Instytutu Bibliograficznego, ale ocenili też *Wkład Heleny Hleb-Koszańskiej do badań nad historią książki i bibliografii*¹⁰.

Bibliografia prac Heleny Hleb-Koszańskiej opracowana przez Wandę Szolginiową obejmuje sto kilkadziesiąt pozycji, obok pięćdziesięciu pięciu recenzji muzycznych, ogłaszanych w „Kurierze Wileńskim” w latach 1936-1939.

W jednej z ostatnich prac, *O bibliografii dla niewtajemniczonych* (1974), zgromadziła wiele przemyśleń wynikających z czterdziestoletnich doświadczeń zawodowych, domagając się od bibliografów *twórczej refleksji, która uwzględniając potrzeby badaczy pozwala uczestniczyć w organizacji i rozwoju nauki*¹¹.

Danuta Bilikiewicz-Blanc

¹⁰ E. Stodkowska *Wkład Heleny Hleb-Koszańskiej do badań nad historią książki i bibliografii*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 20 (1984).

¹¹ H. Hleb-Koszańska *O bibliografii dla niewtajemniczonych*. Wrocław 1974.



Helena Hleb-Koszańska w swoim gabinecie w Instytucie Bibliograficznym

(dwadzieścia cztery zeszyty), utworzonego przez Państwowy Instytut Książki. Przede wszystkim jednak dorobek naukowy Instytutu Bibliograficznego dokumentowało jedenaście wydawnictw bibliograficznych: „Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografia Zawartości Czasopism”, „Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych”,

W pierwszą rocznicę śmierci Heleny Hleb-Koszańskiej, w 20. tomie „Rocznika Biblioteki Narodowej” ukazały się rozprawki poświęcone *Pamięci Docent Dok-*

⁹ H. Sawoniak *Helena Hleb-Koszańska jako dyrektor Instytutu Bibliograficznego*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 20 (1984), s. 75-76.

Bibliografia – służba informacyjna i powinność historyczna

W dniach 11-13 czerwca 2003 roku w Bibliotece Narodowej odbyła się V Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Obrady przebiegały pod hasłem „Bibliografia – służba informacyjna i powinność historyczna”. Naradzie towarzyszyła wystawa poświęcona Instytutowi Bibliograficznemu.

Organizatorem Narady był Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej we współpracy z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W pracach Rady Programowej V Ogólnokrajowej Narady Bibliografów uczestniczyli przedstawiciele kilku ośrodków kształcenia akademickiego: dr hab. Krystyna Bednarska-Ruszajowa z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Paulina Buchwald-Pelcowa z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Narodowej, dr Alicja Matczuk z Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, dr Jadwiga Sadowska z Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, dr hab. Marta Skalska-Zlat i prof. dr hab. Anna Żbikowska-Migoń z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego.

W Naradzie wzięło udział blisko dwustu bibliotekarzy i bibliografów z bibliotek publicznych, uczelnianych i naukowych

specjalnych oraz przedstawiciele instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a także liczna grupa pracowników Biblioteki Narodowej.

Naradę otworzyła dr Jadwiga Sadowska, kierownik Instytutu Bibliograficznego. Następnie uczestników powitał dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło oraz dr Stanisław Czajka, zastępca dyrektora BN i honorowy przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

W inauguracyjnym referacie *75 lat Instytutu Bibliograficznego* Krystyna Ramlau-Klekowska przedstawiła genezę Instytutu Bibliograficznego oraz sylwetki jego pracowników zasłużonych dla bibliografii. Autorka ukazała rolę Instytutu Bibliograficznego jako narodowej centrali bibliograficznej i zadania, do jakich był powołany¹.

Dr Jadwiga Sadowska w referacie *Bibliografia w Polsce na tendencji światowych* przedstawiła stan bibliografii narodowej na świecie na podstawie materiałów diskutowanych na forum IFLA. Omówiła następujące zagadnienia: typy dokumentów rejestrowanych w bibliografiach narodo-

wych, dobór i selekcję materiałów, normy opisu bibliograficznego i języki informacyjno-wyszukiwawcze stosowane w bibliografiach narodowych, postać serwisów bibliograficznych, problemy dostępności i dystrybucji bibliografii narodowych, programy retrokonwersji bibliografii narodowej, a także problemy bibliografii specjalnych (dziedzinowych i regionalnych) w Polsce oraz realizację zadań Instytutu Bibliograficznego w okresie ostatnich ośmiu lat, od czasu poprzedniej IV Narady Bibliografów. Za najważniejsze problemy bibliografii w Polsce autorka uznała:

- Określenie odpowiedzialności i ustalenie zasad współpracy nad bibliografią narodową i hasłami wzorcowymi między Biblioteką Narodową a Narodowym Uniwersalnym Katalogiem Centralnym (NUKat)
- Opracowanie programu retrokonwersji bibliografii narodowej dla wieku XX; reorganizacja pracy nad bibliografią 1901-1939
- Poszerzenie bieżącej rejestracji bibliograficznej o dokumenty medialne
- Przedyskutowanie postaci fizycznej serwisów bibliografii narodowej i bibliografii specjalnych (rezygnacja z formy drukowanej na rzecz postaci elektronicznej)
- Przedyskutowanie zmian w organizacji pracy nad bibliografiami dziedzinowymi i regionalnymi
- Zrezygnowanie z opracowywania przez „BZCz” czasopism z tych dziedzin, dla których istnieją dziedziczne bazy danych (np. technika, bibliologia). Rezygnacja z opracowywania przez IB gazet i tygodników
- Kontynuację (poszerzenie) prac nad bibliografią retrospektywną wydawnictw ciągłych, a jednocześnie zrjonalizowanie opracowania bibliografii bieżącej – poprzestanie na rejestracji wydawnictw ciągłych nowych.

Prof. dr hab. Marta Grabowska w referacie *Bibliografia u progu XXI wieku* zawarła rys historyczny rozwoju normalizacji bibliograficznej oraz wskazała na

¹ Tekst wystąpienia K. Ramlau-Klekowskiej publikujemy na stronie 3.



Fragment ekspozycji „75 lat Instytutu Bibliograficznego” towarzyszącej V Ogólnokrajowej Naradzie Bibliografów

związki pomiędzy pojęciami: książka – dokument – dzieło, oraz pojęciami: biblioteka – internet. Po omówieniu dokonań IFLA, FID i innych organizacji w zakresie bibliografii autorka zwróciła uwagę na ewolucję przedmiotu badań bibliografii, którym były kiedyś książka i dokument, a obecnie staje się dzieło w rozumieniu prawa autorskiego. W XX wieku dokumenty opisywano za pomocą ISBD i formatu MARC, a obecnie zmierzają ku zasadom Dublin Core, RDF i XML. Dokumenty z bibliotek migrują do sieci komputerowych i z obiektów statycznych przekształcają się w obiekty przestrzenno-czasowe. Autorka przedstawiła dokonania Normalizacyjnej Komisji Problemowej PKN nr 242: Informacja i dokumentacja za lata 1994-2000 (której przewodniczyła w tym czasie) oraz wskazała na konieczność podjęcia przygotowań do przejścia na opis bibliograficzny, który będzie identyfikowany przez wyszukiwarki internetowe.

Związki bibliografii i bibliometrii oraz wykorzystanie możliwości badawczych, jakie stwarzają zautomatyzowane spisy bibliograficzne omówiła w referacie *Bibliografia w Polsce w świetle badań bibliometrycznych* dr hab.

Marta Skalska-Zlat. Podstawą analizy był materiał z „Polskiej Bibliografii Bibliologicznej”. Za pomocą metody bibliometrycznej, autorka referatu oceniła stan bibliografii w Polsce jako dziedziny wiedzy, prezentując środowiska bibliograficzne, autorów, instytucje i tematykę. Referat był ilustrowany licznymi tabelami z danymi statystycznymi dotyczącymi bibliografii w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu. Uczestnicy narady mogli także zapoznać się z danymi statystycznymi dotyczącymi całego okresu powojennego. Zaprezentowano je jako część wystawy poświęconej Instytutowi Bibliograficznemu, która towarzyszyła naradzie.

Prof. dr hab. Anna Żbikowska-Migoń przedstawiła referat *O trwałości zawodu bibliografa*, w którym omówiła historyczne i współczesne rozumienie tego terminu, zwracając uwagę na odmienną jego zakresu znaczeniowego w piśmiennictwie różnych krajów. O problemach zawodu i niejasnym statusie bibliografa jako profesji świadczyć może fakt, że nie został on wymieniony w polskim rejestrze zawodów. Historycznie utożsamiany był raczej z zajęciem bibliotekarza, natomiast współcześnie kojarzony bywa z zawodem dokumentali-

sty. Autorka omówiła zadania realizowane historycznie i współcześnie przez bibliografów. Zwróciła też uwagę na programy akademickiego kształcenia bibliografów, w których coraz mniej miejsca poświęca się sprawom teorii, metodyki i praktyki bibliograficznej.

Drugi dzień narady otworzył referat dyrektor Joanny Pasztaleńnic-Jarzyńskiej *Biblioteka Narodowa i narodowa centrala bibliograficzna wobec Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego* prezentujący rozwiązania techniczno-organizacyjne stosowane w tworzeniu katalogów centralnych na świecie. Autorka przedstawiła kartoteki wzorcowe, omówiła też przebieg dotychczasowej współpracy nad bibliografią narodową i hasłami wzorcowymi między Biblioteką Narodową a środowiskiem NUKat.

Ewa Zalewska-Mańk w wystąpieniu „*Przewodnik Bibliograficzny*” w *ostatniej dekadzie* zaprezentowała kryteria doboru i selekcji bieżącej bibliografii narodowej książek polskich, zwracając uwagę na priorytetowy charakter tego serwisu, a także zainteresowanie, jakim się cieszy u użytkowników. Serwis ten należy do najczęściej odwiedzanych w internecie (800–1000 osób dziennie). Omówiła też problemy wymagające rozwiązania przed podjęciem współpracy „Przewodnika Bibliograficznego” z NUKat.

Grażyna Federowicz w referacie *Bieżąca i retrospektywna bibliografia wydawnictw ciągłych – stan prac, potrzeby i możliwości* zaprezentowała serwisy bibliograficzne opracowane w ciągu ostatnich ośmiu lat. Były to: *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990*, bibliografie retrospektywne wydawnictw ciągłych za lata 1958-1970 i 1971-1975. Omówiła także stan prac nad bibliografią za lata 1976-1995. Autorka przedstawiła też zmiany w bieżącej bibliografii wydawnictw ciągłych. Jedną z istotniejszych jest rezygnacja z wydawania w formie drukowanej rocznika „Bibliogra-

fii Wydawnictw Ciągłych” (będzie dostępny w internecie i na CD-ROM) i poprzestanie na publikacji samodzielnego kwartalnika „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł”, dotychczas wydawanej w postaci dwumiesięcznej wkładki do „Przewodnika Bibliograficznego”.

Alina Giedroyc-Kwiatkowska w referacie „*Bibliografia Zawartości Czasopism*” – stan prac, potrzeby i możliwości omówiła kryteria doboru i selekcji materiału w bieżącej bibliografii artykułów z czasopism. Przedstawiła też zmiany w zasięgu drukowanej „BZCz”, z której wyodrębniono opisy bibliograficzne artykułów z gazet i tygodników: są one dostępne w oddzielnej bazie danych. Z opracowywaniem „BZCz” wiążą się też pewne problemy: stale wzrastająca liczba czasopism (ponad 1300), wciąż zmniejszająca się liczba prenumeratorów drukowanej „BZCz” oraz powtarzalność pewnych materiałów w innych serwisach bibliograficznych (np. artykuły z czasopism technicznych od kilku lat są rejestrowane przez grupę bibliotek wyższych uczelni technicznych, wiele gazet rejestruje Biblioteka Sejmowa). Zjawiska te stawiają zespół opracowujący „BZCz” przed koniecznością podjęcia pewnych racjonalnych zmian.

Kolejne dwa wystąpienia poświęcone były nowym typom dokumentów w polskiej bibliografii narodowej, mianowicie dokumentom elektronicznym i dźwiękowym. Maria Wróblewska w komunikacie *Rejestracja bibliograficzna dokumentów dźwiękowych* scharakteryzowała ich opis bibliograficzny w formacie MARC 21. Od 2003 roku będą one objęte rejestracją w bibliografii narodowej. Dokumenty elektroniczne były przedmiotem komunikatu *Rejestracja bibliograficzna dokumentów elektronicznych* wygłoszonego przez Marię M. Michalską. Autorka przedstawiła aktualną normę opisu bibliograficznego dokumentu elektronicznego oraz za-

prezentowała „Bibliografię Dokumentów Elektronicznych”, która jest wydawana co pół roku jako wkładka do „Przewodnika Bibliograficznego”.

Kolejne trzy referaty poświęcone były zagadnieniom bibliografii specjalnych. Dr Alicja Matczuk w referacie *Bibliografie dziedzinowe a bibliografia narodowa* przedstawiła zależności między tymi dwoma typami bibliografii w aspekcie historycznym i współczesnym, wskazując podobieństwa i różnice w doborze i selekcji materiałów oraz ich prezentacji, wynikające z roli, jaką te dwa typy serwisów spełniają, i z odmiennego kręgu odbiorców.

W wystąpieniu *Bibliografie regionalne a bibliografia narodowa* Elżbieta Stefańczyk przedstawiła problemy doboru i selekcji materiału rejestrowanego w bibliografiach regionalnych oraz porównała opis bibliograficzny w bibliografii narodowej z opisem zamieszczanym w bibliografiach regionalnych. Scharakteryzowała też prace wykonywane w ostatnich latach w Zespole ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP mające na celu automatyzację serwisów regionalnych.

Ogólną konstatacją obu referentek było stwierdzenie, że bibliografia narodowa i bibliografie specjalne (dziedzinowe i regionalne) wzajemnie się uzupełniają, a ich istnienie jest niezbędne ze względu na zadania wobec nauki i społeczności lokalnych. Bibliografia narodowa jest źródłem gotowych opisów bibliograficznych dla bibliografii specjalnych, natomiast bibliografie specjalne rejestrują publikacje, których nie uwzględnia bibliografia narodowa, dając im często znacznie szerszy opis bibliograficzny i dodatkowe informacje w postaci adnotacji ważnych dla bieżącej obsługi czytelników.

Kontynuacją problematyki bibliografii specjalnych był referat dr. Artura Znajomskiego *Bibliografie specjalne – tendencje rozwoju na przykładzie bibliografii osobowych*. Autor dokonał analizy pol-

skich bibliografii osobowych (od 1989 r. ich liczba stale się zwiększa), wychodząc od definicji bibliografii specjalnej stworzonej przez Helenę Hleb-Koszańską i uzupełnionej przez Marię Dembowską. Podstawą analizy był materiał zawarty w „Bibliografii Bibliografii Polskich”. Autor scharakteryzował selekcję i dobór materiału w bibliografiach osobowych, wymienił najczęściej występujące zawody osób w nich prezentowanych, opisał typy i rodzaje dokumentów w nich zamieszczanych oraz przedstawił opis bibliograficzny i budowę bibliografii osobowych (układ, indeksy, spisy pomocnicze).

Bożena Bartoszewicz-Fabiańska i Krzysztof Janczewski w komunikacie *Format danych bibliografii regionalnej a perspektywy przejmowania danych bibliograficznych* omówili adaptację formatu MARC 21 do różnych typów dokumentów opisywanych w bibliografiach regionalnych (książka, wydawnictwo ciągłe, dokument kartograficzny, dokument ikonograficzny, druk muzyczny, dokument dźwiękowy, film i dokument elektroniczny).

W referacie *Polskie indeksy cytowań – potrzeba tworzenia, dotychczasowe doświadczenia* prof. dr hab. Barbara Stefaniak i dr Izabela Swoboda przedstawiły rolę i wykorzystanie indeksów cytowań w badaniu nauki oraz dotychczas prowadzone prace nad budową indeksów krajowych – Indeksu Cytowań Socjologii Polskiej – ICSP, bazy Polska Literatura Humanistyczna - ARTON oraz będącego jeszcze w stadium początkowym Indeksu Cytowań w Bibliotekoznawstwie i Informatyce – CYTBIN. Autorki zwróciły uwagę na fakt, że zagraniczne indeksy, które dostępne są polskim użytkownikom: Social Sciences Citation Index oraz Arts & Humanities Citation Index jedynie w bardzo niewielkim stopniu uwzględniają polskie piśmiennictwo z zakresu nauk społecznych i humanistycznych.

Każdy dzień obrad kończył się dyskusją nawiązującą do przedstawianych referatów. Największe zainteresowanie wzbudziła współpraca Biblioteki Narodowej z NUKat oraz szeroko rozumiane zagadnienia związane z bibliografią narodową.

Dyskutowane problemy znalazły odzwierciedlenie w Uchwale V Ogólnokrajowej Narady Bibliografów. Za istotne dla rozwoju polskiej bibliografii zebrani uznali:

1. Podtrzymywanie i rozwijanie kontaktów międzynarodowych w zakresie bibliografii: upowszechnianie międzynarodowych ustaleń, zaleceń i norm dotyczących bibliografii, dostosowanie bibliografii w Polsce do poziomu merytorycznego i technicznego bibliografii w świecie, zapewnienie udziału Instytutu Bibliograficznego w organizacjach i konferencjach międzynarodowych (IFLA, ISO)

2. Powołanie stałego zespołu lub utworzenie centralnego ośrod-

ka do spraw metodycznych i normalizacyjnych, zajmującego się opracowaniem instrukcji i formatów dla wszystkich polskich bibliotek i typów bibliografii (w celu uniknięcia dublowania prac metodycznych)

3. Ustalenie organizacyjno-prawnych zasad współpracy między Biblioteką Narodową a Centrum NUKat w zakresie odpowiedzialności za bibliografię narodową

4. Wzmocnienie etatowe narodowej centrali bibliograficznej, tak aby mogła ona pełnić przypisaną jej rolę centrum autorytatywnej rejestracji bibliograficznej dla piśmiennictwa narodowego

5. Objęcie rejestracją bibliograficzną dokumentów dźwiękowych, audiowizualnych (medialnych), ikonograficznych (lub ich części), wydawnictw urzędowych, a także zintensyfikowanie rejestracji dokumentów kartograficznych

6. Zweryfikowanie zasad doboru i selekcji czasopism do „Bibliografii Zawartości Czasopism” wobec istniejących specjalnych serwisów bibliograficznych (bibliografii dziedzin i zagadnień)

7. Podjęcie prac nad przyspieszeniem retrokonwersji bibliografii narodowej książek XX wieku

8. Przyspieszenie procesu opracowania, redagowania i wydawania *Bibliografii polskiej 1901-1939*

9. Podjęcie prac organizacyjnych nad przygotowaniem opracowania „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych” od powstania pierwszych czasopism polskich lub Polski dotyczących na ziemiach polskich, w ich historycznym i geograficznym zasięgu do 1918 roku

10. Rozwijanie współpracy Instytutu Bibliograficznego z ośrodkami bibliograficznymi w kraju.

Marzena Przybysz

Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2002

14 kwietnia 2003 roku odbyło się posiedzenie Komisji Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego, na którym członkowie w tajnym głosowaniu wskazali cztery publikacje do wyróżnienia Nagrodą Naukową SBP za rok 2002. Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zatwierdził propozycje Komisji dnia 9 czerwca 2003 roku.

W kategorii prac teoretyczno-metodologicznych nagrodzono dwie publikacje:

Bibliografia w Polsce 1945-1996: naukoznawcza analiza dyscypliny autorstwa Marty Skalskiej-Zlat (Wrocław 2002, 401 s.)

Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych autorstwa Bożenny Bojar i zespołu w składzie: Wiesław Babik, Jarosław Bojar, Zina Jarmoszuk, Hanna Popowska, Jadwiga Sadowska, Barbara Sosińska-Kalata, Barbara Wereszczyńska-Cisło, Jadwiga Woźniak (Warszawa 2002, 364 s.)

W kategorii prac dokumentacyjno-źródłowych nagrodzono pracę Katarzyny Janczewskiej-Sołomki *Dyskopedia poloników do 1918 roku* (Warszawa 2002, T. 1-3, 118+1664 s.)

W kategorii prac praktyczno-wdrożeniowych nagrodzono cztery publikacje Ewy Chmielewskiej-Gorczy: *Praca: mikrotezaurus* (226 s.); *Prawo: mikrotezaurus* (116 s.); *Prawo karne: mikrotezaurus* (108 s.); *Rolnictwo: mikrotezaurus* (206 s.). Prezentowane tezaury zostały opublikowane przez Wydawnictwo Sejmowe w 2002 roku.

Pamiątkowe medale i dyplomy zostały wręczone laureatom podczas otwarcia V Ogólnokrajowej Narady Bibliografów w dniu 11 czerwca 2003 roku.

Jadwiga Sadowska



Najnowsze dary i nabytki... ...dla zbiorów specjalnych

Od lat liczne grono mecenasów i przyjaciół Biblioteki Narodowej w kraju i za granicą, zarówno instytucje jak i osoby prywatne, wzbogaca zbiory książnicy cennymi darami. W Roku Jubileuszowym Biblioteki Narodowej do jej zasobów trafiło kilka ważnych obiektów: rękopisów, druków, map oraz rysunków i obrazów.

Nieznany list Chopina darem dla Biblioteki Narodowej

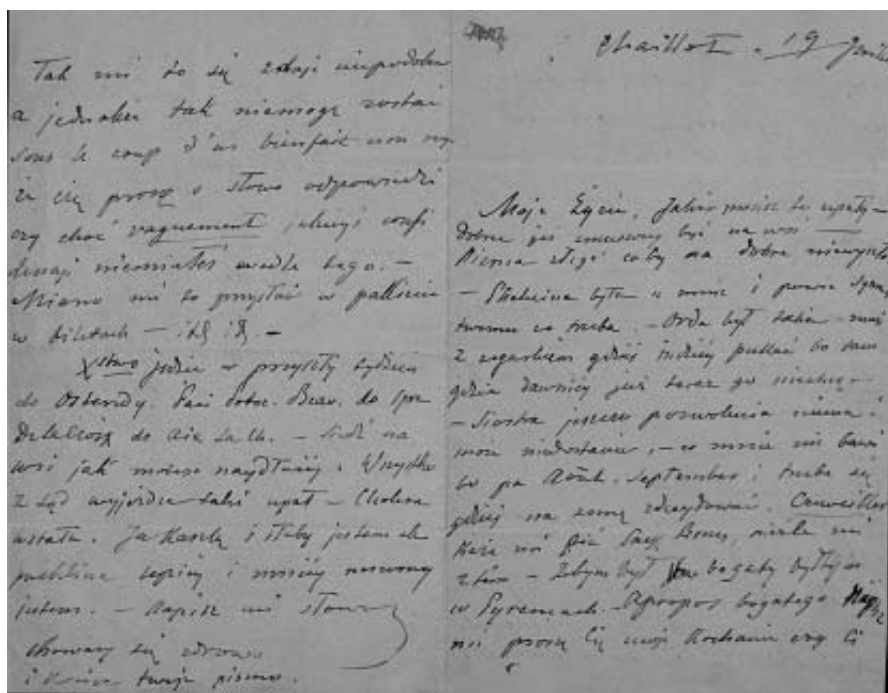
Nie jest sprawą do końca rozpoznaną, ile listów Fryderyka Chopina z jego bogatej, liczącej kilkadziesiąt pozycji korespondencji znajduje się w prywatnych rękach. Dostępne katalogi wymieniają głównie autografy przechowywane w zbiorach bibliotek i archiwów lub znanych zbieraczy. Dlatego też każde pojawienie się pamiątek chopinowskich na antykwarycznej aukcji staje się wydarzeniem wzbudzającym ogromne zainteresowanie kolekcjonerów na całym świecie. Tym większą uwagę zwraca dokument dotychczas nieznany i niepublikowany. 8 marca 2003 roku na aukcji antykwariatu „Rara Avis” w Krakowie wystawiono taki cenny za-

bytek – list Fryderyka Chopina do Wojciecha Grzymały, datowany dnia 19 lipca 1849 roku w podparyskim Chaillot, gdzie artysta spędzał letnie miesiące przed przeprowadzką do apartamentu przy Placu Vendôme 12. Biblioteka Narodowa, korzystając z prawa pierwokupu, nabyła ów list. Wylicytowaną kwotę przekazała Grupa Doradztwa Strategicznego, współpracująca z Biblioteką Narodową przy poszukiwaniu pamiątek chopinowskich. W wyniku podjętych starań pozyskano darczyńcę – Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne S.A., z którymi zawarto formalną umowę donacyjną.

Siódmy list kompozytora, który trafił do zbiorów narodowej książnicy, figuruje w inwentarzu Zakładu Rękopisów Biblioteki

Narodowej pod numerem akc. 17070. Napisany jest brązowym, częściowo przechodzącym w czerni atramentem, na czterech stronach kremowego beżebrowego papieru maszynowego – powstały one po złożeniu karty o wymiarach: 205 (204)×256 (260) mm. Lekko pochylone w prawo pismo zawiera charakterystyczne dla ręki Chopina długie myślniki, przekreślenia i podkreślenia, a sam dokument oprócz lekkiego zaplamienia, nosi ślady podłużnych zagnieceń będących dowodem składania do mniejszego formatu, prawdopodobnie przy wysyłce. W lewym, górnym rogu pierwszej strony tekstu znajduje się nieczytelny i przekreślony późniejszy wpis ołówkiem.

Na wspomnianej aukcji licytowane były również dwa rysunki: karykatura Chopina oraz portret malarza Eugène’a Delacroix autorstwa George Sand z odręcną dedykacją Wojciecha Grzymały dla Michaliny Dziekońskiej, datowaną 1 marca 1858 roku w Paryżu. Z relacji krakowskich antykwariuszy wynika, że przez ostatnie ćwierć wieku dokumenty te wraz z listem Chopina do Wojciecha Grzymały były własnością nieujawnionego kolekcjonera z Krakowa, który odkupił zespół z innych prywatnych zbiorów. Można domniemywać, że list po dotarciu do adresata trafił następnie, w nieznanych jeszcze okolicznościach, wraz z dedykowanym jej rysunkiem, do Michaliny Dziekońskiej¹, zaprzyjaźnionej z rodziną Grzymałów uczestniczki spotkań w salonie księżnej Marceliny Czartoryskiej. W posiadaniu rodu Czartoryskich znajdowała się niezwykle bogata kolekcja listów Fryderyka Chopina do Wojciecha Grzymały, które księżna otrzymała od samego adresata bądź od jego syna. Listy po raz pierwszy zostały



List Fryderyka Chopina do Wojciecha Grzymały z 1849 roku (strony czwarta i pierwsza)

¹ Michalina Zaleska z domu Dziekońska (ok. 1830- po 1912), zamożna ziemianka z Grodzieńszczyzny. W 1859 roku poślubiła Bronisława Zaleskiego. Zaprzyjaźniona była z Cyprianem Norwidem, z którym spotykała się w Paryżu.

opublikowane w 1912 roku w Warszawie przez Ferdynanda Hoesicka². Fragment tej kolekcji po II wojnie światowej uległ częściowemu rozproszeniu. Żaden z obiektów wystawionych na marcowej aukcji „Rara Avis” nie został jednak uwidoczniiony w publikacjach poświęconych Chopinowi. Nie ma o nich także informacji w pomnikowym dziele B.E. Sydowa³. Tym większe zainteresowanie wzbudza ich historia i pochodzenie.

W zakupionym przez Bibliotekę Narodową liście Chopin pisze o sprawach codziennych. Artysta zwraca się do Wojciecha Grzymały charakterystycznym w korespondencji do przyjaciela zwrotem *Moje Życie*. Informuje o upale panującym w Paryżu, skarży się, że z powodu braku pozwolenia na wyjazd z kraju odwleka się wizyta ukochanej siostry Ludwiki, pisze o konsultacjach u paryskiego lekarza Jeana Cruveillera, który zaleca mu picie specjalnej wody, i o wyjazdach przyjaciół: księżnej Potockiej, Delacroix i książąt Czartoryskich, opuszczających na okres letniego wypoczynku upalne miasto zagrożone cholera⁴. Powracają również tematy znane z innych listów kompozytora z tego okresu. Najwięcej miejsca zajmuje, opisana na dwóch stronach, sprawa tajemniczego daru pieniężnego w wysokości 25 000 franków, który miał być przekazany kompozytorowi w marcu przez anonimowego fundatora. W momencie pisania listu sprawa była bardzo zagmatwana i Chopin zwraca się do Wojciecha Grzymały o pomoc w jej wyjaśnieniu. Darczyńcą okazała się Szkotka, Jane Stirling, która przez posłańca ofiarowała tak potrzebną artyście kwotę. Niestety, pieniądze nie zostały przekaza-

ne. Dopiero po dodatkowych zabiegach, włącznie z szukaniem porady u jasnowidza, darowizna się odnalazła, co poświadczają późniejsze listy. Dzięki tym pieniądzom bardzo już schorowany Chopin mógł wynająć lepsze mieszkanie.

List kończy się opisem nie najlepszego stanu zdrowia kompozytora: *Ja Kaszłę i słaby jestem ale puchlina lepiej i mniej nerwowy jestem*, oraz prośbą do przyjaciela o odpowiedź i życzenia mi zdrowia.

Ten niezwykle dokument wnoszący wiele nowych szczegółów do wiedzy o życiu i twórczości wielkiego kompozytora niewątpliwie znalazł w zbiorach Biblioteki Narodowej swoje trwałe i poczesne miejsce, godne największych piśmienniczych skarbów kultury narodowej⁵.

Mariola Nałęcz

Cenny dar od Zarządu Geografii Wojskowej

Wojskowe służby topograficzne wielokrotnie przyczyniały się do pomnożenia zbiorów kartograficznych Biblioteki Narodowej. W latach 1977-1993, dzięki staraniom nieżyjącego już kierownika Zakładu Zbiorów Kartograficznych dr. Bogusława Krassowskiego, kolekcja map topograficznych powiększyła się z 8 000 do ponad 29 000. Zarząd Topograficzny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego podarował okazałe zespoły map topograficznych terenów II Rzeczypospolitej, pochodzące z przedwojennej produkcji Wojskowego Instytutu Geograficznego. Dzięki darowi Biblioteka Narodowa stała się placówką najzabobniejszą w tego typu dokumenty kartograficzne. W kolekcji znalazły się praktycznie wszyst-

kie arkusze map: szczegółowej, taktycznej, operacyjnej i strategicznej, wydane w latach 1921-1939 przez WIG.

Niedawno z inicjatywy szefa Zarządu Geografii Wojskowej Biblioteka Narodowa otrzymała po jednym egzemplarzu wszystkich arkuszy map topograficznych w skalach: 1:25 000, 1:50 000 oraz 1:100 000, wydanych w okresie powojennym. Prezentujące obszar Polski mapy powstawały w latach 1957-1994. Zmieniający się sposób opracowywania oraz kolejne aktualizacje wpływały na ich zasób informacyjny.

Najstarsze z nich były przygotowywane w latach 1957-1973 przez jednostki Służby Topograficznej WP wraz z Głównym Urzędem Geodezji i Kartografii, które wspólnie opracowały arkusze zdjęcia topograficznego całego kraju w skali 1:10 000. Na podstawie tych zdjęć były wykonywane mapy topograficzne w ciągu skalowym, poczynając od skali 1:10 000, poprzez 1:25 000, 1:50 000, 1:100 000, 1:250 000, aż do 1:500 000.

W 1968 roku ustalono nowy podział kompetencji, który był wynikiem postanowień konferencji państwowych służb geodezyjnych i kartograficznych krajów socjalistycznych, co spowodowało rozdział kartografii wojskowej od cywilnej. W ślad za tymi ustaleniami Komitet Obrony Kraju utajnił wojskowe materiały geodezyjno-kartograficzne. Z tego powodu od 1968 roku mapy wydawane przez wojskowe służby topograficzne przestano przekazywać do bibliotek.

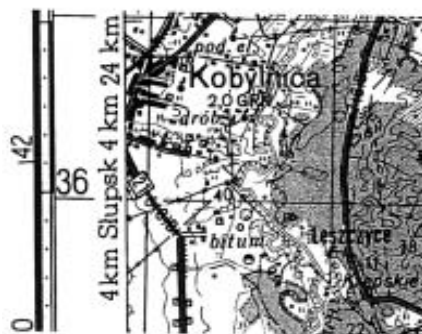
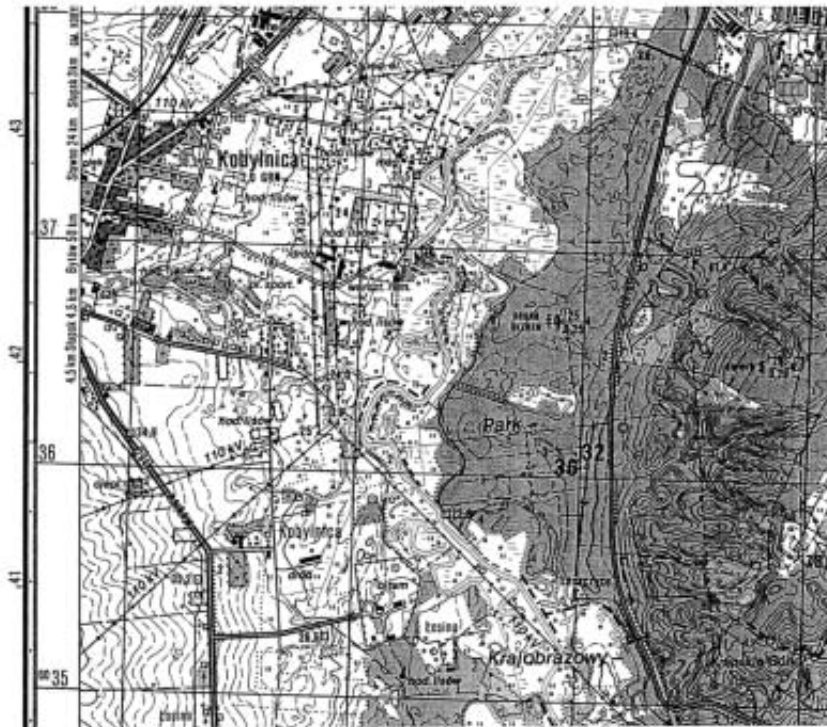
Rozpoczęto wówczas wydawanie odrębnego od map GUGiK-u szeregu skalowego, analogicznego do wcześniej stosowanego, ale wypełnionego inną treścią. Edycja tych map wydawanych od 1966 do 1971 roku nosi formalną nazwę „Wydanie pierwsze PRL”. Przyjęto, że mapy w skali 1:10 000 będą prezentowały wybrane obszary zurbanizowane oraz tereny poligonów; mapy w skali 1:25 000 – plany wielkich miast oraz wybrane regiony,

² F. Hoesick *Chopiniana*. T.1: *Korespondencja Chopina*. Kraków 1912.

³ B.E. Sydow *Korespondencja Fryderyka Chopina*. Warszawa 1955.

⁴ Epidemia cholery wybuchła w 1846 roku w Persji i Syrii, w następnych latach rozprzestrzeniła się kilkakrotnie po całej Europie. Jej źródła wygasły dopiero w 1859 roku.

⁵ Autografy Fryderyka Chopina ze zbiorów Biblioteki Narodowej i Towarzystwa im. Fryderyka Chopina zostały wpisane w 1999 roku na światową listę dziedzictwa kulturalnego UNESCO.



Fragmenty map okolic Kobylnicy, obszar na południe od Słupska, prezentujące ciąg skalowy – 1: 25 000, 1:50 000 i 1:100 000 – stosowany przez służby topograficzne wojska polskiego

do zakończenia prac w ciągu zaledwie 10 lat. Stale rozwijające się techniki wymusiły daleko idące zmiany, które pociągnęły za sobą zastosowanie nowo opracowanych znaków umownych i kolorystyki map. Na początku 1990 roku rozpoczęto wydawanie map w skalach 1:25 000, 1:50 000 i 1:100 000 według tzw. „Wzoru 1990”. Objęły one obszary północno-wschodnie oraz centralne Polski.

Pierwsze kroki zmierzające do odejścia od klauzuli tajności w przypadku map wojskowych poczyniono już w roku 1989, kiedy to na mocy zarządzenia szefa Sztabu Generalnego WP dokonano jej zmiany poprzez złagodzenie o jeden stopień tajności. W 1994 roku, w związku z przygotowaniem do przystąpienia Polski do NATO, zaczęto opracowywać mapy oparte na standardach NATO-wskich. Wszystkie mapy topograficzne stały się jawne. Dopiero wtedy produkowane w latach powojennych mapy topograficzne można było w pełni udostępnić bibliotekom publicznym. Niestety, okazało się, że lata zakazu rozpowszechniania spowodowały, że zachowały się w znikomej liczbie egzemplarzy, bowiem jednostki wojskowe pracujące z mapami topograficznymi zużywały je, zaś zbędne, nieaktualne już arkusze niszczone. Dlatego obecnie mapy te stały się wręcz unikatami. Szczęśliwie dla rzeszy historyków, pewien zasób map był stale archiwizowany w podległym Sztabowi Generalnemu archiwum. Z tego właśnie zasobu Biblioteka Narodowa otrzymała komplet arkuszy map topograficznych wydanych do 1994 roku. Całość cennego daru składa się z ponad 16 000 arkuszy w idealnym stanie zachowania, bardzo starannie skompletowanych w oprawne albumy, zaopatrzone w skorowidze. Mapy te po opracowaniu bibliotecznym staną się dostępne dla szerokiego kręgu użytkowników.

głównie przygraniczne (na przykład: wybrzeża morskie i ważniejsze fragmenty granic na rzekach); wreszcie mapy o mniejszych skalach – 1:50 000, 1:100 000, 1:200 000 i 1:500 000 miały swym zasięgiem objąć obszar całej Polski.

Kolejne opracowywanie i edycja szeregu skalowego map topograficznych, zwana „Wydaniem drugim PRL” wykonywana była w latach 1981-1991. Nowa metoda redagowania map znacznie uprościła procedury i przyspieszyła aktualizację, co przyczyniło się

Lucyna Szaniawska



Podczas uroczystości przekazania obrazu *Utracona wieczność* wspomnienie o zmarłym niedawno ofiarodawcy wygłosił Jan Zieliński

Obraz Franciszka Starowieyskiego w darze dla Biblioteki Narodowej

Najnowszym darem dla zbiorów ikonograficznych Biblioteki Narodowej jest obraz Franciszka Starowieyskiego *Die verlorene Ewigkeit – Utracona wieczność*. Jego uroczyste przekazanie odbyło się 26 maja 2003 roku. Ofiarodawcą dzieła jest niedawno zmarły tłumacz Tomasz Mirkowicz.

Tomasz Aleksander Mirkowicz (1953-2003) był przede wszystkim tłumaczem literatury anglojęzycznej, ale też prozaikiem i krytykiem. Należał do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Polskiego PEN Clubu. Wielokrotnie wyróżniany. Opublikował trzy książki: *Tunel* wydany pod pseudonimem w 1984 roku, *Lekcje geografii* (1996) oraz, jako ostatnią, powieść *Pielgrzymka do Ziemi Świętej Egiptu* (1999). Jednak najważniejsza działalność Tomasza Mirkowicza skupiona była przede wszystkim na licznych

przekładach prozy amerykańskiej. Najznamienitsze z nich to *Lot nad kukulczym gniazdem* Kena Keseya czy *Malowany ptak* Jerzego Kosińskiego. Drugą obok literatury pasją Tomasza Mirkowicza było malarstwo Franciszka Starowieyskiego, którego wysoko cenił i którego prace kolekcjonował, gromadząc z czasem pokaźny ich zbiór. Tomasz Mirkowicz do ostatnich chwil uczestniczył w pracach nad ekspozycją obrazu. Sugerował miejsce jego prezentacji najodpowiedniejsze dla odbioru dzieła.

Podarowany Bibliotece Narodowej obraz wykonany został na wystawę Sztuki Polskiej w Kolonii w 1987 roku. Jest to olbrzymie płótno (285×40 cm) przedstawiające monumentalną fantastyczną głowę pożerającą dwie kobiety oraz jednego mężczyznę. Na pytanie, kim są pozujący mu modele, obecny na uroczystości przekazania obrazu Franciszek Starowieyski, znany gawędziarz, opowiedział zabawną anegdotę

wzbudzając śmiech wśród zebranych. Otóż modelkami były: garderobiana z teatru „Studio” oraz wiceminister kultury NRD. Nie chciał jednak zdradzić tożsamości modela męskiego. Obraz otrzymał „wsteczną” datę 1687 rok. Ten typowy dla artysty zabieg tłumaczy się jego fascynacją XVII wiekiem. Płótno powstało w stylu Teatru Rysowania stworzonego przez Franciszka Starowieyskiego w latach 80., a mającego na celu uczynienie z biernego widza aktywnego odbiorcy i jednocześnie współtwórcy dzieła. Według artysty najbardziej ekscytujący moment tworzenia to ostatnia faza związana z wykańczaniem obrazu. To właśnie wtedy nowo narodzone dzieło otrzymuje swój ostateczny kształt i tytuł. W tym konkretnym przypadku, w kontekście niedawnej śmierci ofiarodawcy, nabrał on wielu znaczeń. Wieloznaczny jest także efekt wizualny osiągnięty przez malarza. W jednym z wywiadów Franciszek Starowieyski mówił o procesie powstawania tego obrazu: *Zawsze myślę o naruszaniu ostatecznego ładu, o sprawach patetycznych, dalekich od świata myszek Miki, do którego nas popycha współczesna cywilizacja*. W wypowiedzi tej czuje się nostalgię za przeszłością i historyczną wagą dokonywanych wtedy czynów. Tęsknotę za ładem i porządkiem minionych epok, a jednocześnie wysoką samoświadomość artysty. Obraz ten można też rozumieć w szerokim kontekście filozoficzno-religijnych dysput o wieczności.

Ekspozowane na stałe w siedzibie Biblioteki Narodowej dzieło zmusza także do zwrócenia uwagi na często poruszany temat, dotyczący celowości wystawiania dzieł sztuki w gmachach użyteczności publicznej. Jak trafnie zauważył Franciszek Starowieyski, każde miejsce ekspozowania malarstwa stwarza możliwość nawiązania kontaktu z tzw. wysoką kulturą. Patrząc na *Utraconą wieczność* trudno się z artystą nie zgodzić.

Tomasz Jakubowski

Skarby Biblioteki Wilanowskiej

Wystawa w Pałacu Rzeczypospolitej

Obchodom Roku Jubileuszowego Biblioteki Narodowej towarzyszą liczne wydarzenia. Pierwszym z nich była uroczysta sesja, w której wzięli udział Prezydent i Premier Rzeczypospolitej. Ukazało się kilka okolicznościowych publikacji, wśród nich bibliofilskie wydanie tekstu prof. Zdzisława Libery Narodziny idei Biblioteki Narodowej w kulturze polskiego Oświecenia. 75-lecie narodowej księżnicy uczczono też wystawą „Dar dla Narodu” prezentowaną w zabytkowych wnętrzach Pałacu Rzeczypospolitej. [Red.]

Ważnym wydarzeniem kulturalnym uświetniającym jubileusz 75-lecia Biblioteki Narodowej w Warszawie, chociaż nie odnotowanym należycie w polskich mass mediach, była prezentowana w dniach 11 kwietnia – 9 czerwca 2003 roku w Pałacu Rzeczypospolitej wystawa poświęcona historycznej Bibliotece Wilanowskiej Potockich. Zbiory te bowiem, podobnie jak zbiory Biblioteki Szkoły Polskiej w Paryżu, Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu czy Biblioteki Horynieckiej Ponińskich weszły w skład naszej narodowej księżnicy już w pierwszej dekadzie jej istnienia.

Jak wiadomo, bogate zbiory wilanowskie wraz z zabytkowym wyposażeniem bibliotecznym ofiarował Państwu Polskiemu w 1932 roku ostatni właściciel Wilanowa Adam Branicki, a ówczesny prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przekazał je w depozyt Bibliotece Narodowej w Warszawie. Była to typowa dla kultury europejskiej XVIII i XIX stulecia pałacowa biblioteka magnacka, jaką w Polsce poza Wilanowem stanowiły m.in. istniejąca do dziś w pałacu nieborowskim biblioteka Radziwiłłów, urządzona w zamku łańcuckim biblioteka Potockich czy utworzona przez Działyńskich

i Zamoyskich biblioteka zamkowa w Kórniku.

Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że początek Biblioteki Wilanowskiej, a zarazem najcenniejszą część jej zbiorów stanowiły gromadzone latami przez Ignacego i Stanisława Kostkę Potockich książki, rękopisy, rysunki, grafika i mapy będące warsztatem twórczej pracy obu tych wybitnych mężów stanu i działaczy wieku oświecenia w Polsce. Właściwa Biblioteka Wilanowska w tej postaci, w jakiej przekazana została Bibliotece Narodowej, kształtować się zaczęła w początku XIX wieku, kiedy to, po śmierci Ignacego Potockiego w 1809 roku, Stanisław Kostka, odziedziczywszy cenne zbiory swego brata, przystąpił do tworzenia wielkiego księgozbioru rodzinnego Pilawitów i poszukiwania dla niego odpowiedniego lokum. Wybór Stanisława Kostki padł na dawną Salę Uczt Jana III Sobieskiego pałacu wilanowskiego, w którego posiadanie wszedł Potocki pod koniec XVIII wieku dzięki mariażowi z córką Izabeli Lubomirskiej – Aleksandrą. Projekt adaptacji wielkiej sali pałacowej na bibliotekę sporządził ok. 1810 roku zaprzyjaźniony ze Stanisławem Kostką znany architekt Chrystian Piotr Aigner. Rozpoczęte przez „polskiego Winckelmana” dzieło stworzenia Biblioteki Wilanowskiej Potockich sfinalizował jednak dopiero w 1833 roku jego syn Aleksander. On to bowiem scalił ostatecznie i powiększył kolekcję ojca i stryja oraz zrealizował w całości koncepcję wystroju Wielkiej Sali Bibliotecznej z plafonem „Jutrzenki” pędzla Aleksandra Kokulara i dwiema sztukatorskimi supraportami z medalionami portretowymi obu braci Potockich dłuta prawdopodobnie Ludwika Kaufmana. Z upływem lat zwiększyły



Uroczystego otwarcia wystawy „Dar dla Narodu” dokonali dyrektor BN Michał Jagiełło oraz, w imieniu spadkobierców Adama Branickiego, Adam Rybiński



Ekspozycja „Dar dla Narodu” w Pałacu Rzeczypospolitej, Sala Kariatyd

się znacznie zasoby biblioteczne księżnicy wilanowskiej. Najpierw zostało do nich włączonych kilka kolekcji prywatnych zakupionych przez Augusta i Aleksandrę Potockich oraz odziedziczona przez Aleksandrę w 1852 roku petersburska biblioteka jej ojca, Stanisława Septyma Potockiego, następnie zaś dopełniono zbiory biblioteczne cennymi nabytkami pochodzącymi z zakupów dokonanych przez ostatnich dziedziców Wilanowa, Ksawerego Branickiego i jego syna Adama.

Wraz ze wzrostem kolekcji powiększona została przez Augustowstwo Potockich przestrzeń biblioteczna pałacu i gruntownej modyfikacji uległa też dotychczasowa klasycystyczna dekoracja sufitu Sali Uczt, którą zastąpiono neobarokową, w wykonaniu Leandra i Leonarda Marconich, z pozostawieniem jednak plafonu „Jutrzenka” i obu supraport.

Zarówno Potoccy, jak i Branicy tworząc i rozwijając Bibliotekę Wilanowską poświęcali wie-



le uwagi nie tylko zawartości merytorycznej pozyskiwanych do zbiorów obiektów, lecz także ich stronie zewnętrznej, którą stano-

wiły piękne, kunsztowne oprawy wykonywane w kraju i za granicą z pergaminu, skóry cielęcej, a nawet z czerwonego maroquinu.

Chociaż Biblioteka Wilanowska miała charakter prywatny, to jednak dostępna była zainteresowanym spoza grona jej właścicieli i skoligaconych z nimi osób. Należeli do nich zarówno uczeni, literaci, architekci, rzeźbiarze i malarze, jak też nauczyciele, księża, zakonnice i pracownicy służby kościelnej, lekarze i felczerzy z miejscowego szpitala, samorządowcy i oficjaliści pałacowi, a także rzemieślnicy różnych zawodów zatrudnieni w pałacu i ogrodzie. Stan ten trwał co najmniej do pierwszej dekady ubiegłego stulecia, o czym świadczą zachowane do dziś księgi rewersowe i księgi wypożyczeń.

Wspaniała Biblioteka Wilanowska, która funkcjonowała w swym historycznym miejscu przez blisko 125 lat, wyjęta została ze swej naturalnej oprawy pałacu Jana III Sobieskiego – jak pisała o tym w swej monografii Biblioteki dr Jadwiga Rudnicka – by po ofiarowaniu jej Państwu znaleźć pomieszczenie w wydzierżawionej Bibliotece Narodowej części gmachu biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Szczęśliwym zarządzeniem losu, po zakończeniu drugiej wojny światowej i odbudowie wielu stołecznych zabytków, znalazła swe stałe, miejmy nadzieję, miejsce w najwspanialszym z nich – Pałacu Rzeczypospolitej wzniesionym w czasach Jana III. Tam też w centralnie położonym



Serafino Lodovico Barozzi, Projekt plafonu do galerii przy kaplicy w Pałacu Zimowym w Petersburgu, pióro, akwarela, 1761



Amfion budujący mur za pomocą dźwięków liry.
 Miedzioryt Abrahama von Diepenbecka z dzieła Michela
 de Marolles *Tableaux du temple des muses...* Paris 1655

salonie na piano nobile urządzo-
 na została Sala Wilanowska, bę-
 dąca aranżacją historycznej bi-
 blioteki z Wilanowa, która w roku
 jubileuszowym Biblioteki Naro-
 dowej, a także w roku 170-lecia
 swego istnienia, stała się jądrem
 rocznicowej ekspozycji.

Z prof. Pauliną Buchwald-Pel-
 cową, autorką interesującego rysu
 dziejów Biblioteki Wilanowskiej
 zawartego w okolicznościowym
 folderze towarzyszącym wystawie,
 trzeba się zgodzić, że Sala Wila-
 nowska stanowi świetny przykład
 wnętrza biblioteki magnackiej,
 a zarazem dobry początek mu-
 zeum książki. Ekspozowane w sza-
 fach woluminy zostały tak dobre-
 nie i ustawione, *aby w pełni widocz-
 ne były walory estetyczne pięknych
 opraw, gra kolorów różnych gatun-
 ków skóry, rozmaite sposoby ozda-
 biania grzbietów.* W pierwszych
 czterech szafach znalazły się
 w większości książki należące do
 Ignacego Potockiego przeważnie
 w oprawach polskich z jasnej skóry
 cielejącej. W pozostałych szesnastu [...] *dzieła oprawione barwniej i bardziej*

*różnorodnie, pochodzące głównie ze
 zbiorów Stanisława Septyma i Au-
 gustowstwa Potockich. Zdaniem
 prof. Pelcowej dzięki takiemu do-
 borowi i ustawieniu, obok osiągnię-
 cia celów estetycznych ukazano rów-
 nież jakby w skrócie historię zbio-
 rów wilanowskich, ich stopniowe
 narastanie i zmiany charakteru,
 a Sala Wilanowska stała się piękną
 wizytówką bogatego księgozbioru.*
 W położonej po przeciwnej stro-
 nie Sali Wilanowskiej tzw. Sali Ka-
 riatyd dokonano współcześnie już
 potraktowanej prezentacji wybra-
 nych kilkudziesięciu przykładów
 prawdziwych skarbów Biblioteki
 Wilanowskiej, na które złożyły się
 rękopisy, wydawnictwa książkowe
 i czasopisma, rysunki i grafika, jak
 też mapy i atlasy. Zważywszy, że
 po znacznym uszczupleniu zbio-
 rów podczas ostatniej wojny ich
 liczba wynosi jeszcze kilkadziesiąt
 tysięcy, w tym ok. 20 000 druków,
 14 000 rycin i litografii oraz po-
 nad 2000 rysunków, dokonanie wy-
 boru niewielkiej liczby najcenniej-
 szych, najciekawszych i najpięk-
 niejszych z nich nie było dla
 organizatorów ekspozycji dziełem
 łatwym. Mimo takich czy innych
 uwag czynionych przez znawców
 przedmiotu na temat tego wybo-
 ru, z uznaniem trzeba stwierdzić,
 że to, co danym było podziwiać
 zwiedzającym wystawę „Dar dla



Andres Ximenez *Descripcion del real
 monasterio de San Lorenzo del Escorial...*
 Madrid 1764. Oprawa „à la dentelle”,
 z superekslibrisem króla Hiszpanii, Karola III

Narodu”, stanowiło bez wątpie-
 nia prawdziwą ucztę duchową.

Radowały oko piękne francu-
 skie rękopisy iluminowane: *Psal-
 terz wilanowski* z poł. XIII wieku
 i *Godzinki* z XV stulecia, nabyte
 w Paryżu przez Stanisława Kost-
 kę Potockiego. Przyciągały uwa-
 gę swymi kunsztownymi oprawa-
 mi luksusowe książki francuskie
 i angielskie, a wśród nich pięknie
 ilustrowane wydawnictwo pary-
 skie *Tableaux du temple des muses*
 Michela de Marolles z 1655 roku



Zygmunt Vogel *Widok domu Stanisława Kostki Potockiego w Olesinie od strony frontowej,*
 pędzel, tusz, ołówek, 1789



Jeremias Falck *Cierniem Koronowanie* (według obrazu Antona van Dycka), miedzioryt, przed 1678

oraz wydane również w Paryżu w 1767 roku *Metamorfozy* Owidiusza. Szczególną uwagę zwracały wspaniale oprawione książki ze znakami własnościowymi królów polskich i obcych lub osób związanych z dawnymi panującymi, m.in. Zygmunta III Wazy, Jana III Sobieskiego czy Stanisława Leszczyńskiego, a także króla Francji Ludwika XV, króla Hiszpanii Karola III i księż-

niczki saskiej Marii Józefy, córki Augusta III.

Interesująco prezentowały się na wystawie rysunki i grafika, których trzon w Bibliotece Wilanowskiej tworzy kolekcja Stanisława Kostki Potockiego, związana z jego mecenatem artystycznym, działalnością architektoniczną, naukową i edukacyjną oraz jego osobistymi kontaktami z ludźmi sztuki. Wśród wystawionych dzieł nie zabrakło włoskich akwarelowych projektów plafonów dla Pałacu Zimowego w Petersburgu z lat sześćdziesiątych XVIII wieku autorstwa Serafina Lodovico Barozziego i Francesca Fontebasso, jak również pięknego barwnego projektu dekoracji ściennej Salonu Owального w Bazantarni (w Natolinie) wykonanego przez Vincenza Brennę, którego sprowadził do Polski w 1780 roku Stanisław Kostka Potocki. Znalazły się tu także kompozycje sepilowe i akwarelowe znanych artystów polskich i obcych, w tym Jana Piotra Norblina, Zygmunta Vogla i Antonia Tempesty, jak i kolorowane miedzioryty z końca XVIII wieku oraz barwne litografie z XIX stulecia. Pokazano na wystawie również ważne dla nowożytnej sztuki europejskiej znakomite ryciny artystów francuskich, włoskich, flamandzkich,

angielskich z XVII i XVIII wieku, będące graficznymi reprodukcjami znanych obrazów Hyacinthe'a Rigaud, François Gerarda, Jeana-Baptiste van Loo, Antona van Dycka, Correggia czy Giovanniego Battisty Ciprianiego.

Miłośnicy sztuki kartograficznej mieli możliwość obejrzenia na ekspozycji wybranych przykładów map i atlasów z XVIII i XIX stulecia, ze zbiorów jakie posiadali w swej bibliotece Ignacy Potocki i Stanisław Kostka, a które powiększyli w XIX wieku kolejni dziedzice Wilanowa, Aleksander i August Potoccy. Swego rodzaju rarytasy stanowiły globusy nieba i ziemi oraz przyrządy do kreślenia map z XVIII wieku – pochodzące ze zbiorów Stanisława Septyma Potockiego.

Doskonałym wprowadzeniem do wystawy i trwałym dokumentem jej istnienia jest towarzyszący ekspozycji, wspomniany wcześniej folder, w którym poza tekstem prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej, która była jednocześnie redaktorem naukowym tej publikacji, zamieszczone zostały bardzo kompetentnie napisane artykuły pracowników merytorycznych Biblioteki Narodowej poświęcone poszczególnym rodzajom zbiorów. I tak tekst o rękopisach wyszedł spod pióra Agnieszki Jabłonki, o książkach i czasopiśmie – Anny Endzel, a zbiorach kartograficznych – Barbary Majewskiej. O rysunkach napisała Krystyna Gutowska-Dudek, zaś o zbiorach graficznych Hanna Widacka. Wszystkie autorki artykułów były jednocześnie współtwórczyniami scenariusza wystawy, której komisariat spoczywał w rękach Małgorzaty Nowakowskiej. Swój udział w urzędzeniu ekspozycji Sali Wilanowskiej miał też Tadeusz Mikulski. Udanej aranżacji wystawy dokonali Teresa i Czesław Proccy.

Wojciech Fijałkowski

Autor jest historykiem sztuki i konserwatorem zabytków, przez wiele lat był dyrektorem Muzeum Pałacu w Wilanowie



Bitwa pod Marengo 14 czerwca 1800 r. Ryt. Pierre Philippe Choffard. Miedzioryt z atlasu *Histoire des guerres en Italie*. [Paryż] 1805

Przygoda z psalterzem

Wystawie „Dar dla Narodu” towarzyszyć miała książka poświęcona iluminacjom jednego z najcenniejszych kodeksów średniowiecznych w zbiorach Biblioteki Narodowej – Psalterza wilanowskiego. Jednak podczas kwietniowej uroczystości w Pałacu Rzeczypospolitej dostępny był jedynie niewielki karnet z pocztówkami przedstawiającymi miniatury Psalterza, a i obecnie, w chwili zamknięcia ekspozycji, obiecanej publikacji wciąż nie ma. Dlaczego – wyjaśnia poniższy tekst.

Rozpocznę go, przezornie, od krótkiej pochwały miejsca i stanowiska pracy. Biblioteka Narodowa dla osób w niej zatrudnionych potrafi być instytucją cudowną, jako że wiele indywidualnych zainteresowań (naukowych, artystycznych i innych) znaleźć może świetne zawodowe uzasadnienie i potwierdzenie, a także różne sposoby realizacji w jej nieogarnionych zbiorach i szeroko zakreślonej statutowej działalności. Mniejszą, ale podobną szansę stwarzają swym autorom przede wszystkim, ale i redaktorom również, czasopisma Biblioteki Narodowej, których podstawowym zadaniem jest przecież prezentacja zbiorów i odzwierciedlanie działalności narodowej książki. Właśnie w pracy redakcyjnej ma

też początek moja kilkuletnia przygoda z *Psalterzem wilanowskim*, o której zamierzam opowiedzieć w związku z wystawą „Dar dla Narodu”.

Dylemat pierwszy: jedna miniatura czy raczej dwie?

W roku 1990, kiedy rozpoczynałam pracę w BN nad 26. tomem „Rocznika Biblioteki Narodowej”, jednym z zamierzeń programowych, jakie chciałam wówczas zrealizować, było przygotowanie odrębnego tomu pisma, poświęconego wyłącznie zbiorom specjalnym Biblioteki Narodowej. Taki tom (30/31) ukazał się w 1997 roku. Trzy lata wcześniej moje kontakty z tą problematyką zaowocowały propozycją stworzenia albumu, który przed-

stawiałby najważniejsze skarby Biblioteki Narodowej. Ta idea, skierowana również w znacznej mierze do opiekunów zbiorów specjalnych, jakkolwiek nie wyłącznie, wróciła wkrótce we wstępnie zmaterializowanym kształcie do redakcji „Rocznika Biblioteki Narodowej”, czyli redaktor Elżbiety Olszewskiej oraz autorki niniejszego tekstu. Chodziło o opracowanie i zredagowanie materiałów już przygotowanych, wskazanie i pozyskanie brakujących, przede wszystkim wstępów, a także o opiekę redakcyjną i edytorską nad całością przedsięwzięcia. I oznaczało z całą pewnością zakłócenia w pracy nad kolejnymi tomami „Rocznika”, na co zgodziłam się nie w pełni świadoma, jak znaczne będą tego konsekwencje. Wtedy właśnie po raz pierwszy zetknęłam się bliżej z *Psalterzem wilanowskim*. Był bez wątpienia jednym z najważniejszych obiektów przedstawianych w powstającej publikacji.

Trzynastowieczną francuską księgę psalmów – dekorowaną w połowie stulecia przez najlepszych artystów paryskich – miała prezentować w albumie, wedle przyjętej wstępnie koncepcji, pojedyncza karta ze sceną *Pocahunek Judasza* (inaczej *Pojmanie*), opatrzona stosownym tekstem. W nocy tej znalazły się między innymi informacje o czterech zachowanych w kodeksie i pięciu wyciętych niegdyś z niego całostronicowych miniaturach *Psalterza*, o ich wybitnej wartości artystycznej, a zwłaszcza o walorach prezentowanej sceny i o niezwykle efekcie monumentalizmu, osiągniętym pomimo niewielkich, miniaturowych właśnie, wymiarów tego dzieła. Prezentując w albumie *Pocahunek Judasza* można było zatem albo znacznie tę iluminację powiększyć, albo zachować jej rzeczywiste wymiary (około 113×85 mm), umieszczając niewielką reprodukcję na dużej powierzchni albumowej karty. W jednym i drugim przypadku uzyskany efekt nie byłby najlepszy, chociaż sama scena przykuwa



Psalterz wilanowski, k. 110v, 111r. Rękopis w językach francuskim i łacińskim, iluminowany. Ok. poł. XIII w. Pergamin, 15,5×10,5 cm, 170+4 k. Sygn. rps I 8003

uwagę wyrazistością i zwartością przedstawienia.

W trakcie prac nad albumem wielu potrzebnych, szczegółowych informacji o tych obiektach, które zostały wcześniej poddane renowacji, dostarczał nam Zakład Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych BN. *Psalterz* przeszedł taki „generalny remont” w roku 1995, a w dokumentacji prac konserwatorskich zachowały się również zdjęcia. Na jednej z takich fotografii *Psalterz* widniał w całości, wraz ze spinającą go klamrą, otwarty na stronach z dwiema miniaturami: pierwsza to właśnie *Pocałunek Judasza*, druga – jeden z najpiękniejszych inicjałów figuralnych w *Psalterzu*, czyli zamknięty w korpusie litery *B* wizerunek króla Dawida grającego na harfie. Sceną tą rozpoczyna się Psalm 1 [*Beatus vir...*]. Kartę, na której zapisano trzynaste pierwsze wersy pieśni, zdobią ponadto dwa mniejsze inicjały sylwetowe (*s* i *e*) z dekoracją kaligraficzną wychodzącą na marginesy oraz winietka międzywierszowa (zob. okładka tego numeru „Biuletynu Informacyjnego BN”). W takim właśnie ujęciu *Psalterz wilanowski* został ostatecznie przedstawiony w albumie *Nad złoto droższe* (Warszawa 2000, 2003, s. 45).

Dylemat drugi: dziesięć czy, lepiej, piętnaście miniatur?

Z okresu prac nad albumem pozostało mi przekonanie o wyjątkowości *Psalterza*. Dlatego też, słysząc o planowanej początkowo na wrzesień 2002 roku wystawie poświęconej Bibliotece Wilanowskiej, w 70. rocznicę jej przekazania do zbiorów narodowych (1932), oczekiwałam, że ten akurat skarb Potockich będzie w sposób szczególny przy takiej okazji eksponowany i wykorzystywany. Nie wiedziałam jeszcze wtedy (nota w albumie także o tym nie informowała), że w „darze dla narodu” *Psalterza wilanowskiego* nie było. Jednakże

– nabyty przez Bibliotekę Narodową w roku następnym (1933) – częścią tej historycznej kolekcji w zbiorach BN na szczęście pozostał. Ewakuowany na początku wojny do Kanady, uniknął losu, jaki stał się udziałem wielu innych dóbr kultury, systematycznie grabionych i niszczonej na ziemiach polskich przez ponad pięć wojennych lat. Przepadła wówczas także część zbiorów wilanowskich, (zwłaszcza najstarszych rękopisów i starych druków), spalonych w roku 1944 w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. To jednak, co w znacznej mierze ocalało, o randze tego księgozbioru nadal wymownie zaświadcza. Wystawa poświęcona Bibliotece Wilanowskiej miała po latach zachowaną świetność owej kolekcji przypomnieć.

W wyniku pewnego opóźnienia prac, otwarcie ekspozycji „Dar dla Narodu” zbiegło się, nie całkiem przypadkowo zresztą – podobnie jak pięć lat wcześniej wystawa „Corona urbis et orbis” – z obchodami jubileuszowymi Biblioteki Narodowej, odbywającymi się tym razem pod honorowym patronatem Prezydenta RP. Spośród pokazanych cymeliów kolekcji wilanowskiej największe zainteresowanie budził właśnie trzynastowieczny *Psalterz*. Przewidując to, znacznie wcześniej zamówiłam do 35. tomu „Rocznika Biblioteki Narodowej” artykuł przedstawiający stan badań nad tym rękopisem, a ponadto zaproponowałam przygotowanie odrębnej publikacji prezentującej to, co w *Psalterzu* najcenniejsze, czyli jego miniatury. Tak pojawił się w czerwcu ubiegłego roku projekt wydawniczy zatytułowany *Iluminacje Psalterza wilanowskiego*.

Psalterz z kolekcji Potockich – pokazywany podczas kolejnych wystaw organizowanych pod hasłem „Skarby Biblioteki Narodowej” oraz przypomniany wśród ponad stu innych obiektów ze zbiorów Biblioteki Narodowej w albumie *Nad złoto droższe* – nie

był poza tym przedmiotem szczególnego zainteresowania współczesnych¹ polskich kodykologów, paleografów i historyków sztuki, pojawiał się natomiast niekiedy, określane jako *Psalterz Potockich* właśnie (albo jako dzieło iluminatorskie Mistrza Potockich, ewentualnie atelier Potockich), w opracowaniach zagranicznych. Celem obu planowanych publikacji (książki oraz artykułu w „Roczniku Biblioteki Narodowej”²) było zatem przynajmniej częściowe wypełnienie luki w krajowym stanie badań poprzez przywołanie literatury przedmiotu, przypomnienie dotychczasowych ustaleń, a przede wszystkim usystematyzowanie i przedstawienie danych o stanie zachowania i programie ikonograficznym kodeksu. Zagadnienia te miały być tematem tekstów zamówionych u uznanych specjalistów. Rozprawa dr Katarzyny Płonki-Bałus (Muzeum Książąt Czartoryskich) zatytułowana *Psalterz wilanowski. Warsztat Mistrza Potockich. Perspektywy badawcze* ukaże się wkrótce w tomie 35. „Rocznika Biblioteki Narodowej”. Drugi,

¹ Spośród przedwojennych publikacji najważniejsze: Z. Ameisenowa *Francuskie rękopisy iluminowane z Wilanowa w Bibliotece Narodowej* „Przegląd Biblioteczny” 7, 1933, s. 57-76 oraz S. Sawicka *Les principaux manuscrits à peintures de la Bibliothèque nationale de Varsovie, du Château Royal et des Bibliothèques des Zamoyski à Varsovie...* „Bulletin de la Société Française de Reproductions de Manuscrits à Peintures” 19 (1938), s. 38-44, pl. IVa i IVb; też *Psalterz*. W: *Sztuka francuska w zbiorach polskich 1230-1830*, katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu, Poznań 1973, poz. 134, s. 68-69.

² Dodatkowy efekt zabiegów wokół książki o iluminacjach *Psalterza wilanowskiego* to przekład na język polski fragmentów pracy S. Sawickiej (zob. przyp. 1). Z myślą o ich publikacji w tym samym tomie „Rocznika Biblioteki Narodowej” wybrałam teksty poświęcone pięciu najstarszym rękopisom iluminowanym z przedwojennych zbiorów BN, które kilka lat później zostały spalone w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich na Okólniku.



Miniatura *Pokłon Trzech Króli* (ze zbiorów Blackburn Museum and Art Gallery)

znacznie obszerniejszy tekst tej samej autorki: *Psalterz Potockich. Iluminacje rękopisu Biblioteki Narodowej z kolekcji wilanowskiej*, a także opracowanie *Wyniki badań i efekty zabiegów konserwatorskich* autorstwa Marii Woźniak (Biblioteka Narodowa) są przeznaczone do planowanej publikacji książkowej.

Jesienią ubiegłego roku wszystkie teksty zostały poddane pracom redakcyjnym. Terminologię biblijną i liturgiczną zweryfikował ks. prof. Stanisław Kobiela,



Miniatura *Ofiarowanie w świątyni* (ze zbiorów Blackburn Museum and Art Gallery)

a wewnętrzną recenzję wydawniczą przygotowanej książki napisała prof. Barbara Miodońska. Ustalony też został harmonogram prac przekładowych, gdyż od początku byłam przekonana, że publikacja, której tematem jest jeden z najważniejszych zabytków piśmiennictwa europejskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej, ukazać się powinna również w języku angielskim. A na wszelki wypadek – jak się okazało, słusznie – powstał kartet z pocztówkami przedstawiającymi iluminacje *Psalterza wilanowskiego*. Było to możliwe dzięki temu, że dla powstającej publikacji zostały już wcześniej sfotografowane przez Wydawnictwo Biblioteki Narodowej wszystkie miniatury rękopisu Potockich – cztery przedstawienia całostronicowe (*Wjazd do Jerozolimy, Pocałunek Judasza/Pojmanie, Biczowanie, Niewiasty u grobu*) oraz sześć kart z inicjałami figuralnymi (*Dawid grający na harfie, Namaszczenie Dawida na króla, Dawid wskazuje na swoje usta, Głupiec, Tonący Dawid, Dawid grający na dzwonkach*).

W pracach nad książką poświęconą ikonografii *Psalterza wilanowskiego* sprawą szczególnej wagi jest sposób edytorskiego i graficznego zaprezentowania jego cennej dekoracji. Niegdyś, w kompletnym rękopisie składały się na nią – oprócz wyposażenia malarskiego zachowanego w kodeksie Biblioteki Narodowej – nieznane iluminacje dawno zaginionej partii tekstu oraz kilka rozproszonych (z pewnością przed końcem XVIII wieku) miniatur. Pięć z nich stosunkowo niedawno zidentyfikowano w badaniach zagranicznych: *Pokłon Trzech Króli, Ofiarowanie w świątyni, Ucieczka do Egiptu, Chrzczenie Chrystusa* oraz *Ukrzyżowanie*³. Wydawało się zatem sprawą oczywistą, wręcz nieodzowną, aby

w planowanej książce podjąć próbę odtworzenia całego zachowanego cyklu chrystologicznego zdobiącego niegdyś ten rękopis – jeszcze zanim nabył go Stanisław Kostka Potocki. Zgodnie z przyjętymi założeniami, czarno-białe reprodukcje wyciętych niegdyś z *Psalterza* miniatur towarzyszyć miały w naszej książce barwnym fotografiom przedstawiającym iluminacje zachowane w kodeksie Biblioteki Narodowej.

Na podstawie obowiązującego w momencie rozpoczęcia prac autorskich i edytorskich stanu badań wiadomo było, że *Ukrzyżowanie* znajduje się w zbiorach muzealnych w Bostonie, natomiast los czterech iluminowanych kart, przechowywanych niegdyś w prywatnej kolekcji lorda Hastingsa w Blackburn, pozostawał nieznanym od czasu wystawienia ich na sprzedaż przez londyński dom aukcyjny Sotheby and Co., to znaczy od roku 1931. Reprodukcje miniatur zamieszczono wówczas w katalogu aukcyjnym i właśnie do niego zamierzaliśmy sięgnąć, aby dopełnić obrazu dekoracji malarskiej *Psalterza*.

Niestety, parokrotnie ponawiane starania o uzyskanie zgody na jednorazowe wykorzystanie zdjęć z tego katalogu (podejmowane zarówno przez autorkę tekstu o iluminacjach *Psalterza*, jak i przez Bibliotekę Narodową), zakończyły się niepowodzeniem. Okazało się bowiem, że od pewnego czasu obowiązuje bezwzględny zakaz reprodukcji czegokolwiek z katalogów aukcyjnych Sotheby'ego. Dla nas ten fakt oznaczał, że merytoryczną i edytorską koncepcję publikacji trzeba będzie, z konieczności, znacząco ograniczyć. A przykrość z tym związana wydawała się większa także z tego powodu, że dysponowaliśmy już wówczas barwnym diapozytywem pięknej miniatury *Ukrzyżowanie*, uzyskanym bez większych problemów z muzeum w Bostonie.

W pewnym momencie sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie.

³ R. Branner *Rediscovering a Parisian Paintshop of the Thirteenth Century* „Boston Museum Bulletin” 69 (1971), nr 358, s. 165-172.



Muzeum i biblioteka w Blackburn zostały udostępnione użytkownikom w 1874 roku

Podejmowane w trakcie prac nad planowaną książką międzynarodowe zabiegi o uzyskanie reprodukcji rozproszonych miniatur doprowadziły bowiem – nieoczekiwanie – do ważnego odkrycia. Dzięki życzliwej i kompetentnej pomocy pani Janet Zmroczek i pana Petera Kidda z British Library oraz przyjacielskiemu pośrednictwu pani Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej, zastępcy dyrektora Biblioteki Narodowej, udało się ustalić – wbrew obowiązującemu od kilkudziesięciu lat w światowej literaturze przedmiotu przekonaniu, jakoby po londyńskiej aukcji miniatury z dawnej kolekcji lorda Hastingsa znikły w nieznanych, prawdopodobnie prywatnych zbiorach – że cztery karty *Psalterza* z poszukiwanymi scenami znajdują się od 1946 roku w muzeum miejskim w Blackburn. W roku 1976 zostały pokazane na wystawie „Medieval and Early Renaissance Treasures in the North West” w Manchesterze⁴. Stylistycznie łączono je

z Godzinkami z Morgan Library w Nowym Jorku; z rękopisem Biblioteki Narodowej nie były identyfikowane. Do muzealnych zbiorów w Blackburn trafiły po śmierci Edwarda Harta, kolekcjonera, który zakupił je w tajemnicy przed swoją rodziną, być może już po 1931 roku⁵.

the Temple (f. 2), the Flight into Egypt (f. 3v) and the Baptism (f. 4). A note by S.C. Cockerell relates them to the Psalter and Hours in the Morgan Library, New York (M.74). In style they appear to be a little later than this and the group to which it belongs. Provenance: Lord Hastings sale, Sotheby's, 20 July 1931, lot 6, pls. Bequeathed by R.E. Hart, 1946. Lent by the Borough of Blackburn (Hart 20960).

⁵ Według Pauline Birtwell, kustosa muzeum w Blackburn, kolekcjonerskie upodobania Edwarda Harta były typowe dla czasów, w których żył. Gromadził znaczące manuskrypty, inkunabuly oraz pojedyncze stare druki. Nabywał też fragmenty dzieł, na przykład, jedną kartę z *Biblii* Gutenberga. Szerokie zainteresowania Harta znalazły odzwierciedlenie w różnorodności jego biblioteki, której eklektyczne zbiory zawierają zarówno gliniane tabliczki pokryte pismem klinowym, jak i prywatne zbiory dwudziestowiecznych wycinków prasowych. Głównym motywem, który skłaniał Harta do nieustannego powiększania kolekcji, była bezinteresowna miłość do sztuki oraz chęć posiadania pięknych i iniezyjnie wykonanych obiektów. Często uczestni-

Odkrycie rzeczywistego rodowodu miniatur z Blackburn stało się powodem prawdziwej satysfakcji zarówno dla pracowników angielskiego muzeum, jak i dla nas. Dzięki tak fortunnemu zbiegowi okoliczności zostały bowiem, w pewnym sensie, ponownie odnalezione i zidentyfikowane miniatury przechowywane niegdyś w kolekcji lorda Hastingsa, my zaś możemy przedstawić w przygotowywanej książce – obok iluminacji zachowanych w *Psalterzu Potockich* – barwne (a nie tylko czarno-białe), świetnej jakości reprodukcje pięciu miniatur niegdyś z tego kodeksu wyciętych, a obecnie przechowywanych w zagranicznych zbiorach muzealnych. Scena *Ukrzyżowanie* znajduje się w Museum of Fine Arts w Bostonie, natomiast faktycznym, ustalonym w trakcie prac nad omawianą publikacją miejscem przechowywania przedstawię: *Pokłon Trzech Króli, Ofiarowanie w świątyni, Ucieczka do Egiptu i Chrzest Chrystusa*, jest Blackburn Museum and Art Gallery.

Dylemat trzeci: a dlaczego nie cały *Psalterz*?

Jednocześnie z pracami nad książką o najcenniejszym zachowanym rękopisie Potockich, zajmowaliśmy się przygotowaniem elektronicznej wersji albumu *Nad złoto droższe*. Udana, pierwsza w Bibliotece Narodowej próba merytorycznego i stylistycznego przetworzenia tradycyjnej publikacji na postać cyfrową sprawiła, że w naturalny sposób pojawiła się przy tej okazji myśl o płycie CD, jaka powinna powstać wraz *Iluminacjami Psalterza*

czył w aukcjach, gdy wyprzedawano zbiory znakomitych rodzin, takich jak np. Peckoverzy, od których kupił dawny psalterz. Z pewnością zachwyciłby go fakt, że obiekty z jego zbiorów – z tak wielką atencją zdobywane – wzbudzają zainteresowanie i podziw kolejnych pokoleń miłośników książek (na podst. informacji przysłanej z muzeum w Blackburn).

⁴ Nota (nr 11) w katalogu wystawy „Medieval and Early Renaissance Treasures in the North West”, zorganizowanej w 1976 roku w Manchesterze, brzmi następująco: *Four Leaves probably from a Psalter. Paris, c.1240. Vellum; 4 folios; 108x84 mm. The leaves show the Adoration of the Magi (f. 1v), the Presentation in*



Miniatura *Ucieczka do Egiptu* (ze zbiorów Blackburn Museum and Art Gallery)

rza wilanowskiego, zwłaszcza że załatwiając formalności związane z uzyskaniem praw do reprodukcji sprowadzanych z zagranicy zdjęć, pamiętaliśmy także o kwestii publikacji elektronicznej. Można byłoby zatem bez problemów umieścić na płycie pełny odtworzony cykl chrystologiczny *Psalterza* wraz z poświęconymi mu tekstami. Co więcej – w towarzyszącej książce publikacji elektronicznej zmieściłby się ponadto *Psalterz wilanowski*



Miniatura *Ukrzyżowanie* (ze zbiorów Museum of Fine Arts w Bostonie)

w całości! Dopiero poprzez taki rodzaj faksymilowego wydania tego dzieła, koncepcja jego dekoracji malarskiej i kaligraficznej byłaby w pełni czytelna, a i sam kodeks dostępny dla badaczy na całym świecie. Oznaczałoby to jednak konieczność przetworzenia na postać cyfrową 170 kart trzynastowiecznego rękopisu, co jest już sprawą zdecydowanie złożoną i wymagać będzie z pewnością poważnego rozważenia i odpowiednich decyzji. A warto byłoby ten – szerszy przecież – problem rozstrzygnąć już przy tej okazji, jako że digitalizacji zbiorów, skarbów zwłaszcza, oraz ich powszechnego udostępniania w pełnej postaci cyfrowej z pewnością nie unikniemy.

*

Obecnie publikacja zatytułowana *Iluminacje Psalterza Potockich* jest już po opracowaniu autorskim i redakcyjnym. Niemal gotowy jest również przekład wszystkich materiałów na język angielski. Trwa właśnie skład i łamanie tekstów oraz przygotowanie materiału ilustracyjnego według bardzo interesującego projektu graficznego Teresy Kawińskiej. Przed nami jeszcze ostatnie zabiegi edytorskie oraz druk książki. Być może okażą się również konieczne dodatkowe prace nad płytą, o ile zapadnie decyzja o sfotografowaniu całego *Psalterza*. Jeśli rzeczywiście tak się stanie, już wkrótce czytelnicy, przede wszystkim opiekunowie miniatur w Blackburn i Bostonie, będą mogli obejrzeć nie tylko pozostałe sceny chrystologicznego cyklu Mistrza Potockich (w wersji drukowanej i elektronicznej), ale i rękopis, który one niegdyś ozdabiała. Liczący bez mała osiem stuleci kodeks pojawi się przez nami na moment w pełnej krasie, a właściwie w niemal pełnej...

No właśnie, w tej sprawie nadal jeszcze coś może się zdarzyć. W interesującej, kompetentnej rozprawie dr Katarzyny Płonki-Bałus, czyli w podstawowym materiale przygotowanej książki,

pojawia się merytorycznie uzasadniona hipoteza o zaginięciu przed wiekami jeszcze dwóch całostronicowych miniatur przedstawiających sceny z dzieciństwa Chrystusa oraz dwóch inicjałów figuralnych pochodzących z końcowej, równie dawno zagubionej części kodeksu. Należy domniemywać wprawdzie, że sformułowana przez badaczkę teza najpewniej tylko przypuszczeniem pozostanie. Jednak niezwykle zbieg okoliczności i szczęśliwa passa towarzysząca pracom nad przedstawioną tu publikacją wręcz prowokują, by wyobrazić sobie, że w przyszłości, może nawet dzięki naszej książce, cykl chrystologiczny *Psalterza wilanowskiego* uzupełnią jeszcze dwie reprodukcje niezbędnych w nim, a szczęśliwym trafem gdzieś w świecie zachowanych iluminowanych kart ze scenami *Zwiastowania* i *Bożego Narodzenia* w mistrzowskim wykonaniu atelier Potockich. A może odnajdą się karty rękopisu z końcową częścią *Psalterza*...

Jednak prawdziwy happy end nastąpi wówczas, gdy trzynastowieczny rękopis Biblioteki Narodowej, niegdyś z Francji do Polski sprowadzony, a obecnie – w innej postaci – ponownie w świat wyprawiany, trafi poprzez przygotowaną publikację do badaczy-specjalistów w dziedzinie kodykologii i paleografii, którzy jego pozostałe walory potrafią dostrzec i docenić, a każdą zapisaną w nim przez ludzi i czas informację odczytać i zinterpretować. Taki finał przedstawionej tu przygody z *Psalterzem*, oznaczający jego pełne naukowe opracowanie, byłby zapewne bardziej prawdopodobny, gdyby nasz cenny średniowieczny rękopis, pozostając fizycznie w skarbcu Biblioteki Narodowej, miał istotnie szansę – w nowym, cyfrowym kształcie – podjąć wędrówkę po współczesnych, rzeczywistych i wirtualnych szlakach badawczych świata.

Czerwiec 2003

Halina Tchorzewska-Kabata

IKAR dla Biblioteki Narodowej

Podczas 48. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie uroczyście wręczono Główną Nagrodę Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego IKAR 2003. Otrzymała ją narodowa księżnica za wielkie otwarcie na wyzwania współczesności, niezwykle aktywność w efektywnych działaniach na rzecz książki i czytelników. Statuetkę nagrody odebrał dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło.

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie należą do najważniejszych i największych kulturalnych imprez cyklicznych w Polsce. O ich rozmachu świadczy nie tylko wielkość powierzchni targowej (w tym roku 240 stoisk rozmieszczono na 10 000 m²), ale też liczba wystawców – było ich 514, w tym 280 wystawców zagranicznych reprezentujących 27 państw. W ciągu czterech dni (15-18 maja) Targi odwiedziło ok. 30 000 osób. Organizatorzy podkreślali, że szczególnie zależy im, aby wśród gości było wielu bibliotekarzy. Wydaje się, że zamiar ten się powiódł, bowiem w targach wzięli udział przedstawiciele 566 polskich i zagranicznych bibliotek, którym wydano 1200 kart wstępu.

Podczas Międzynarodowych Targów Książki przyznawanych

jest kilka prestiżowych nagród, między innymi nagroda Bibliotekarza Roku. Tym razem z rąk Hanny Greene z The East European Project Limited otrzymał ją dr Henryk Baranowski z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

Jednak dla Biblioteki Narodowej najważniejszym wydarzeniem tegorocznych Targów było ogłoszenie nominacji i wręczenie Nagrody Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego IKAR 2003. Nagroda została ustanowiona w celu wylaniania i wyróżniania zjawisk oraz wydarzeń świadczących o profesjonalizmie, etyce i elegancji działań podejmowanych na rzecz książki i obejmuje wszystkich, którzy mają swój udział w jej powstawaniu i obiegu.

Po raz pierwszy została przyznana w 1995 roku – wówczas otrzymało ją Wydawnictwo Dolnośląskie, nagrodzone za serię „A to

Polska właśnie”. W kolejnych latach laureatami IKARA byli: Władysław Kopaliński, Wydawnictwo Literackie, Czytelnik, Ryszard Kapuściński, ks. Jan Twardowski, Księgarnie EMPIK oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Bochni.

12 maja 2003 roku Jury obradujące w składzie: Janusz Odrowąż-Pieniążek (przewodniczący), Małgorzata Błoch-Wiśniewska, Irena Janowska-Woźniak, Dorota Malinowska-Grupińska, Tadeusz Górny, Rafał Skąpski, Tadeusz Skoczek i Janusz Tazbir przyznało Główną Nagrodę Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego IKAR 2003 Bibliotece Narodowej za wielkie otwarcie na wyzwania współczesności, niezwykle aktywność w efektywnych działaniach na rzecz książki i czytelników. Statuetkę nagrody, autorstwa Krzysztofa Sochackiego, odebrał dyrektor Michał Jagiełło podczas uroczystości, która odbyła się 16 maja 2003 roku.

Obok nagrody głównej przyznanej Bibliotece Narodowej, wyróżnienia otrzymali: Fundacja ABC XXI Ireny Koźmińskiej za skuteczną i konsekwentną realizację społecznej kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”, Wojciech Koranowicz, księgarnia „Matras” z Krakowa za dobrą robotę w dobrym miejscu, promocyjną aktywność, godną kontynuację tradycji najstarszej księgarni w Polsce, Wydawnictwo „Zysk i S-ka” za ambitną ofertę, profesjonalizm działań promocyjnych, za konsekwentne inspirowanie rodzimej twórczości. Honorowe wyróżnienie otrzymała Kira Gałczyńska za opiekę nad twórczością Ojca, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Nominacje do nagrody otrzymali ponadto Maria Marjańska-Czernik z Fundacji „Książka dla Dziecka” za wieloletnią, konsekwentną i skuteczną promocję książek dla dzieci oraz Firma Księ-



garska Jacek Olesiejuk z Warszawy za stały rozwój, otwartość i poszukiwanie najlepszych rozwiązań systemowych – z wiarą w powodzenie tych działań.

*

Tegorocznym Międzynarodowym Targom Książki w



Warszawie towarzyszyło ponad 420 imprez kulturalnych: spotkania branżowe, autorskie, konferencje, seminaria, wystawy oraz pokazy filmowe. Wśród imprez branżowych znalazło się kilka adresowanych do bibliotekarzy i przez nich organizowanych. Stanowiły one nie tylko wspaniałe forum wymiany informacji, ale także stały się okazją dotarcia do ludzi nie będących bibliotekarzami i promowania wśród nich biblioteki jako nowoczesnej in-

stytucji edukacyjnej i ośrodka informacji.

Z roku na rok Międzynarodowe Targi Książki coraz bardziej przeistaczają się z imprezy handlowej w wydarzenie kulturalne, promujące nie tyle konkretnego wydawcę, co książki. Ważniejsze niż zawarcie kontraktów handlowych staje się stworzenie stałej, dobrej relacji z klientem-czytelnikiem. Co więcej, podstawą sukcesu nie jest już sprzedaż produktów masowych, lecz dostarczenie czytelnikowi książki, która idealnie zaspokaja jego potrzeby. Możliwość takiego dostosowania się do indywidualnych potrzeb coraz szerszego grona czytelników dają wydawcom, na przykład, technika „druku na żądanie” oraz internet.

Efektem poszukiwania skutecznych sposobów działania jest tworzenie gospodarki sieciowej. Całe środowisko ludzi zawodowo związanych z książką, mam tu na myśli poligrafów, wydawców, redaktorów księgarzy, bibliologów, bibliografów i biblio-

tekarzy, podejmuje między sobą ścisłą współpracę na zasadach partnerskich, ponieważ niedomaganie jednego z elementów rynku powoduje, że zachwianie koniunktury odczuwa cały sektor. O ogromnej potrzebie działania zintegrowanego świadczy popularność imprez organizowanych przez różne grupy zawodowe działające na rynku książki. Wystarczy wspomnieć zorganizowany w 2000 roku z ogromnym rozmachem festiwal książki „Szał czytania”, cykliczną imprezę „Bibliomania” odbywającą się pod patronatem Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga, czy też wyróżnioną na tegorocznych warszawskich Targach kampanię „Cała Polska czyta dzieciom”, a także akcję wydawców i księgarzy „Lubię czytać” zainicjowaną w tym roku na Międzynarodowych Targach Książki, czy wreszcie Salony Wydawców i Salony Pisarzy odbywające się od pięciu lat w Bibliotece Narodowej.

Danuta Murzynowska

Biblioteka Narodowa na rzecz czytelnictwa dzieci

Biblioteka Narodowa aktywnie włączyła się w realizację programu Ministerstwa Kultury, który ma na celu promocję książki i czytelnictwa dzieci. Jesienią ubiegłego roku w wyniku porozumienia podpisanego między Biblioteką Narodową a Polską Izbą Książki, Biblioteka objęła swoim patronatem projekt stworzenia Kanonu Książek dla Dzieci. W gościnnych progach Książnicy miało miejsce nie tylko oficjalne rozpoczęcie akcji, ale także uroczyste ogłoszenie jej wyników. Współpraca z Polską Izbą Książki zaowocowała też spotkaniami autorskimi z twórcami literatury dziecięcej, którzy pojawili się w Salonach Pisarzy. Dotychczas ze swoimi czytelnikami spotkali się: Wanda Chotomska, Anna Onichimowska, Dorota Terakowska, Joanna Papuzińska, Grzegorz Kasdepke i Tomasz Trojanowski.

Z inicjatywy dyrektora Biblioteki Narodowej Michała Jagiełły odbyły się także dwa spotkania specjalistów zajmujących się zagadnieniami związanymi z książką dla dzieci. Owocem rozmów jest projekt zorganizowania w narodowej książnicy w październiku 2003 roku konferencji „Dziecko i książka” poświęconej problematyce literatury, czytelnictwa i bibliotek dla dzieci. Konferencja jest adresowana do bibliotekarzy, środowisk naukowych, przedstawicieli mediów oraz wszystkich zainteresowanych problematyką książki dziecięcej.

Warto też wspomnieć, że od wielu lat w IKiCz BN prowadzone są badania nad bibliotekami dla dzieci, a ostatnio także nad czytelnictwem licealistów i gimnazjalistów; w planach jest podjęcie badań nad czytelnictwem uczniów szkół podstawowych.

Jak widać, Biblioteka Narodowa, aczkolwiek niedostępna dla dzieci, stała się aktywnym uczestnikiem działań na rzecz promocji czytelnictwa wśród najmłodszych. Jest to też dalekowzroczna dbałość o przyszłych użytkowników Książnicy.

Grażyna Lewandowicz

Obchody Dnia Bibliotekarza w BN

6 maja 2003 roku w Audytorium im. Stefana Dembego odbyło się uroczyste spotkanie pracowników Biblioteki Narodowej z okazji Dnia Bibliotekarza. Niezwykle bogaty program obejmował: wręczenie pracownikom Biblioteki Narodowej odznaczeń państwowych i resortowych, otwarcie wystawy „Norwidiana ze zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej”, odsłonięcie na gmachu narodowej księżnicy tablicy upamiętniającej projektanta kompleksu budynków bibliotecznych arch. Stanisława Fijałkowskiego oraz odsłonięcie nowych tabliczek w Galerii Darczyńców.

Dekoracja pracowników BN odznaczeniami państwowymi i resortowymi

Spotkanie w Audytorium im. Stefana Dembego otworzył dyrektor Michał Jagiełło, witając zgromadzonych pracowników narodowej księżnicy oraz przybyłych na uroczystość gości. Byli wśród nich między innymi: Rafał Skąpski – wiceminister kultury, Magdalena Ślusarska – dyrektor Departamentu Książki Ministerstwa Kultury, Izabella Danis – dyrektor Departamentu Dziedzictwa Narodowego Ministerstwa Kultury, Jerzy Zawisza – dyrektor Departamentu Kultury Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury. Gośćmi spotkania byli też przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – przewodniczący Zarządu Głównego Jan Wołosz i sekretarz generalny Elżbieta Stefańczyk, a także prof. Jadwiga Kołodziejaska – przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, Hanna Łaskarzewska – sekretarz Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego oraz reprezentanci związków zawodowych działających w Bibliotece Narodowej – Krystyna Bańkowska-Bober (przewodnicząca ZZ Bi-

bliotekarzy Biblioteki Narodowej), Lucyna Gierłowska (przewodnicząca ZZ Pracowników Przemysłu Poligraficznego) i Stanisław Kamiński (przewodniczący NSZZ „Solidarność”).

Po powitaniu zebranych, dyrektor Michał Jagiełło przekazał głos ministrowi Rafałowi Skąpskiemu, który z głębokim szacunkiem i wdzięcznością mówił o pracy bibliotekarzy i ich zasługach dla ochrony i pomnażania kultury narodowej.

Doceniając trud i wysiłek pracowników Biblioteki Narodowej minister kultury wystąpił do władz Rzeczypospolitej Polskiej o uhonorowanie odznaczeniami państwowymi zasłużonych pracowników narodowej księżnicy. Przyznał także odznaczenie resortowe – odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”. Uroczystej dekoracji wyróżnionych dokonał minister Rafał Skąpski. Za zaszczytne wyróżnienia w imieniu odznaczonych podziękował Maciej Dąbrowski, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych BN, długoletni pracownik narodowej księżnicy.

Okolicznościowy medal „Budowniczy Biblioteki Narodowej” architektom i wykonawcom kompleksu budynków narodowej księżnicy na Polu Mokotow-

skim, a także byłym i aktualnym członkiem kierownictwa BN oraz pracownikom Biblioteki odpowiedzialnym za przeprowadzenie zbiorów bibliotecznych i ich instalowanie w nowej siedzibie, wręczył dyrektor Michał Jagiełło. W imieniu odznaczonych podziękowanie wygłosił prof. Witold Stankiewicz, który kierował Biblioteką Narodową w latach 1962-1982.

Wystawa „Norwidiana ze zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej”

Po zakończeniu uroczystości wręczenia odznaczeń pracownikom Biblioteki Narodowej, zebrani wysłuchali, odtworzonych z płyt, wierszy Norwida recytowanych przez Tadeusza Łomnickiego oraz śpiewanych przez Wandę Warską – w taki sposób zainaugurowano wystawę, na której pokazano najcenniejsze obiekty ze zbioru norwidianów Biblioteki Narodowej.

Twórcy ekspozycji, w starannie wydany katalogu, wyjaśnili, że ideą przyświecającą im przy jej organizacji była chęć spełnienia życzeń wielu osób, którym nie udało się obejrzeć wystawy norwidowskiej w 2001 roku (szerzej o wystawie pisze Katarzyna Raczkowska w tekście zamieszczonym obok).

Nowe tabliczki w Galerii Darczyńców

Ostatnim wydarzeniem obchodów Dnia Bibliotekarza było odsłonięcie w Galerii Darczyńców nowych tabliczek upamiętniających kolejne osoby i instytucje wspomagające działalności Biblioteki Narodowej. W uroczystym odsłonięciu tabliczek uczestniczył minister Rafał Skąpski. Otrzymali je:

- Poczta Polska – główny sponsor Roku Jubileuszowego Biblioteki Narodowej, wspierający finansowo niektóre imprezy, wystawy oraz niektóre wydawnictwa narodowej księżnicy w roku 2003

- Telekomunikacja Polska, która zakupiła i przekazała do zbiorów Biblioteki Narodowej list Fryderyka Chopina do Wojciecha Grzymały z dopiskiem George Sand oraz sfinansowała konserwację rękopiśmiennej spuścizny Fryderyka Chopina przechowywanej w zbiorach narodowej księżnicy

- Krzysztof Dubiński i Grupa Doradztwa Strategicznego – dzięki staraniom Krzysztofa Dubińskiego, reprezentującego Grupę Doradztwa Strategicznego, Biblioteka Narodowa pozyskała w 2002 roku list Fryderyka Chopina do Wojciecha Grzymały z dopiskiem George Sand

- Monika Żeromska, która przekazała zapisem testamentowym Bibliotece Narodowej spuściznę po swym ojcu, Stefanie Żeromskim

- Fundacja na rzecz Utrzymania Spuścizny po Stefanie Żeromskim, dzięki której przeprowadzono postępowanie spadkowe umożliwiające zrealizowanie zapisu testamentowego Moniki Żeromskiej przekazującego do zbiorów Biblioteki Narodowej spuściznę po Stefanie Żeromskim. Fundacja ofiarowała też Bibliotece Narodowej spuściznę po Monice Żeromskiej

- Rodzina Rubinsteinów – Eva Rubinstein w imieniu rodziny ofiarowała Bibliotece Narodowej fragment archiwum rodzinnego dyrygenta i kompozytora Emila Młynarskiego oraz kopie dokumentów dotyczących Artura Rubinsteina

- Wojciech Skalmowski, ofiarodawca listów, które Sławomir Mrożek pisał do niego w latach 1971–2002.

**Oprac. Zakład Redakcji
Czasopism BN**

Jest sztuka jedna...

Poznawaniu artysty sprzyja niewątpliwie możliwość obejrzenia jego autografów. Dwa lata po wystawie rozpoczynającej Rok Norwidowski¹ Biblioteka Narodowa przygotowała kolejną: „Norwidiana w zbiorach specjalnych Biblioteki Narodowej”. Ekspozycja – ze względu na ochronę i bezpieczeństwo unikatowych zbiorów – trwała tylko pięć dni, od 6 do 10 maja 2003 roku.

Na wystawie zaprezentowano kilkanaście rękopisów: poezje, poematy, przekłady, rozprawy, prozę, listy i pamiętniki (m.in. *Kartki z pamiętników*, *Listy do Joanny Kuczyńskiej*, *Poezje II. Vade-mecum*, *Autobiografię artystyczną*, przekład fragmentów *Odysei Homera*) oraz akwarele, rysunki, grafikę i fotografie – w sumie około 70 eksponatów.

Nowością w porównaniu z ekspozycją sprzed dwóch lat było pokazanie dokumentów muzycznych związanych z Norwidem. Jeszcze za życia poety, w 1865 roku Adolf Bogucki dokonał aranżacji na głos i fortepian fragmentu *Marzenia*. Prawdziwe zainteresowanie muzyków twórczością Norwida przyniósł jednak dopiero wiek XX, a właściwie druga jego połowa, choć już w 1900 roku Władysław Rzepka skomponował muzykę do pieśni *Rusalka*. Wśród przechowywanych w zbiorach BN rękopisów, druków i nagrań utworów muzycznych skomponowanych do tekstów Norwida znalazła się pochodząca z 1908 roku ilustracja muzyczna Bolesława Raczyńskiego do misterium *Krakus, książę nieznan*, *Kantata* Feliksa Nowowiejskiego na głos solowy, chór męski, fortepian (organy lub orkiestrę) op. 54 do wiersza *Bema pamięci żałobny rapsod* oraz pieśni tak wybitnych kompozytorów jak Wi-

told Friemann, Mieczysław Mazurek, Witold Rudziński, Józef Świder, Bernadetta Matuszczak, Andrzej Kurylewicz i Czesław Niemen.

Na wystawie zaprezentowano też przechowywane w zbiorach dokumentów dźwiękowych płyty gramofonowe z zapisem wierszy Cypriana Norwida w interpretacji wybitnych aktorów: Tadeusza Łomnickiego, Zbigniewa Zapasiewicza, Kazimierza Opalińskiego, Ignacego Gogolewskiego, Jana Kreczmara, Daniela Olbrychskiego, Andrzeja Nardellego.

Przybyłym na otwarcie wystawy sprawiono bardzo miłą niespodziankę: Audytorium im.



Autograf kompozycji Witolda Friemanna do wiersza Cypriana Norwida *Ty mnie do pieśni pokornej nie wołaj*

¹ Zob. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2001, nr 3.



Cyprian Norwid *Głowa Chrystusa w koronie cierniowej*, 1863, album *Orbis II*, k. 26

Stefana Dembego wypełnił głos Tadeusza Łomnickiego recytującego wiersz *Klaskaniem mając obrzękle prawice*, a potem Wandy Warszawskiej śpiewającej dwie pieśni skomponowane przez Andrzeja Kurylewicza. Bardzo dzisiaj brak takich chwil obcowania z poezją, zwłaszcza z poezją Cypriana Norwida.

Ekspozycji towarzyszył starannie wydany przez Wydawnictwo BN folder *Norwidiana w zbiorach specjalnych Biblioteki Narodowej*, zawierający oprócz krótkiej charakterystyki przedstawionych eksponatów także kolorowe reprodukcje niektórych z nich, a w tym szczególnie cennych, rzadko prezentowanych akwareli i rysunków zebranych przez artystę w albumach *Orbis I* i *Orbis II*, oraz z albumu Teodora Jełowickiego.

Wystawę przygotował zespół pracowników Działu Zbiorów Specjalnych – Maciej Dąbrowski, Mariola Nałęcz, Teresa Sieniatecka, Renata Słoma i Maria Wróblewska, przy współpracy Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych i Ośrodka Działalności Promocyjnej BN.

*

Jeden ze zwiedzających, z widocznym zainteresowaniem oglądający ekspozycję, zapytał mnie, czy Biblioteka Narodowa ma zamiar wzbogacać powstałą dwa lata temu stronę internetową poświęconą Norwidowi. Niestety, nie mogłam mu na to pytanie odpowiedzieć. Tamta inicjatywa była spontaniczna, wynikała z chęci kuratorek wystawy jak najszerszego spopularyzowania znajdującej się w Bibliotece Narodowej spuścizny tego wielkiego artysty. Ostatnie dwa lata przyniosły jednak znaczne zmiany także i w internecie. Coraz wyższej jakości oprogramowanie pozwala na zastosowanie coraz ciekawszych sposobów prezentacji. Wymagania szperaczy internetowych rosną. Wydaje się więc, że dobrze byłoby – być może we współpracy z innymi instytucjami – stworzyć nowy projekt strony norwidowskiej, obejmującej także mniej znane dzieła artysty, jak na przykład wspomniane wyżej *Kartki z pamiętnika* czy albumy *Orbis I*, *Orbis II* (i znajdujący się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej *Orbis III*), w których myśl splata się z rysunkiem, akwarelą, fotografią, wycinkiem z czasopisma, ryciną innego autora, a całość stanowi, jak Norwid napisał w 1872 roku do Bronisława Zaleskiego, jego „portfel artystyczny”.

Taka opracowana na nowo strona norwidowska powinna zawierać opisy dzieł i charakterystykę twórczości nie tylko w języku polskim, ale także w języku angielskim, francuskim, a być może i innych uznanych za obowiązujące w Unii Europejskiej. W ten sposób bowiem wielki poeta-rysownik-myśliciel trafiłby wreszcie na należne mu miejsce w kulturze europejskiej. Może taka nowoczesna strona norwidowska dałaby początek innym, prezentującym równie ważne dla kultury narodowej zjawiska, a czerpiącym z unikatowych zbiorów Biblioteki Narodowej?

*

W poezji dzisiejszej, w odróżnieniu od dawnej, jeden wiersz, choćby najlepszy, niewiele albo i nic nie znaczy! Trzeba iść za swoim poetą od wiersza do wiersza i od cyklu do cyklu. Czy warto sobie zadawać tyle wysiłku? – zapyta czytelnik. Bezwarunkowo warto: niezależnie bowiem od wyniku, jeżeli poeta jest autentyczny, sama droga, sam wysiłek staje się dla czytelnika pracą nas sobą, pokazuje mu inne horyzonty, przeobraża go wewnątrz.

Myśl, sformułowaną przez Aleksandra Wata w *Dzienniku bez samogłosek*, przytaczam nie bez kozery na końcu tego krótkiego szkicu. Wydaje mi się bowiem, że stanowi ona także klucz do poznawania twórczości Cypriana Norwida. Obcowanie z jednym wierszem tego poety (choćby z pozostającym w kanonie lektur szkolnych *Fortepianem Szopena*), z jednym jego szkicem czy grafiką, może pozostawić takie oto wrażenie, że spotkaliśmy się z twórcą wybitnym, ale należącym do przeszłości. Współczesność Norwida trafi do nas jedynie wówczas, gdy będziemy w sposób indywidualny, właściwy sobie poznawać koleje jego życia i poszczególne dzieła – wiersze, rysunki, poematy, dramaty, a także listy i wypowiedzi artystyczne. Gdy czytający podążą za tym szczególnym rezonansem, który wywołają one w jego sercu, za tym poruszeniem subtelnych strun, jakimi są wrażliwość, sumienie, norwidowskie współodczuwanie. Gdy dokona dużej wewnętrznej pracy nad samym sobą.

*Jest sztuka jedna,
co jak słońce w niebie
Świeci nad wiekiem -
Mieć moc pocieszać,
moc zasmucać siebie,
A być człowiekiem.*

(C. Norwid *Do Pani na Karczewie*, jesień 1861)

Katarzyna Raczkowska

Trzeci wymiar polskości

29 maja 2003 roku w Bibliotece Narodowej odbyło się uroczyste otwarcie trzech wystaw poświęconych *Tatrom, Podhalu i Zakopanemu*: „*Zakopane i Tatry w piśmiennictwie polskim na przełomie tysiącleci*”, „*Tatry i Podhale w malarstwie Anny Miszałskiej-Gąsienicy i Jerzego Miszałskiego*” oraz „*Zbójnicy na szkle malowani Mieczysława Kołodziejczyka*”. Przedsięwzięcie było wspólną inicjatywą narodowej księżnicy oraz Urzędu Miasta Zakopane. [Red.]

Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem? Tym razem chodzi jednak o dni, i to nie byle jakie: świąteczne. Miłośników Zakopanego jest bowiem jeszcze więcej niż miłośników Biblioteki Narodowej w Warszawie, toteż gdy tłum tych pierwszych, a drugich także, nawiedził zbyt ciasne tym razem progi świątyni wiedzy, święto wybuchło samostnie. Ten sam mechanizm, co w bombie atomowej, lecz miłszy.

Nagłą eksplozję święta organizatorzy wystaw pod hasłem „Dni Zakopanego w Warszawie” przygotowali równie pieczołowicie, jak przysposabia się ładunek atomowy: termin wybrali u progu wakacji, zapewnili atrakcje (o których niżej), stworzyli atmosferę i z całym bogactwem inwentarza przyjęli figle losu, które z miejsca zburzyły wszelki ce-

remonial. Najprzód między kurtuazyjne powitania oficjeli, wśród których nie zabrakło burmistrza Zakopanego i naczelnika TOPR, wkraść się niepokój o świetny regionalny zespół, który utknął w stołecznych korkach. Potem we wszystko to wplątało się jakoś parę słów o zbójnikach tatrzańskich z nowej książki dyrektora Michała Jagielly – tych prawdziwych, nie zaś wymyślonych przez Tetmajera. Toteż gdy naraz zgąsło światło (awaria na całym Mokotowie), z estrady padł okrzyk świadomego rzeczy autora i gospodarza: *Zbójnicy! Pilnować kieszeni!* I w tym półmroku wreszcie, wreszcie... zajazgotały skrzypki, zadudnił bas, wzniósł się falset dziewczęcy, hukły w drobnym pięty. Bez pośrednictwa jakiegokolwiek nagłośnienia dziki wiew omiótł biblioteczne audy-

torium. I poczułem się nagle jak stary Siuks, gdy wykopują przy nim topór wojenny.

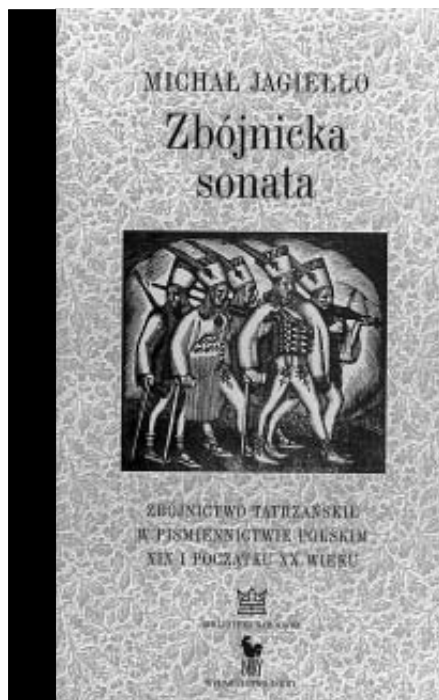
Po czym (a między tymi dwoma słowami mieści się dobra godzina) prymista opuścił salę grający, za nim reszta zespołu i tłum gości zalał przyziemie, gdzie pomieszczono dwie ekspozycje malarzkie: pejzaży Anny Miszałskiej-Gąsienicy i Jerzego Miszałskiego oraz zbójników na szkle malowanych Mieczysława Kołodziejczyka, ratownika TOPR od niedawna bawiącego się pędzlem. Zbójnictwo oczarowało publiczność, okazując się ani ze Skoczylasa ze Stryjeńską, ani ze starych, zbryzganych juchą liptowskich izb tortur, lecz współczesną, prześmiewczą wersją legendy, która sama do siebie puszcza oko. Sztynne niczym egipskie układy, gdzie harnaś w skoku nad wiatrą pali na wiwat z pistalców, zastąpiły rodzajowe scenki zbójnickiego żywota, gdzie rolę tego trzeciego obok siuhaja i freirki obejmuje niedźwiedź. Stąd humor cokolwiek kosmaty, ale bajeczne (i teatralne) ugrowo-kobaltowe kolory. Nie dziwota, że wkrótce na większości obrazków zawisły kartki z rezerwacją.

W porównaniu z tym fajerwerkiem, poprawne, kolorystyczne impresje Miszałskich zdały się blade – przynajmniej w pierwszej chwili, bo gdy opadły wcześniejsze emocje, odsłoniła się ich utajona, kameralna liryka. Coś z melancholii płonej podhalańskiej ziemi wśród mgieł, pierwszych śniegów, roztopów i wszelkiego klimatycznego niezdecydowania, którego wartość dostrzega tylko malarz (i hurtownik napojów wyskokowych). Była to ściszona, refleksyjna koda wystawy.

Dalej nastąpiła ponoć konsumpcja przysmaków góralskiej kuchni, w czym nie miałem szczęścia uczestniczyć – wszak był to, niestety, dzień pracy... Lecz po upływie miesiąca nadal się jeszcze



Uroczyste otwarcie Dni Zakopanego w Bibliotece Narodowej



na mieście o tych specjałach mówi. Oddać im sprawiedliwość musi inne, godniejsze pióro.

Skąd jednak „Dni Zakopane w Warszawie”? Od wieków wiadomo, że między tymi dwoma miejscami na ziemi płynie prąd pod wysokim napięciem. Prądy płyną, co prawda, między Zakopanem a każdym innym punktem naszego kraju, ale warszawski ma, prócz intensywności, jeszcze jedną znamionną cechę: jest pozytywny. I niewątpliwie wytwarza pole magnetyczne. Bo jak inaczej wyjaśnić, że „odkrył” Zakopane warszawiak, choć bywali tam wcześniej poniekąd Galileusze, z czego nic jednak nie wynikało? A gdy zjawił się doktor (nie „doktor”, bo to Warszawa) Tytus Chałubiński, zaraz iskra poszła. A za nią tłumy warszawiaków, choć rosły tam karpiele i grule, a nie brukiew i kartofle, mleko było kwaśne, a nie zsiadłe, piwo sprzedawali we flaszkach, a nie w butelkach, na polu, a nie na dworze trwał zmięk, a nie odwilż i wciąż trzeba było zapalać, a nie palić w piecu. Może to sezonowa miłość, lecz gdy sezonów robi się grubo nad setkę...

Tak czy owak wieś podgiewoncka zastąpiła, czyli jak tu mówimy, zaszła w ciążę właśnie

z Warszawy i w trakcie stu lat porodziła kolejno, zaszczeplone na autentycznej, starodawno-gumiennej, acz mocno perwersyjnej wsi: stację przeciwgruźliczą, polskie Ateny, bazę sportów zimowych, siedlisko hulaszczyczych rozrywek, centrum rekreacji mas pracujących i burdel na kółkach. Wszystko to (prócz gruźlicy) w jakiś sposób do dziś istnieje, aczkolwiek usunięte poniekąd w cień przez ostatni malowniczy etap. Powiadam: „malowniczy”, gdyż ledwo przed miesiącem, gdy wracając z Orawy przekroczyłem granicę w Chochołowie, powitał mnie transparent: „KLUB CASANOVA”. Casanova z Chochołowa! Co stanowiło zapowiedź pejzażu, rozpostartego od Kir Kościeliskich na wschód, aż po stary kościółek: kramów, straganów, bramek, tablic, drogowskazów, wystaw, słupów ogłoszeniowych, neonów, lad, transparentów, strzałek, spiętrzonych poszostnie aut, bud, płotów i gmaszków, feretronów, figur świętych, bram tryumfalnych, przystanków, murowanic, kup kompostu, chałup, stosów rur i budulca, kiosków z piwem, szyldów, wywieszek, traktorów, a wzdłuż tego wszystkiego pędzującego w dwie strony naraz, zwartego kierdla ludzi. Chinatown! Główna ulica w Szanghaju, rozłożona u stóp oniemiałych gronikowych

regli. I samo słowo „stopy” kusilo, by szukać w parterze owego pandemonium zeszywniałych na wieki odnoży jakiegoś ukatrupionego gangstera.

Co za kontrast w porównaniu z Orawą, gdzie wszystkie domki, mniej więcej jednakowe, wyglądały, jakby wczoraj skończono ich remont z gruntownym wysprzątaniem, ogródki były podlane, szyby wypucowane, ulice zamiecione, święte figury świeżo wyłoczone i wypolichromowane, tu sklepik, ówdzie knajpka, tylko nigdzie, jak na makiecie, żywego ducha: ani na polach, wszak widocznych, ani w knajpkach, ani w kościołach (sprawdzałem!), ani w domach: gruntowne skupienie umysłu każe przypuszczać, że wszyscy, prócz paru babć, harują w Ameryce na utrzymanie swych świeżo odnowionych chałupek.

Zakopane z okolicą sprawia w tym zestawieniu wrażenie kompletnego obłądu. Rozgrzebanego kopca mrówek opętanych żądzą zysku i równie nieprzytomnej rozrywki. Znać w tym jakiś budzący podziw zbiorowy wysiłek ciulania groszy i doznań, społeczność, która czuje się u siebie i orze jak może. Tyle, że wszystkie instalacje owego zarobku i rozrywki przypominają, wedle słów mego mistrza, Jerzego Stempowskiego, przedwojenny jarmark w Chocimiu, na



Fragment ekspozycji „Zbójnicy na szkle malowani Mieczysława Kołodziejczyka”



Ekspozyty na wystawie w BN „Zakopane i Tatry w piśmiennictwie na przełomie tysiącleci”

którym i kramy, i kupcy *wyglądali tak, jak gdyby na umówiony gwizdek gotowi byli w każdej chwili zniknąć razem z towarami w zaroślach*. Znamię środkowoeuropejskich krain pogranicznych.

Ale dlaczego tylko na północy, czemu już w założonym przez Mikłósa Szontagha mieście-ogrodzie Smokowcu, w Rużomberku, w Liptowskim Mikulászu, w Lewoczy lądujemy naraz w Europie stabilnej? Co różni sytuację Smokowca, powstałego w tymże czasie, w tym samym austro-węgierskim państwie i w oparciu o analogiczny status uzdrowiska, od sytuacji Zakopanego? Ano to, że tam był dryl i jedynowładztwo dobrodziejstwa inwestora, tu zaś dwu-, czy też nawet i wielowładza gminy, klimatyki, lokalnych magnatów, Zamoyskiego z Uznańskim (pierwszy bił własną monetę, drugi wzbraniał na przykład jazdy na nartach w swych włościach), władz mniej lub bardziej centralnych, miejscowych krezusów, tudzież paru notorycznie skłóconych grup władców świątłych dusz. Na dodatek, ledwo coś rozpoczynano, zmieniały się ustawy i ustroje, a w przerwach wybuchały wojny. Skutkiem tego (jak mawiamy w Warszawie) Zakopane powstawało „na wydrę”: gdy

cokolwiek udawało się wydrzeć, bądź, rzadziej, uzgodnić, budowano piorunem: dom, drogę, instytucję, bo nazajutrz być mogło za późno. I tak przez całe stulecie. Trudno orzec, ile było w sumie planów regulacji Zakopanego, ale realizacji nie doczekał się wciąż nawet ów z lat trzydziestych – wszystkie razem stanowią gałąź literatury tzw. realizmu magicznego.

Otóż to: ze wszystkich miast globu Zakopane przypomina najbardziej Macondo z powieści Márqueza *Sto lat samotności*, aczkolwiek w tym przypadku jest to najgęściej w dziejach zaludniona samotność. Niczym w Macondo, w Zakopanem zapętłają się czasy, krzyżują (dużo by gadać) biografie, nachodzą na siebie bądź mnożą się miejsca (w ogóle wszystko się mnoży prócz gór i powierzchni parcel), prawdopodobieństwo przekracza swe granice, codzienność nasycają cuda. Ileż to nasłuchałem się przez lata o gazie, trolejbusach, szybkiej kolei podmiejskiej, parkingach, kanalizacji, wodociągach (źle z wodą!), ochronie krajobrazu i utylizacji śmieci. A tymczasem tylko paru dawnych znajomków pogrubiało w portfelu, paru z zawiści zeszło, a żółty naleśnik smogu nad miastem, cieszący

oko ze śnieżnego Skupniowego Uplazu, Giewontu czy Czerwonych Wierchów, nabrał siniego odcienia zleżalego kartoflanego placka. Gdzieś pod nim człapią w błocie niewidoczni ludziska, przekonani, że dyszą dębowym górskim powietrzem.

Jednakże są i cuda: w każdym sklepie kielbasa, w co drugim godne swej nazwy turystyczne buty, w co trzecim garażu noclegi, rano prężne ramię prywatnej inicjatywy wspiera komunikację, w południe jest co (dość smacznie) zjeść, po południu gdzie usiąść, wieczorem gdzie pójść na podryw, w nocy świecą latarnie, a o świcie ktoś najwyraźniej po tym wszystkim sprząta. Nadto pod każdym względem jest się gdzie pomodlić (co o tyle istotne, że ponoć wkrótce nie będzie się gdzie leczyć). W letnie wieczory miasto opanowuje młodzież niby na jakichś permanentnych juwenaliach, taka z wielkimi plecakami, jakich się nigdzie już na świecie nie nosi, i taka bez wątplenia po piwku, lecz z grubsza nieagresywna, nie demolująca otoczenia i nie siejąca zgorzenia po krzakach. Kiedy pomni się Zakopane przez pół wieku zatrzymane przemocą w rozwoju na poziomie bodaj 28 000 mieszkańców, notorycznie ze względów doktrynalnych podejrzone, zaludnione w sezonie osowiałymi stadami klientów FWP, z trzema kawiarniami, tyłuż restauracjami i tyłuż barami, dwoma nocnymi lokalami z kelnerami o gębach konfidentów, dwiema budkami lodów, jednym smętym kinem, księgarnią i jednym sklepem sportowym (specjalność: fajki do nurkowania), gdzie czekało się godzinę na obiad, dwie godziny na autobus, trzy w recepcji Domu Turysty, cztery do automatu na pocztę, a pięć po bilet na dworcem, to wprost nie chce się wierzyć. Dołączam do jakichś chłopaków i dziewczyn, co na Krupówkach obsiedli osobliwie, lecz już wrosłe w krajobraz pastorały latarni, wyciągam dyskretnie z wora przywiezionego ze

Słowacji Smądnego Mnicha i myślę, że wszystko to jednak cud.

Co z tego jedyne na Ziemi realnego odpowiednika Macondo utrwała wystawa w Bibliotece Narodowej? Ano – wszystko po trochu. Co tylko przechować może papier, klisza fotograficzna i malarski pędzel. Prace ludzi, którzy zwiążali życie z Podhalem, Zakopanem i Tatrami: kompozytorów (obok prac naukowych są ich dzieła może najtrwalsze), pisarzy, poetów, popularyzatorów, pamiętnikarzy, gawędziarzy, historyków regionu, zdobywców gór. Albumy malarzy i fotografików, a w nich narodziny miasta i surowe oblicza jego mieszkańców, gdy było jeszcze chudą jak wilk na przednówku wsią. Alpensztoki pierwszych turystów, krynoliny turystek, meloniki i trzymetrowe chyba narciska pierwszych „łyżwistów”. Opodał przewodniki księdza Janoty, pana Eljasza, pierwszy wspinaczkowy panów Chmielowskiego i Świerza, i nieodstępny w taternickim plecaku encyklopedyczny przewodnik W.H. Paryskiego. Dalej na papierze bromowym marsowe miny zdjętych w trakcie regulaminowej musztry ratowników Pogotowia pana Zaruskiego. Tudzież gazety, gdzie mowa o wypadkach, poszukiwaniach, ofiarach gór. Monumentalne tomy genealogii sławnych góralskich dynastii: Gąsieniców, Ba-

chledów, rodów sołtysich. I dzieła to opasłe, to cienkie, aliści zabójczo fachowe o geologii, klimacie, faunie, florze i sławnych endemitach tatrzańskich, z mitycznym pszonakiem Wahlenberga na czele. Obok zaś fotograficzne portrety emblematycznych tatrzańskich stworów jak kozica i świstak, niegdyś dzikich, teraz jedzących z ręki, kiedy „filanc” nie widzi. I wizerunki schronisk spalonych, rozebranych, a czasem niezmordowane rozsiadłych wśród tatrzańskich ostępów. I zaraz niedyskretny raport, jakie to spustoszenia sięją w dziewiczej naturze wyziewy i odpady tych schronisk. Wreszcie nad wszystkim, przez cały hall wystawowy, one: górzyska obrzydłe, cudowne, jedyne w świecie, wylizane miliardem spojrzeń a wciąż jak nowe, to rozlaźle, to znów zjeżone, dar losu dla nizinnego ludu; znów – jedyne dar losu, z jakiego lud ów zrobił właściwy użytek.

Podsumowuje to tyleż prosta, ile uderzająca myśl pisarza (i grotolaza) Piotra Wojciechowskiego: *Można nigdy nie widzieć Tatr, może się tak zdarzyć, że drogi życia ominą te góry, ominą Zakopane i Podhale. Nawet wtedy słowo Tatry pełne jest znaczeń, ma siłę magicznego zaklęcia.* Tatry i Podtatrze poszerzyły, nadały trzeci wymiar polskości.

Rzecz jasna, nie wszystko, co się składa na fenomen Zakopa-

nego, a wiedzie żywot utajony w książkach, znalazło wyraz w wystawie. Ot, choćby bractwo Św. Prątką, czyli zmarli pod Giewontem zakopiańscy gruzlicy, wśród których nie brak postaci wybitnych, a nawet symbolicznych (poeta i brat poety Ludwik Maria Staff, prozaik i legionista Eugeniusz Małaczewski, miensze- wik i pionier tatrzańskiej meteorologii Borys Wigilew). Upomnieć by się też należało o absolutne dziś tabu – zakopiańskich Żydów, których było pięciuset, w tym adwokaci, lekarze, artyści, kupcy, właściciele pensjonatów, przemysłowcy i rzemieślnicy. Kto dziś wie, gdzie stała zakopiańska synagoga rabina Kohana? Pamięta się tylko wybitnego fotografa Henryka Schabenbecka i sławnego narciarza Henryka Mückenbrunna, ale jaka to pamięć, wskazuje stan znajdującego się za płotem nowego cmentarza grobu Józefa Oppenheima, naczelnika i tytułarnie (czy nadal?) patrona TOPR. Nic po nich nie zostało?

Sposobem wizualnym tylko zasugerować dało się to, co przesądziło o niepowtarzalnym charakterze miejsca: styl stosunków międzyludzkich, podejście do życia, smak koktajlu złożonego z chłopskiej trzeźwości, inteligentnych mrzonek, gruzliczych streptokoków, mało życzliwej władzy, deszczówki, warszawskich rubli i złotych, krakowskich fumów, spirytualiów, skał, dzikiego poczucia humoru, ciągłego łażenia to w dół, to w górę, wiatrów halnych, poczucia wyjątkowości i wielkiej fury śniegu. Ale to właśnie kryje się w książkach: teorie, spory, wzloty geniuszu, daremnie i niedaremne pouczenia i przejawy ślepoty na rzeczywistość, fakty i anegdoty. I Biblioteka Narodowa jest miejscem, gdzie wszystkie te książki są i jednym z najlepszych na świecie, gdzie można je po kolei spokojnie przeczytać.

Chyba, że człowiek znów zbiera się jechać w góry.



Fragment wystawy „Tatry i Podhale w malarstwie Anny Miszalskiej-Gąsienicy i Jerzego Miszalskiego

Jan Gondowicz

70 lat Biblioteki Instytutu Badawczego Leśnictwa

Biblioteka Instytutu Badawczego Leśnictwa (IBL) powstała na przełomie 1933 i 1934 roku. Organizacyjnie związana była z Instytutem, dla którego potrzeb naukowych została przede wszystkim utworzona. Jednocześnie, w owych latach, była jednostką usługową dla administracji lasów państwowych, co uwidoczniło się w jej pierwszej oficjalnej nazwie: Biblioteka Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych. 20 września 1935 roku dyrektor naczelny Lasów Państwowych, Adam Loret podpisał Regulamin Biblioteki Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych ustalający zasady korzystania ze zbiorów.

Prowadzenie gospodarki leśnej obejmuje szeroki zakres czynności gospodarczych prowadzonych w zróżnicowanych warunkach, w jakich odbywa się produkcja leśna, dlatego też wykonywanie zawodu leśnika wymaga nie tylko wykształcenia przyrodniczego, technicznego i ekonomicznego, ale również twórczego podejścia do rozwiązywania problemów gospodarczych. Ze względu na różnorodność tematyki i stosowanych metod badawczych, pojęcie leśnictwa zastępowane jest niekiedy określeniem „nauki leśne”. Właśnie owym „naukom leśnym” służyć miała utworzona w latach 30. biblioteka. Zachował się liczący ponad 3000 pozycji drukowany *Katalog działowy Biblioteki Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych* z 1936 roku. Obejmuje on tylko wydawnictwa zwarte, bez wydawnictw ciągłych. W końcu 1937 roku stan księgozbioru, według istniejących danych, wynosił około 6000 woluminów, a w połowie 1939 roku – ponad 10 000 woluminów.

Po wybuchu II wojny światowej, Biblioteka NDLP podzieliła los wielu bibliotek warszawskich: zbiory jej bądź uległy zniszczeniu, bądź zostały wywiezione przez okupantów (po dokonaniu fachowej selekcji) –

część do Tharandtu i Eberswalde, część do Krakowa, do urzędu Generalnego Gubernatorstwa. Po wojnie prace nad organizacją Biblioteki rozpoczęto w 1945 roku w Łodzi, gdzie wówczas znajdowała się siedziba władz Instytutu. Jednocześnie w Krakowie, przy tamtejszym zakładzie IBL, powstała biblioteka, która przejęła zbiory z byłego urzędu Generalnego Gubernatorstwa pochodzące z Biblioteki Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych. W 1949 roku zbiory te powróciły na swe dawne miejsce do Warszawy.

W tamtym czasie Biblioteka zajmowała jeden pokój w gmachu Ministerstwa Leśnictwa, lecz dość szybko przyznano jej po-

mieszczenie trzypokojowe, o powierzchni 145 m², co umożliwiło sprowadzenie książek z Krakowa i ich rozlokowanie. Był to ten sam lokal, który zajmowała Biblioteka DNLP przed 1939 rokiem, tylko mniejszy o jedną trzecią. Sytuacja lokalowa poprawiła się po wprowadzeniu się w 1956 roku Instytutu Badawczego Leśnictwa do własnej siedziby przy ul. Wery Kostrzewy (obecnie Bitwy Warszawskiej 1920 roku). Biblioteka otrzymała tam obszerne pomieszczenie na parterze o łącznej powierzchni 244,52 m².

*

Instytut Badawczy Leśnictwa posiada też następujące biblioteki terenowe:

- Filia Biblioteki IBL w Sękocinie

Utworzona w 1975 roku. Zaczęciem jej księgozbioru stał się zbiór materiałów bibliotecznych liczący 672 pozycje, przekazany ze Stacji Produkcji Doświadczalnej w Sękocinie. Zakres tematyczny zbiorów obejmował głównie technikę: maszyny, pojazdy rolnicze i leśne. W następnych latach nastąpił rozwój filii – stała się z biegiem czasu placówką usłu-

W 1957 roku Zarządzeniem nr 115 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w sprawie powołania głównych bibliotek branżowych w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego utworzono:

- w zakresie leśnictwa – Bibliotekę Instytutu Badawczego Leśnictwa, która organizacyjnie działa od tej pory w ramach Zakładu Informacji Naukowej
- w zakresie drzewnictwa (przemysł leśny, wyroby drzewne, płyty, sklejk i zapalki) – Bibliotekę Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, którą Biblioteka IBL zasilila dubletami (około 460 woluminów książek i czasopism)
- w zakresie przemysłu celulozowo-papierniczego, przetworów papierowych i biurowych – Bibliotekę Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi.



gowo-informacyjną zaspokajającą potrzeby pracowników zakładów naukowych IBL w Sękocinie. Biblioteka dysponuje małą czytelnią na 12 miejsc, księgozbiorem podręcznym oraz magazynem książek i czasopism. Jej działalność została czasowo zawieszona ze względu na trwający remont budynków.

• Biblioteka Lasów Naturalnych w Białowieży

Do 1951 roku pozostawała pod kierownictwem prof. dr Jana Jerzego Karpińskiego, wybitnego leśnika, który przyczynił się do rozwoju Biblioteki włączając do jej zbiorów około 3000 woluminów z okresu jeszcze przedwojennego, pochodzących z jego prywatnej biblioteki. Dzisiaj księgozbiór Biblioteki w Białowieży liczy około 10 000 woluminów. Biblioteka w dużej mierze prowadzi własne zakupy książek.

W 1997 roku powstała w Zakładzie Informacji Naukowej IBL Izba Edukacji Leśnej, której celem jest upowszechnianie wiedzy o środowisku przyrodniczym i gospodarce leśnej, głównie wśród młodzieży szkolnej. Na Izbę Edukacji Leśnej składa się sala wykładowa dla 50 osób wyposażona w nowoczesny system prezentacji obrazu oraz sala dy-

daktyczna ze stanowiskami komputerowymi umożliwiającymi samodzielne korzystanie z multimedialnych przyrodniczych programów edukacyjnych. Przy Izbie działa czytelnia wyposażona w wydawnictwa książkowe i czasopisma z zakresu leśnictwa i ochrony środowiska.

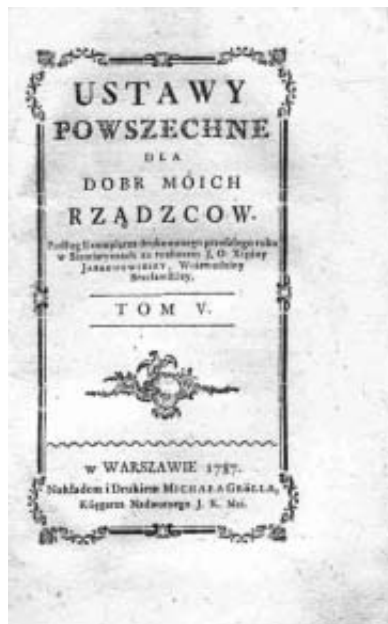
*

W księgozbiorze Biblioteki IBL w Warszawie znajdują się cenne i rzadkie druki. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim komplet „Sylwana”, wraz z pierwszym numerem z 1820 roku, najstarszego w Polsce czasopisma naukowego – obecnie jest to najstarszy periodyk leśny na świecie. Pismo odegrało znaczącą rolę w rozwoju polskiego leśnictwa, służąc postępowi w naukach leśnych. Inicjatorem wydawania „Sylwana” był generalny dyrektor lasów w rządzie Drukckiego-Lubeckiego, hrabia Ludwik Plater. Pismo ukazywało się do 1858 roku. Wznowiono je w Galicji w 1883 roku jako organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego. Od 1919 roku czasopismo było organem Małopolskiego Towarzystwa Leśnego, a od 1925 roku – Polskiego Towarzystwa Leśnego z siedzibą we Lwowie. Pierwszy zeszyt „Sylwana” po II wojnie światowej ukazał się w Krakowie jako kwartalnik Polskiego Towarzystwa Leśnego, a od 1948 roku wydawany jest w Warszawie.

W zbiorach Biblioteki znajduje się też stary druk z 1732 roku, dwutomowe dzieło Hannsa Carla von Carlowitza *Silvicultura oeconomica* wydane w Lipsku nakładem Johanna Friedricha Bransa. Druk ten, z miedziorytowym frontispisem i oprawą introligatorską skórzaną, jest darem Dyrektora Instytutu Nauk Leśnych w Eberswalde dla Instytutu Badawczego Leśnictwa w Warszawie z okazji trzydziestopięciolecia istnienia IBL. Ze starych druków polskich Biblioteka posiada *Ustawy dla dóbr moich rządzców... księżnej Anny Jabłonowskiej* wydane Na-

kładem i drukiem Michała Grölla księgarza nadwornego J.K. Mci. w Warszawie (1787).

Z innych ciekawszych pozycji znajdujących się w księgozbiorze Biblioteki IBL należy wymienić *Opisanie niektórych owadów lasom sosnowym szkodzących z wyobrażeniem ich postaci*, które ukazało się w Warszawie, w 1827 roku nakładem Drukarni N. Gluecksb erga Xięgarza, Typografa Królewskiego Uniwersytetu, oraz wydane w Krakowie w 1839 roku dzieło *O grzybach jadowitych krajowych* napisal Erazm Majewski dla otrzymania stopnia doktora medycyny. (Wyciąg z rozprawy tegoż uwieńczonej nagrodą przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego). Na egzemplarzu znajduje się odręczna dedykacja: *W. Żachowskiemu Doktorowi Medycyny, Lekarzowi Szpitala Ujazdowskiego w dowód wysokiego szacunku – ofiaruje autor.* Wspomnieć też warto o publikacjach: *Leśnictwa i Myślistwa porządek uchwalony dla Zachodnich Prus i powiatu nad Notecią de dato w Berlinie, dnia 8go października 1895 w Kwidzynie. Drukowano u J.J. Kantera, J.K. Mości Pruskiej Nadwornego Drukarza; Nauka o siedlisku drzew leśnych. Według wykładów prof. Rivolego (Sekcja Wydawnicza Koła Leśników Uniwersytetu Poznańskiego, 1922);*



Prawo leśne: skrót wykładów pr. T. Hilarowicza na Wydziale Leśnym S.G.G.W. Roku Akademickiego 1922-23 (Komisja Wydawnicza Kół Leśników Zrzeszenia Studentów Wydziału Leśnego S.G.G.W.).

Warto też wspomnieć o znajdujących się w zbiorach Biblioteki rękopisach. Do najciekawszych, a niestety dotychczas nie opublikowanych, należą opracowane w 1945 roku przez inż. Ferdynanda Czwaczka: *Przewodnik leśny Lasów Państwowych, Gminnych, Zakładów Dobroczynnych, Towarzystw Prus Wschodnich, W.M.Gdańska* oraz *Monografia lasów i leśnictwa Pomorza Niemieckiego, Marchii Brandenburskiej, Marchii Granicznej, Śląska*, a także *Monografia lasów leśnictwa Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska*. Dokumenty warte są wzmianki ze względu na treść – opisują bowiem tereny, które miały przapaść Polsce po II wojnie światowej (w tym Prusy Wschodnie) oraz tereny prawobrzeżne Odry. Ferdynand Czwaczka był najprawdopodobniej pracownikiem władz zarządzających

lasami państwowymi i komunalnymi Wolnego Miasta Gdańska. Jego nazwisko figuruje bowiem w *Deutsches Forsthandbuch: Behörden- und Personalnachweis der Stadt- und Kommunalforstverwaltungen der Freien Stadt Danzig und des Memelgebietes*.

Spośród licznych wydawnictw własnych Instytutu znajdujących się w zasobach Biblioteki, trzeba wymienić publikację Wacława Sokołowskiego i Haliny Lubicz *Materiały do bibliografii polskiego piśmiennictwa leśnego za lata 1542-1860*. Książka zadedykowana jest doc. Marii Pisarskiej, pierwszej powojennej kierownicy Biblioteki IBL, która zainicjowała drukowanie „Bibliografii polskiego piśmiennictwa leśnego” poczynając od 1945 roku.

Obecnie księgozbiór Biblioteki liczy 47 500 woluminów wydawnictw zwartych, 18 600 woluminów wydawnictw ciągłych oraz 6500 jednostek ewidencyjnych zbiorów specjalnych (stan na 31 grudnia 2002 roku).

W ostatniej dekadzie w działalności Biblioteki IBL zaznaczyły się ważne zmiany. W roku 1990 rozpoczęto automatyzację procesów informacyjnych. Utworzono następujące bazy informacyjne (uaktualniane na bieżąco):

- Baza Piśmiennictwa Leśnego (tworzona w Zakładzie Informacji Naukowej. Co miesiąc na stronie internetowej Instytutu zamieszczana jest nowa edycja miesięcznika „Nowości Piśmiennictwa Leśnego”)

- Baza „Biblioteka IBL” (obejmuje ok. 12 500 rekordów – opisów bibliograficznych wydawnictw zwartych od 1974 roku)

- Baza Publikacji Pracowników IBL (tworzona w Zakładzie Informacji Naukowej).

Biblioteka od wielu lat uczestniczy we współpracy międzynarodowej. Dzięki wymianie publikacji, których wydawcą lub współwydawcą jest Instytut Badawczy Leśnictwa, Biblioteka promuje dorobek polskiego le-

śnictwa. Za granicę wysyłane są głównie „Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa” Ser. A oraz „Folia Forestalia Polonica” Ser. A Forestry. Wysyłkę zagraniczną realizuje się do około 140 instytucji z krajów europejskich i pozaeuropejskich oraz do czterech organizacji międzynarodowych (European Information Centre for Nature Conservation, International Union Forest Research Organisation, FAO i UNESCO).

Biblioteka Instytutu
Badawczego Leśnictwa
ul. Bitwy Warszawskiej
1920 roku 3
00-973 Warszawa
tel. 822 32 01(5) w. 142
e-mail: biblioteka@ibles.
waw.pl

Część tytułów otrzymanych z zagranicy jest już retrospektywnie zamkniętych. Wiele jednak (ponad 80 tytułów) wpływa na bieżąco. Z roku na rok obniża się liczba prenumerowanych tytułów publikacji o tematyce leśnej (obecnie 69 tytułów), gdyż koszty prenumeraty przekraczają finansowe możliwości Instytutu. Przyznawane dodatkowo środki na tzw. działalność ogólnotechniczną są bardzo ważne, ale, niestety, niewystarczające.

Specjalistyczny księgozbiór sprawia, że Bibliotekę odwiedza nie tylko pracownicy macierzystego Instytutu, ale również studenci wydziału leśnego SGGW i wydziałów przyrodniczych innych warszawskich uczelni wyższych. Stale powiększa się grono czytelników spoza Warszawy, zwłaszcza po udostępnieniu informacji o zbiorach Biblioteki w internecie, na stronie głównej Instytutu [http:// www. ibles.waw.pl](http://www.ibles.waw.pl).

Marian Rogala

Autor jest kierownikiem
Biblioteki Instytutu Badawczego
Leśnictwa





Organizacje bibliotekarzy

Jeszcze nie tak dawno odpowiedź na pytanie: jakie stowarzyszenia bibliotekarskie działają na przykład w Niemczech nie byłaby możliwa bez wizyty w Czytelnicy Bibliologicznej Biblioteki Narodowej gromadzącej dokumenty księgoznawcze. Jednak w dobie powszechnego dostępu do zasobów sieci Internet, znalezienie odpowiedzi na to pytanie jest dziecinnie proste, pod warunkiem, że wiemy gdzie i jak szukać, oraz – w przypadku źródeł zagranicznych – że znamy języki obce.

Poszukiwanie informacji o organizacjach bibliotekarzy najlepiej rozpocząć od portalu dziedzinowego EBIB¹, udostępniającego w części „Polska” linki do ośmiu witryn polskich (m.in. Polski Związek Bibliotek, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne – Oddział w Krakowie). Inny serwis polski – WWW Strony dla bibliotekarzy² – kieruje do dwóch organizacji (SBP i PZB).

Najciekawszym i najbardziej wyczerpującym źródłem informacji o międzynarodowych i narodowych stowarzyszeniach bibliotekarskich jest strona serwisu UNESCO Libraries Portal³. Umieszczono w niej linki do 261 witryn w podziale na organizacje międzynarodowe (25), narodowe (210) i regionalne (26), a także odnośnik do serwisu Library Associations Around the World⁴ grupującego powiązania ze stronami związków bibliotecznych międzynarodowych (19) i tych działających w poszczególnych krajach (92). Ser-

wis Library Associations Around the World opracowano w ramach projektu 40. Sekcji IFLA ds. Zarządzania Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi (40. Management Library Associations Section), koordynowanego przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy (the American Library Association).

40. Sekcja IFLA⁵, utworzona na Kongresie IFLA w Glasgow w sierpniu 2002 roku z przekształcenia Okrągłego Stołu ds. Zarządzania Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi, ma za zadanie reprezentowanie na forum międzynarodowym interesów wszelkiego typu stowarzyszeń zrzeszających bibliotekarzy na całym świecie, ze szczególnym uwzględnieniem:

- promowania i doskonalenia umiejętności kierowniczych
- wymiany doświadczeń
- opracowywania różnego rodzaju instrukcji oraz organizacji warsztatów, seminariów i programów na rzecz bibliotek
- wspierania wiodących programów IFLA
- promowania rozwoju bibliotek i stowarzyszeń bibliotekarskich na świecie.

Serwisy stowarzyszeń bibliotekarskich dostarczają bibliotekom skutecznych programów działania w interesie użytkowników, zapewniając publiczny dostęp do informacji, a także ochronę zasobów dziedzictwa kulturalnego.

Witryna elektroniczna Sekcji udostępnia nieodpłatnie wiele cennych dokumentów, takich jak strategiczne plany działania (ostatni na lata 2002-2003⁶), plany działania na poszczególne lata, sprawozdania z działalności, a także szereg dokumentów elektronicznych omawiających zasady działania stowarzyszeń (na przykład, jak gospodarować funduszami). Sekcja wydaje też swój biuletyn informacyjny –

„Newsletter” (ostatni numer opublikowany, to 23:2000 Winter⁷) i sprawozdania z posiedzeń zarządu Sekcji – „Minutes of Meetings” (ostatnie z 44. Posiedzenia Zarządu w Oslo, 27.02 – 1.03.2003 roku)⁸.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym portalu dziedzinowym – Internet Library for Librarians⁹, w którym oprócz linków do witryn organizacji bibliotekarskich autorzy serwisu podają krótkie opisy charakteryzujące poszczególne stowarzyszenia, adresy i telefony kontaktowe oraz słowa kluczowe przydatne przy przeszukiwaniu portalu.

Wracając do pytania postawionego na początku o stowarzyszenia bibliotekarskie działające w Niemczech – wymienione powyżej serwisy dostarczają na nie wyczerpującej odpowiedzi.

Według portalu UNESCO stowarzyszeń takich jest piętnaście (tzn. tyle organizacji prezentuje swe osiągnięcia w sieci Internet w formie witryn elektronicznych), zarówno o zasięgu ogólnokrajowym, jak i regionalnym, zrzeszających bibliotekarzy różnych typów bibliotek. Trzy z nich służą interesom bibliotekarzy w całym kraju: Zrzeszenie Bibliotekarzy Niemieckich (vdb – Verein Deutscher Bibliothekare e. V.)¹⁰, Związek Bibliotek Niemieckich (dbv – Deutscher Bibliotheksverband e. V.)¹¹, oraz Zrzeszenie Związków Bibliotek Niemieckich (bdb – Bundesvereinigung Deutscher Bibliotheksverbände)¹².

Serwis IFLA/ALA podaje odniesienia już tylko do sześciu stowarzyszeń, natomiast portal Biblioteka Internetowa dla Bibliotekarzy informuje zaledwie o trzech związkach bibliotekarzy niemieckich, z pominięciem dwóch najważniejszych (vdb i dbv).

Ewa Krysiak

¹ <http://ebib.oss.wroc.pl/linki/organiz.php>

² <http://www.vulcan.pl/bibliotekarz/adresy.html>

³ http://www.unesco.org/webworld/portal_bib/Groups/Associations/

⁴ http://www.ala.org/Content/NavigationMenu/Our_Association/Offices/International_Relations2/International_Associations,_Organizations_and_Conferences/Library_Associations_Around_the_World.htm

⁵ <http://www.ifla.org/VII/s40/smla.htm>

⁶ <http://www.ifla.org/VII/s40/annual/sprtm1a03.htm>

⁷ <http://www.ifla.org/VII/s40/news/vol23.pdf>

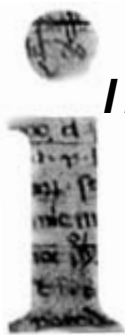
⁸ <http://www.ifla.org/VII/s40/minutes/0203.htm>

⁹ http://www.itcompany.com/info retriever/assn_oth.htm

¹⁰ <http://www.vdb-online.org/>

¹¹ <http://www.bibliotheksverband.de/>

¹² <http://www.bdbverband.de/>



Książek nie kupujemy, bo są...

Kolejny raport¹ Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej na temat czytania i kupowania książek w Polsce w roku 2000 i – porównawczo – w ostatniej dekadzie minionego już wieku przyniósł m.in. takie wnioski: *Systematycznie zmniejszało się zainteresowanie nabywców książkami dla dzieci i młodzieży (z 24% w 1992 r. przez 18% w 1994 r. i 12% w 1996 r. do 9% w 2000 r.)², a także: Od 1996 r. znacznie wzrosło wykorzystanie bibliotek, w tym publicznych, a zwłaszcza – dwuipółkrotnie – księgozbiorów domowych, chociaż odsetek odbiorców kupujących książki indywidualnie wcale się nie zwiększył³.*

Te dwie informacje z książki czytanej już jakiś czas temu przypomniały mi się niedawno przy okazji przeglądu własnego księgozbioru domowego, czynionego z myślą o wyłonieniu z niego literatury dziecięcej i młodzieżowej w celu przekazania jej do jednej z bibliotek publicznych.

Niezamierzenie, wykopki w domowej bibliotece stały się też okazją do poczynienia pewnych „historycznych” refleksji, bowiem większość z tworzących ją książek kupowana, a raczej – zdobywana była w latach 70. i 80., okresie pustych półek w sklepach i sprzedaży kartkowej. Wprawdzie na książki kartek nie wprowadzono, ale ich zdobycie – jak i innych produktów w tym czasie – wymagało także nie małych zabiegów, częstych wizyt w księgarniach, bo a nuż coś rzucili... A znajoma pani w księgarni była na wagę złota.

Często więc, podobnie jak w przypadku innych artykułów, kupowało się nie te książki, które w danym momencie chciało się przeczy-

tać czy mieć w domowym księgozbiore, ale te, na które akurat miało szczęście się trafić. Dotyczyło to przede wszystkim książek dla dzieci i młodzieży, kupowanych przez zapobiegliwych rodziców niejako na zapas.

Z triumfem zatem przynosiło się niemowlakowi bądź przedszkolakowi upolowane z trudem lektury dla nastolatka, a później księgozbiór nastolatka powiększało, na przykład, o brakujące pozycje z kanonu dla najmłodszych. I nic to, że zakupione w tych latach pozycje nie zawsze pasowały później do obowiązującej w szkole listy lektur lub rozmijały się z zainteresowaniami dorastającej latorośli – każdemu zakupowi towarzyszył bowiem dreszczyk emocji, oraz radość myśliwego z upolowanej zdobyczy.

Księgarniane źródło zakupów uzupełniały antykwariaty książki współczesnej, gdzie po cenie zwykle niewiele wyższej, książkę można było kupić już po kilku tygodniach od jej wydania.

A czy ktoś jeszcze pamięta, że w tych latach nie tylko pod kinami, ale i na rynku księgarskim istniało zjawisko „konika”, także polującego na bestsellery, dokonującego wtórnej redystrybucji poszukiwanego towaru?

Dziś w większości znanych mi domów stoją na półkach opowieści o sierotce Marysi i krasnoludkach, Kubusiu Puchatku i Kajtusi Czarodzieju, królu Maciusiu I i Ferdynandzie Wspaniałym, bohaterkach Kornela Makuszyńskiego i Lucy M. Montgomery oraz Tomku na każdym kontynencie. Nie brakuje też najpiękniejszych baśni, bajek i bajeczek, książek-wizji Verne’a, twórczości Woroszylskiego, Bahdaja, Niziurskiego i Nienackiego, Siesickiej, Ożogowskiej i Jurgielewiczowej, książek o chłopcach z Placu Broni i ze Starówki, wspomnień Samowara i niebieskiego mundurka. Domowe regały zapełnia też *Tajemniczy ogród*, *Mała księżniczka* i *Mały lord*, ale także *Opowieść*

o prawdziwym człowieku czy O człowieku, który się kulom nie kłaniał. Nie brakuje też przygód Lassie, Reksia i Pucka, dzieci z Bullerbyn, uczniów Pana Kleksa, zwierząt doktora Dolittle’a i Muminków, Fizi Pończoszanki, Tomka Sawyera i Hucka Finna oraz wielu wielu innych dziecięcych bohaterów.

Do tego wszystko co najważniejsze Trzech Wieszców, Prusa, Sienkiewicza Orzeszkowej, Kraszewskiego, Żeromskiego, Wyspiańskiego, Nałkowskiej, Czeszki, Andrzejewskiego i wielu innych polskich, ale także i obcych twórców z „żelaznej” przez lata listy lektur szkolnych.

Boom wydawniczy początku lat 90. spowodował, że dziś w księgarniach klient stale ma do wyboru całą klasę literatury dla dzieci i młodzieży (no, może z wyjątkiem opowieści o prawdziwych ludziach nie kłaniających się kulom), a ten sam tytuł często jest wydawany jednocześnie w odmiennej, kuszącej urodą szacie graficznej, przez kilka wydawnictw. Nie brakuje też lektur szkolnych ze współczesnej ich listy – każde wydawnictwo wie, że na nich można zarobić.

Księgarskie lady nęcą więc znanymi tytułami, a tymczasem coraz większa liczba klientów w księgarniach książki przegląda, nawet podczytuje, ale ich nie kupuje. I wydaje się, że jest to tendencja stała, a tym samym znamionująca normalność: praktycznie w każdej chwili w księgarni można dostać dowolną książkę i nie trzeba dziś kupować książek na zapas – siedmiolatkowi kupuje się książkę dla młodszych dzieci, a trzynastolatkowi – pozycję dla nastolatków. A że przy tym książki są drogie, coraz częściej sięga się – co potwierdzają wnioski z badań IKiCz-u – do zgromadzonych przez rodziny zapasów w regałach. Nic to przecież, że publikacje na nich ustawione były wydane siermiężnie, na kwaśnym papierze, nie tak jak dziś kolorowo – ciągle przecież dają radość z czytania kolejnym pokoleniom i wciąż znaczna ich część figuruje we współczesnym Kanonie Książek dla Dzieci i Młodzieży.

Mirosława Zygmunt

¹ G. Straus, K. Wolff *Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, harlequiny... Społeczny zasięg książki w Polsce w 2000 roku*. Warszawa 2002.

² Tamże, s. 146

³ Tamże, s. 67.

Co nam obca przemoc wzięta...

Polskie księgozbiory pomiędzy Paryżem, Moskwą i Woroneżem

W 2002 roku Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych wzbogaciła się o ciekawe i nieznane dotąd materiały, dotyczące rozproszonych polskich bibliotek i zbiorów prywatnych na terenach Rosji. Uzyskaliśmy je dzięki bezpośrednim kontaktom z bibliotekarzami rosyjskimi podczas międzynarodowego seminarium w Moskwie w maju 2002 roku, a także z jego zagranicznymi uczestnikami, głównie Patricią Kennedy Grimsted, Senior Research Associate w Ukraińskim Instytucie Naukowym na Uniwersytecie Harvarda i koordynatorem baz archiwalno-bibliotecznych (ArcheoBiblioBase).

Spotkania takie odbywają się od paru lat i poświęcone są problematyce zbiorów przejętych i przemieszczonych w Europie w wyniku II wojny światowej¹. Ich organizatorami są: Ministerstwo Kultury Rosji, Wszechrosyjska Państwowa Biblioteka Literatury Zagranicznej w Moskwie (VGBIL), Fundacja Sorosa i niemieckie Stowarzyszenie „Gesellschaft zur Förderung des internationalen Internation-saustausches” z Berlina. Ubiegłoroczne seminarium poświęcone było statusowi zabytków kultury, głównie zbiorów bibliotecznych, w świetle prawa cywilnego, ujawnieniu ich obecnego miejsca przechowywania, pełnej informacji i dostępowi do nich. W sześciu panelach uczestniczyło około stu przedstawicieli: Austrii, Belgii, Estonii, Niemiec, Polski², Rosji, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy i Wielkiej Brytanii. VGBIL pokazała, między innymi, wywiezioną z Węgier i przechowywaną w jej zbiorach, bibliotekę książek Esterhazy. Kilka bi-

bliotek rosyjskich zaprezentowało wydane w ostatnich latach katalogi swoich zbiorów, ujawniające byłych właścicieli instytucjonalnych i prawnych (także polskich) przejętych księgozbiorów. Poza VGBIL³ były to także: Państwowa Publiczna Biblioteka Historyczna Rosji⁴ oraz Biblioteka Nau-

³ *Inostrannnye knižnye znaki v sobranii redkich knig vserossijskoj gosudarstvennoj biblioteki inostrannoj literatury imeni M.I. Rudomino*. Moskwa 1999 (obejmuje ponad 300 właścicieli); *Katalog izdanij XVI veka v fondach VGBIL*. Č. 2: *Knigi na no-nych evropejskich jazykach (krome nemec-kogo)*. Moskwa 2001; VGBIL ma także swoją stronę internetową: *Captured and rare book collection* (http://spoils.libfl.ru/go_on.shtml), na której wykazuje ok. 1000 znaków własnościowych. W maju 2003 r. w Warszawie podczas międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego nt. „Dobra kultury i problemy własności – doświadczenia Europy Środkowo-wschodniej po 1989 roku”, przedstawiciele VGBIL zaprezentowali kolejną publikację: *Catalogue of manuscripts and archival materials of Juedische-Theologisches Seminar in Breslau held in Russian depositories*. Moscow 2003 (34 manuskrypty i inkunabuły z tej Biblioteki zostaną zwrócone w październiku z Biblioteki Narodowej w Pradze Żydowskiej Gminie Wyznaniowej we Wrocławiu, zob. www.msz.gov.pl).

⁴ *Izdanija Pol'si XVII v. Katalog kollekcii. A-Z. Nr 1-335*. Moskwa 2001; *Ekslibrisy i štempeli častnych kollekcij v fondach Istoričeskoj biblioteki*. Sost. V.V. Kožu-

kowa Państwowego Uniwersytetu w Woroneżu⁵.

Obradom towarzyszyła wystawa książek i obrazów wywiezionych po wojnie przez ZSRR z Niemiec i Węgier, a obecnie znajdujących się w zbiorach prywatnych i państwowych w Moskwie.

Dla nas najciekawsze były wszelkie ślady i wątki dotyczące polskich księgozbiorów, które po wojnie znalazły się w Moskwie, a następnie uległy rozproszeniu na terenie ZSRR. Seminarium stworzyło okazję do poznania nowych źródeł dotyczących tej tematyki. Taką właśnie, ciągle jeszcze niezbadaną do końca historię, miała część zbiorów Biblioteki Polskiej z Paryża. Przypomnijmy pokrótce kilka faktów dotyczących wojennych peregrynacji tej księżnicy.

Największa przed wojną emigracyjna polska biblioteka liczyła 3 maja 1939 roku – według sprawozdania ze swej działalno-

chowa. Moskwa 2001. W maju 2003 r. w trakcie konferencji ABDOS w Moskwie odbyła się promocja książki: *Deutschsprachige Bücher in der Moskauer Historischer Bibliothek*. Berlin 2003.

⁵ Biblioteka woroneska przygotowała kilka folderów pn. *Universitetskaja biblioteka v licach, sobytijach, knigach*. Vyp. 5: *Iz kataloga knig „Pol'skaja biblioteka v Parize”*. Voroneż 2000; Vyp. 8: *Spisok prežnich vladel'cev, knigi kotorych postupili v NB VGU*. Voroneż 2002.

¹ Pokłosiem seminarium z 2001 r. jest publikacja E. Genieva, C. Michaletz, O. Werner *Gesten des guten Willens und Gesetzgebung*. Berlin 2001.

² W seminarium udział wzięli prof. Wojciech Kowalski (MSZ) i Izabella Danis (Ministerstwo Kultury, Departament Dziedzictwa Narodowego). Bibliotekę Narodową reprezentowała Hanna Łaskarzewska.

Bibliotheka Polska
6, Quai d'Orleans, Paris 4

Kolonnenführer: Pg. K o e g e l

Kistensignatur: M III.

259 Kisten (M III. 1 - 259)

Kistensignatur	Inhalt
M III 1	Alte Geschichtswerke, Reiseliteratur, Literatur- u. Geschichtswerke versch. Art.
2	Kirchengeschichtl. historische u. literarische Werke, darunter alte Pariser deutsche Jean Paul-Ausgabe (1843)
3	Ital. u. frz. Klassikerausgaben des 19. Jhts., alte historische u. kirchengeschichtl. Werke (Universalgeschichte).
4	Universalgeschichte (Forts. v. 3) Literarische Werke (Pariser deutsche Goethe-Ausgabe von 1840). Weitere geschichtl. Werke (Schiller u. a.)
5	Literarische, bibliographische, naturwissenschaftl. Werke u. a. frz. Klassiker.
6	Historiker u. literaturgeschichtl. Werke u. a. Bibl. Lat. Franc. (179 Bde.)
7	desgl.
8	Kirchengeschichtl., historische, literaturgeschichtl. Werke.
9	Kirchengeschichte, Geschichte, verschiedene literarhist. Werke.
10	Werke von Bossuet, Plato, Journal des Sarrants, u. a.
11	Russische Geschichte in versch. Sprachen.

Fragment niemieckiego wykazu zawartości skrzyni z drukami Biblioteki Polskiej przeznaczonymi do wywiezienia do Berlina

ści – ponad 136 000 tomów, 12 000 rycin, przeszło 1000 pozycji rękopisów i archiwaliów, 2800 map i atlasów, monety, medale, bogate archiwum fotografii i klisz fotograficznych⁶. W Bibliotece Polskiej (która była jednocześnie Stacją Naukową Polskiej Akademii Umiejętności) jeszcze przed wybuchem wojny przemieszczono zbiory wewnątrz gmachu dla ich zabezpieczenia – pozostawały na swoim miejscu do maja 1940 roku. Po wybuchu wojny Biblioteka na krótko zawiesiła swą działalność i wznowiła ją jeszcze w 1939 roku. W styczniu 1940 roku w lokalu

⁶ Setne sprawozdanie roczne z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu za czas od dnia 3 maja 1938 r. do dn. 3 maja 1939 r. Maszyn. Zakład Dokumentów Życia Społecznego BN. TD 489/15 s. 2. W literaturze przedmiotu można znaleźć także mniejsze liczby, oceniające zbiory BP w granicach ok. 105 000-106 000 wol.

Biblioteki rozpoczął działalność Polski Uniwersytet na Obczyźnie. Dla polskiego rządu emigracyjnego we Francji ważna była ochrona złożonych w depozycie w paryskiej księżnicy, cennych zbiorów wywiezionych w 1939 roku z kraju, m.in. pelplińskiej *Biblii Gutenberga*, *Psalterza floriańskiego*, *Kazań świętokrzyskich* i innych jeszcze cymeliów. W dniu 22 maja 1940 roku Karol Estreicher jr. odebrał te zabytki piśmiennictwa od przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego i następnego dnia wyekspediował je na południe Francji do Angers, gdzie przeniósł się również polski rząd⁷. W tym samym

⁷ K. Estreicher jr. *Dziennik wypadków*. T. 1: 1939-1945. Kraków 2001, s. 163, 165, 169, 182. W czerwcu 1940 r. zabytki opuściły Angers, skąd drogą morską przewieziono je do Kanady. Zob. też E. Więcko *Sprawa skarbów kultury i sztuki polskiej w Kanadzie*. „Przegląd Polonijny” 1984, z. 4, s. 8-9.

czasie rozpoczęto ewakuację części zbiorów Biblioteki Polskiej. Umieszczono je w kilku instytucjach francuskich w Paryżu, a także w posiadłości Henryka de Monfort w La Flèche, w bibliotece uniwersyteckiej w Montpellier, w bibliotece miejskiej w Pau, w bibliotekach miejskiej i uniwersyteckiej w Tuluzie. Wywieziono tam przede wszystkim zbiory rękopisów, grafiki i kartografii, pamiątki z Muzeum Adama Mickiewicza, archiwa Biblioteki, kilkanaście tysięcy druków oraz znaczną część biblioteki podręcznej (razem około 30 000 tomów).

15 czerwca 1940 roku, dzień po wkroczeniu wojsk niemieckich do Paryża, w Bibliotece Polskiej przeprowadzono pierwszą rewizję, zaś 28 października na zlecenie Publikationsstelle Berlin-Dahlem (PuSte) zarekwirovano i wywieziono ok. 100 000 wol. ze zbiorów bibliotecznych⁸. PuSte było placówką gromadzącą dane dotyczące Wschodniej Europy metodą tzw. białego wywiadu. Pod koniec listopada Niemcy zabrali także muzealia. Łącznie wywieziono 780 skrzyń, wykaz 766 z nich (zawierających druki) zachował się w Archiwum Związkowym w Koblencji (obecnie Berlin-Lichterfelde)⁹. Księgo-

⁸ Niektórzy autorzy, np. Patricia Kennedy Grimsted, cytując dokumenty niemieckie, określa liczbę wywiezionych zbiorów na 130 000-140 000 wol. Amerykańska badaczka rekonstruuje wojenne dzieje Biblioteki Polskiej na podstawie archiwaliów niemieckich i rosyjskich, w cennym artykule: *Twice plundered, but still not home from the War: the fate of three Slavic Libraries confiscated by the Nazis from Paris*. „Solanus. New Series” Vol. 16 (2000), s. 39-76.

⁹ Zainteresowanie Niemców Biblioteką Polską datuje się już od wiosny 1939 r. (M. Burleigh *Germans turns eastwards. A study of Ostforschung in the Third Reich*. Cambridge 1989, s. 228). Poświadczają je zachowane w Archiwum Związkowym w Berlinie-Lichterfelde raporty i korespondencja, np. list Wolfganga Kohtego, pracującego w PuSte, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 15 lipca 1940 r., w którym pyta,



Margarita Rudomino
z synem
(wiosna 1945 roku)

zbiór Biblioteki Polskiej trafił w grudniu 1940 roku do PuSte¹⁰ i umieszczono go w siedzibie Tajnego Archiwum Państwowego (Geheimes Staatsarchiv) w Berlinie-Dahlem. Tam, do połowy kwietnia 1941 roku, przeprowadzono jego skontrum i zapewne jakąś selekcję oraz skatalogowano. W lutym 1943 roku zbiory przeniesiono do innej siedziby PuSte przy Potsdamerstrasse 61. W sierpniu 1943 roku Niemcy przewieźli zbiory paryskie do Budziszyna (Bautzen) w Saksonii, a w drugiej połowie 1944 roku ewakuowali je do saskiego Neugersdorfu koło Drezna. Tam pracowali przy nich jeńcy, oficerowie francuscy, z których jeden – Paul Lefranq – 18 maja 1945 roku, tuż po zakończeniu wojny, zawiadomił polską i radziecką agencję prasową o składowa-

co robić z Biblioteką Polską w Paryżu i zauważa, że sprowadzenie jej do Rzeszy miałyby duże znaczenie z punktu widzenia polityki zagranicznej. Jej zbiory odpowiadałyby PuSte, które przecież pierwsze, bo już 20 czerwca 1940 r. dało o nich sygnał. BAK. REM. R 153/12, 1569 (dawna sygn. z Archiwum Związkowego w Koblencji).

¹⁰ P. Kennedy Grimsted dz.cyt., s. 55.

nych książkach. Po dłuższym czasie udało się zorganizować przewóz zbiorów na Śląsk do Legnicy¹¹, skąd 11 października przetransportowano 107 skrzyń do Biblioteki Narodowej w Warszawie. Uczestnik tych zdarzeń, ówczesny dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Ryszard Przelaskowski, podaje, iż w końcu września 1945 roku natrafił, również w Legnicy, na duży zbiór codziennej prasy polskiej ze zbiorów paryskiej księżnicy, który po przewiezieniu do Warszawy umieszczono w Bibliotece Sejmowej¹². Złożone w Warszawie zbiory zwrócono Bibliotece Polskiej, dotarły one do Paryża 12 lipca 1947 roku, transportowane przez Stanisława Piotra Koczorowskiego. Według protokołu przyjęcia, Biblioteka odzyskała 42 592 tomów druków, 878

¹¹ M. Dąbrowski *Ksawerego Świerkowskiego walka o dobra kultury*. „Roczniki Biblioteczne” 1980, z. 1, s. 124.

¹² R. Przelaskowski *Wspomnienia o pracy w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w okresie drugiej wojny światowej*. W: *Walka o dobra kultury*. Warszawa 1939-1945. T. 1. Warszawa 1970, s. 396. Brak jednak jakichkolwiek dalszych informacji na ten temat.

rękopisów, 85 rycin, 52 teki z mapami, 1229 obwolut z czasopi-smami. Po porównaniu odzyskanych zbiorów z zachowanymi inwentarzami z 1939 roku, stwierdzono, że nie wróciło na swoje miejsce ok. 30 000 tomów (nie licząc dubletów i książek nieskatologowanych)¹³.

Sprawa Biblioteki Polskiej była więc jeszcze niezakończona. Zapewne nikt w Polsce, a tym bardziej w Paryżu, nie wiedział, iż wiosną 1946 roku Rosjanie znaleźli w cegielni w Neugersdorfe kolejną partię paryskich zbiorów. W Archiwum Państwowym w Moskwie zachował się telegram nadany 16 maja 1946 roku z Niemiec do stolicy ZSRR przez Margaritę Rudomino, w którym informowała o wysłaniu do VGBIL 747 skrzyń z książkami Biblioteki Polskiej (ok. 70 000 wol.) wraz z katalogiem alfabetycznym (sporządzonym w Berlinie?). Specjalny pociąg wojskowy z cennym ładunkiem odjechał z Drezna 6 maja 1946 roku.

Kim była nadawczyni telegramu? Urodzona w Białymstoku Margarita Iwanowna Rudomino (1900-1990), jedna z najbardziej znanych postaci pośród bibliotekarzy radzieckich, była naówczas dyrektorem Biblioteki Literatury Zagranicznej w Moskwie (późniejsza VGBIL). Na początku maja 1945 roku została oddelegowana do Niemiec jako „oficer od kultury” (nosiła mundur podpułkownika Armii Czerwonej)¹⁴. Do listopada 1947 roku pracowała w „trofiejnych komandach”, rekwirujących i wysyłających do ZSRR zbiory z terenów radzieckiej strefy okupacyjnej i Śląska. Wywożone księgozbiory były przeznaczone dla zniszczonych wojną bibliotek

¹³ F. Pułaski *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893-1948*. Paryż 1948, s. 172-173.

¹⁴ F. Krauze *Maloizvestnye fakty iz istorii peremeščennykh kniżnych sobranij*. „Bibliotekovedenie” 1995, nr 2, s. 72. M. Rudomino kierowała VGBIL 50 lat, aż do emerytury w 1973 r. Gdy zmarła w 1990 r., Bibliotece nadano jej imię.

radzieckich. Taki właśnie los spotkał tę część Biblioteki Polskiej, która – dziwnym trafem pominięta w październiku 1945 roku – nie została przetransportowana do BN. Rok później odbyła zatem dłuższą podróż. W raportach Komitetu do spraw Instytucji Kultury i Kształcenia przy Radzie Ministrów ZSRR z 1946 roku liczebność zbiorów paryskich szacowano na 60 000-70 000 tomów¹⁵. W Moskwie zawartość 742 skrzyń¹⁶ przekazano nie do VGBIL, lecz do Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej (siedem skrzyń wysłanych wcześniejszym transportem znalazło się w Bibliotece Lenina). W raporcie z 1951 roku stan zbiorów z proveniencją Biblioteki Polskiej wynosił: 35 000 książek, 100 000 wydań (egzemplarzy?) gazet i czasopism, 40 pak innych materiałów. Zbiory składowano w kościele, który służył moskiewskiej bibliotece za magazyn dubletów i księgozbioru wymiennego. W październiku 1953 roku druki zostały uporządkowane, opisane i policzone. Ich stan przedstawiał się następująco: książki, broszury, gazety i czasopisma wydane do 1917 roku – 50 317 wol., wydania po 1917 roku – 14 503 wol., wycinki prasowe – 44 pudła, rękopisy – 4 pudła. Sporządzono także karty katalogowe dla całej kolekcji¹⁷. Rada Ministrów ZSRR podjęła w dniu 24 listopada 1954 roku decyzję o zwrocie zbiorów Polsce. Pod koniec grudnia 1954 roku cały ten zasób został przekazany radzieckiemu Ministerstwu Kul-

¹⁵ *Die Trophäenkommissionen der Roten Armee. Eine Dokumentensammlung zur Verschleppung von Büchern aus deutschen Bibliotheken*. Frankfurt an Main 1996, s. 133, 166-167.

¹⁶ O kłopotach związanych z ustaleniem liczby skrzyń, które wywieziono z Niemiec do Moskwy i miejscach ich tam przechowywania zob. P. Kennedy Grimsted *dz.cyt.*, s. 57-58, przyp. 59-60.

¹⁷ Niestety, nie zachowały się do dzisiaj. Najprawdopodobniej splonęły podczas pożaru dawnego kościoła-magazynu w 1980 r. *Tamże*, s. 58-59, przyp. 62.

tury (łącznie z tą partią zbiorów, która trafiła do „Leninki” i zawierała: obrazy, litografie, akwarele, rysunki, 20 rzadkich druków, dokumenty powstania styczniowego itd.). Ministerstwo Kultury oficjalnie przekazało w styczniu 1955 roku polskim władzom spisy zwracanych zbiorów, same zaś zbiory przywieziono do kraju w czerwcu 1955 roku. W Polsce trafiły prawie w całości do Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie (obecnie Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza) – 34 700 tomów, kilkaset jednostek, na przykład korespondencję Władysława Mickiewicza, przekazano w 1958 roku (według Andrzeja Kłossowskiego) do Biblioteki Narodowej. Brak jakichkolwiek informacji, że jakaś partia książek z ZSRR mogła trafić do jeszcze innej instytucji. Z odszukanych dotąd w Polsce kilkunastu zaledwie dokumentów¹⁸ w archiwach Muzeum Literatury i Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie wynika jasno, ile zbiorów wróciło z ZSRR. Podawane są liczby od ponad 65 000 do około 40 000 tomów. Jeśli weźmiemy jednak pod uwagę, że w ZSRR pewną część zbiorów Biblioteki Polskiej potraktowano jako dublety (głównie w „Lenince”) i przekazano innym bibliotekom, choćby wspomnianej już bibliotece uniwersyteckiej w Woroneżu, to do Polski musiało wrócić mniej książek, niż wywieziono z Neugersdorfu do Moskwy. W Państwowej Publicznej Bibliotece Historycznej zachował się dokument, potwierdzający przekazanie Ministerstwu Kultury ZSRR wszystkich posiadanych przez nią zbiorów Biblioteki Polskiej. Pytanie więc, ile ich naprawdę było i czy część z nich mogła trafić w nieznane nam dotąd miejsce? Próby ustalenia tego faktu po-

¹⁸ Dokumenty te udostępniły panie Katarzyna Jakimiak i Elżbieta Kosieradzka z Muzeum Literatury w Warszawie, za co należą im się serdeczne podziękowania.

dejmuje Patricia Kennedy Grimsted, ale i my w Polsce powinniśmy dołożyć starań, aby wyjaśnić tę kwestię. Niestety, ani w Bibliotece Muzeum Literatury, ani w Bibliotece Narodowej nie zachowały się spisy przesłane z Moskwy, które pomogłyby zapewne wyjaśnić niektóre niejasności. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby w Polsce można było rozdysonować w sposób niezauważony ok. 30 000 obiektów (książki, muzealia), a obdarowane nimi instytucje ukrywałyby to do tej pory.

Szczegóły wyjaśniają odnalezione niedawno w Archiwum MSZ dokumenty związane ze zwrotem Polsce paryskich zbiorów. W Archiwum tym zachowało się jedenaście pism (sygn. ZSRR 792, 7/142/16), zawierających korespondencję pomiędzy Ambasadą Polską w ZSRR, MSZ i MKiS. Dokumenty te uzupełniają cztery pisma, które przechowuje Muzeum Literatury: akt przekazania zbiorów w Moskwie w dniu 13 czerwca 1955 roku przedstawicielowi Ambasady PRL (w wersji rosyjskiej i tłumaczenie na język polski) oraz podziękowanie dyrektora Muzeum Leonarda Podhorskiego-Okołowa dla Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej w Moskwie, przesłane za pośrednictwem Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w MKiS.

Wszystkie dokumenty pochodzą z okresu 27 grudnia 1954 roku – 30 lipca 1955 roku. Większość z nich ma nadruk „Ścisłe tajne!”. Na ich podstawie można prześledzić kolejne fazy załatwiania i uzgadniania pomiędzy stronami sposobu zwrotu dość nieoczekiwanego daru.

Cała sprawa zaczęła się od depeszy z 27 grudnia 1954 roku pracownika polskiej ambasady w Moskwie tow. Lewikowskiego, który poinformował polski MSZ o nocie wręczonej mu przez dyrektora wydziału europejskiego radzieckiego MSZ, Ziemianina. Zawierała ona informację, że Ministerstwo Kultury ZSRR zamie-



rza przekazać Polsce druki i rękopisy z biblioteki i muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, które zostały znalezione *podczas sortowania zdobyczej literatury w publicznej bibliotece historycznej i zawierają 65 000 t. książek oraz 20 skrzyń rękopisów listów oraz wycinków z gazet i czasopism*. Bardzo ważna była ustna dyspozycja Ziemanina zapisana przez Lewikowskiego: *przekazując te materiały prosimy nie publikować o tym w gazetach. Materiały Niemcy prawdopodobnie zagrabil w Paryżu i stąd znalazły się w Niemczech*. To zastrzeżenie było najprawdopodobniej powodem zмовy milczenia wokół tego zwrotu na wiele, wiele lat. Całą sprawę potraktowano w Polsce bardzo poważnie i zajęto się nią na najwyższym szczeblu. Dość powiedzieć, że większość pism ma dekretację m.in. dla: Bolesława Bieruta (zawsze wymieniany bez nazwiska, tylko jako I sekretarz KC PZPR), Aleksandra Zawadzkiego, Józefa Cyrankiewicza, Edwarda Ochaba, Jakuba Bermiana, Franciszka Mazura, Włodzimierza Sokorskiego, Adama Rapackiego, Stefana Wierbłowskiego, Stefana Żółkiewskiego, Marii Wiernej.

Już 22 stycznia 1955 roku sekretarz naszej ambasady Józef Banak donosił, że wiceminister kultury ZSRR Twierdochlebow przekazał mu katalogi książek i rękopisów z informacją, że po-

chodzą one z **różnych polskich bibliotek**, między innymi z Biblioteki Polskiej w Paryżu. Przekazane katalogi zawierały łącznie opisy 41 892 pozycji w 2207 paczkach, w tym 5 paczek rękopisów. Podczas przekazywania katalogów obecny był m.in. dyrektor biblioteki im. Lenina. Sekretarz J. Banak sugerował, iż po odbiór darów powinien przyjechać ktoś z kraju, a także należy ustalić sposób przetransportowania ich do Polski. W tym piśmie pojawiła się po raz pierwszy i ostatni informacja, że przekazywane zbiory mogły pochodzić nie tylko z Biblioteki Polskiej, a więc po zwrocie do Polski nie wszystkie musiały zostać przekazane do Muzeum Literatury. Pytanie tylko, czy należy do tej informacji przykładać większą wagę.

Ambasada PRL przekazała katalogi do Departamentu I MSZ w dniu 1 lutego 1955 roku. Było to dziewięć tomów, w tym siedem tomów katalogów ponumerowanych, jeden tom – bez numeru, a jeden zawierał tylko opisy paczek. Wszystkie katalogi zostały przekazane 10 lutego do MKiS. Dnia 5 marca MKiS poinformowało MSZ, że po odbiór daru delegowany będzie do ZSRR *tylko ob. Bogdan Horodyski – kustosz Biblioteki Narodowej w Warszawie*. Wynika z tego, że zastanawiano się być może nad większą ekipą, która miałaby przejąć zbiory

w Moskwie. W tym samym dniu Ambasada Polska powiadomiła radziecki MSZ o delegowaniu Bogdana Horodyskiego. Na kopii tego pisma, która znajduje się w Archiwum MSZ, jest dopisek, że oczekuje się na decyzję Bermiana o wyasygnowanie 20 000 rubli, tyle bowiem miał kosztować transport zbiorów (jeden samochód ambasady i trzy strony radzieckiej) z Moskwy do Brześcia, gdzie planowano przepakowanie ładunku na polskie samochody. Aby ułatwić policzenie przygotowanych do przewiezienia zbiorów, MSZ zwróciło ambasadzie jeden tom katalogu z opisem paczek. W dalszym ciągu jednak nie ustalono ostatecznego terminu transportu i chyba do końca nie był pewien wyjazd do Moskwy Bogdana Horodyskiego, gdyż na piśmie MKiS do MSZ z 7 kwietnia, gdzie mowa jest już konkretnie o odbiorze około 40 000 tomów dla Muzeum Mickiewicza w Warszawie, widnieje dopisek: *Dzwonił tow. Banak, że da znać czy człowiek będzie konieczny z Polski i kiedy ma przyjechać*. W świetle zachowanych dokumentów właściwie do końca nie wiadomo, czy Bogdan Horodyski odbył podróż do Moskwy, czy też nie. Jeśli tak, to zapewne nic się o niej nie dowiemy, bo została utajniona, tak jak i cała sprawa zwrotu. Z dokumentów wiemy na pewno, że 13 czerwca w Moskwie podpisano akt zdawczo-odbiorczy, przekazujący Polsce 65 345 książek zapakowanych w 2226 paczek i 5 skrzyń materiałów rękopiśmiennych oraz 15 skrzyń wycinków z gazet i czasopism. Protokół podpisali: ze strony radzieckiej – dyrektor Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej E.T. Lesiuk, kierownik wydziału gromadzenia A.J. Wajsborg oraz starszy księgowy N.I. Pawłowicz, ze strony polskiej zaś – przedstawiciel Ambasady PRL Tadeusz Janicki.

W protokole tym znów jest mowa o zwrocie ponad 65 000 książek, nie przybliży więc to nas do rozwiązania zagadki liczby przekazanych tomów.

Dary przywieziono do Polski już 16 czerwca, a wraz z nimi przesłano dwie paczki z katalogami podarowanego księgozbioru. Trudno dociec, czy chodzi tu o jakiś nowe, inne katalogi w stosunku do tych, które przysłano w lutym.

Ostatnim pismem, zachowanym w Archiwum Muzeum Literatury, jest podziękowanie dyrekcji Muzeum dla dyrekcji biblioteki moskiewskiej za ten dar. W świetle pozostałych dokumentów, wskazujących na wysoki stopień tajności całej transakcji, dość naiwnie, czy wręcz groteskowo brzmi następujący passus z tego listu: *Najcenniejsza i najbardziej związana z charakterem prac Muzeum i jego potrzebami część otrzymanego zbioru, zostanie umieszczona w dwóch specjalnie na ten cel przeznaczonych salach Muzeum, gdzie stosowne napisy będą informowały zwiedzających o pochodzeniu księgozbioru z daru Związku Radzieckiego.* Czyżby dyrektor Leonard Podhorski-Okołów nie wiedział nic o prośbie tow. Ziemiannina o dyskrecję i utajnienie, a nie nadanie rozgłosu temu gestowi przychylności ze strony bratniego narodu?

Nieporozumienia związane z liczbą zbiorów Biblioteki Polskiej wywiezionych przez Niemców w 1940 roku, następnie przez Rosjan w 1946 roku i zwróconych Polsce w latach 1955-1957, mogą brać się przypuszczalnie z różnych, nieprecyzyjnych sposobów ich liczenia i podawania w oficjalnych dokumentach. Bo jeśli wierzyć danym niemieckim, a później radzieckim, to zarekwirowano więcej zbiorów niż Biblioteka Polska w ogóle posiadała – przypomnijmy: dane z 1939 roku mówią o 136 000 tomów książek, czasopism i broszur i około 16 000 jedn. innych kategorii zbiorów. Z tego kilkadziesiąt tysięcy (ok. 40 000) różnych zbiorów ewakuowano z Paryża w 1940 roku. Niemcy szacują wywiezione z Paryża do Berlina zbiory – w zależności od źródła – od 100 000 wol. do 140 000 wol. książek, czasopism i broszur,

przy czym ta pierwsza liczba jest bardziej prawdopodobna¹⁹, a druga wydaje się być powtórzeniem danych o zasobie Biblioteki z okresu przedwojennego. Rosjanie informują zaś o wywiezieniu 60 000-70 000 tomów. Zaznaczyć trzeba, że liczby te podawane są w tomach, woluminach, pozycjach, jednostkach inwentaryzacyjnych, pakach, skrzyniach itp. Sama Biblioteka Polska, po zwrocie z Warszawy w 1947 roku ponad 42 000 tomów, doliczyła się tylko ok. 30 000 tomów strat (według zapisów inwentaryzacyjnych). Można więc przypuszczać, że chodzi tu o pozostające w dalszym ciągu w Polsce ok. 35 000 tomów, a różnice z danymi podawanymi przez źródła radzieckie spowodowane są innym liczeniem przede wszystkim egzemplarzy czasopism (tytuły, tomy, roczniki, zeszyty, numery), dzieł wielotomowych itd. Hipotezy takie można snuć dalej, ale całość wymaga jeszcze dogłębnych i buchalteryjnych wręcz obliczeń i analiz.

Nie to jednak jest najistotniejsze w przytoczonych wyżej faktach. Ważne, że wciąż jeszcze ujawniane są nowe źródła tej, zamkniętej wydawałoby się, sprawy. Dokumenty niemieckie z Archiwum Związkowego w Koblencji wykorzystane zostały obficie w książce Michaela Burleigha (zob. przyp. 9). Niektóre archiwalia rosyjskie zostały przetłumaczone na język niemiecki i wydane przez Klausea-Dietera Lehmana i Ingo Kolasę we wspomnianej już pracy *Die Trophäenkommissionen der Roten Armee*. Jednakże zasoby archiwum Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej w Moskwie, dotyczące „Polskiej Kolekcji” zostały udostępnione dopiero niedawno i wykorzystane po raz pierwszy przez Patricję Kennedy Grimsted. Nowością jest również ujawnienie książek z pieczętkami Biblioteki Polskiej w pozamoskiewskich bibliotekach b. ZSRR (Woroneż).

¹⁹ Wymienia ją wspomniany już Wolfgang Kohte w liście z lipca 1940 r. (zob. przyp. 9); M. Burleigh dz.cyt., s. 230.

Trzeba ponadto dodać, że wiele książek ze zbiorów paryskiej biblioteki znajduje się dzisiaj w krajowych bibliotekach, choćby w BN, gdzie trafiły w okolicznościach niezwiązanych z II wojną światową, bowiem jeszcze w latach 30. dość licznie wysyłano dublety z Paryża do kraju (65 588 tomów do 1939 roku). Wielu z tych przesyłek nie zdążono nawet rozpakować przed wojną, o czym może świadczyć następująca uwaga Jerzego Zatheya, opisującego stan zbiorów w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich we wrześniu 1944 roku: *Splonęły [...] w październiku umieszczone [...] w hallu na piętrze paki z książkami Biblioteki Polskiej w Paryżu, w momencie mego odejścia nietknięte* (autor opuścił Okólnik 6 września, kilka godzin przed wkroczeniem na ten teren Niemców)²⁰. Pamiętać też należy, że BN w latach 1985 i 1991 otrzymała z VGBIL około 20 000 wol. książek i czasopism polskich, pochodzących głównie z bibliotek i księgozbiorów domowych na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, ale w tej partii zwrotów trafiały się też książki z pieczętkami Biblioteki Polskiej, Muzeum Mickiewiczowskiego i Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Najprawdopodobniej mogły to być dublety lub nieskatalogowane druki (brak innych pieczętek) jednej z dużych bibliotek lwowskich. Nie można jednak wykluczyć, iż były to egzemplarze pochodzące z wywiezionej do Moskwy części zbiorów paryskiej Biblioteki.

Wnioski z tej historii płyną m.in. takie, że należy trzymać rękę na pulsie relacji niemiecko-rosyjskich, gdyż polskie tropy wpływają często przy opisach translokacji zbiorów z Niemiec do Rosji.

Hanna Łaskarzewska

²⁰ J. Zathey *Z działalności w Bibliotece Narodowej w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w czasie Powstania Warszawskiego (1 VIII – 6 IX 1944)*. (Skrócona relacja z 10 września 1945 r.). W: *Walka o dobra kultury...*, s. 247.

O paryskiej edycji *Sur les chevaux orientaux...* Wacława S. Rzewuskiego

Spisana w trzech tomach przez Wacława Rzewuskiego relacja z jego wyprawy na Wschód jest dziełem niezwykłym. Rękopis ten, znajdujący się w zbiorach Biblioteki Narodowej od 1927 roku, budzi zainteresowanie wielu badaczy, nie tylko z Polski. Na przełomie 2002 i 2003 roku ukazała się we Francji jego skrócona wersja pod tytułem Impressions d'Orient et d'Arabie. Un cavalier polonais chez les Bédouins, 1817-1819. [Red.]

Pod koniec 1817 roku wyruszyła z Podola ekspedycja do krajów Bliskiego Wschodu. Jej celem było sprowadzenie do Europy jak najlepszych okazów konia arabskiego, ażeby w ten sposób wzbogacić hodowlę oraz poprzez umiejętnie krzyżówki, uszlachetnić hodowane konie innych ras. Na czele niewielkiej, bo piętnastoosobowej grupy stał inicjator tej wyprawy, hrabia Wacław Seweryn Rzewuski, hodowca i wielki miłośnik koni arabskich, a zarazem znawca kultury arabskiej. Tym samym spełniały się

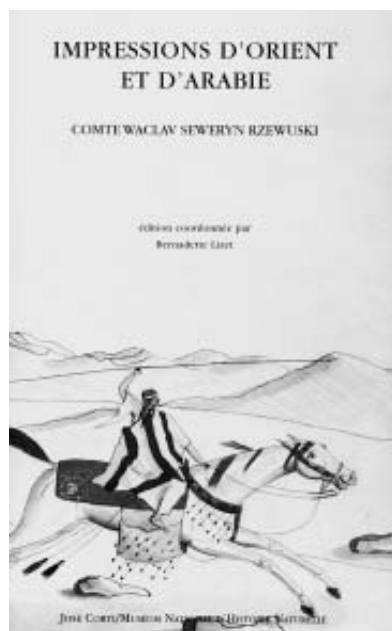
dwa marzenia Rzewuskiego: zwiedzić krainy będące obiektem jego wieloletnich badań, a także powiększyć własną hodowlę koni. W trakcie ponad trzyletniej wędrówki przebywał w dużych miastach i w małych osiedlach czy oazach, na dworach sułtana i paszy, w domach szejków i innych lokalnych przywódców. Jak sam pisze, trzykrotnie przemierzył Azję Mniejszą, poznając życie, tradycje i obyczaje różnych plemion. Ekspedycja borykała się z wieloma kłopotami, głównie finansowymi, i nie przyniosła takich rezultatów, jakich się spodziewano. Rzewuski sprowadził jednak niemal 140 koni arabskich, które zostały sprzedane między innymi do stajni cara Aleksandra I, Katarzyny Wirtemberskiej, Branickich czy hodowli w Janowie Podlaskim.

Wkrótce po powrocie do Sawrania Wacław Rzewuski spisał po francusku wrażenia z podróży w trzypiętomowym dziele zatytułowanym *Sur les chevaux orientaux et provenants de races orientales*, opierając się zarówno na notatkach i szkicach robionych na bieżąco, jak i na licznych dziełach poświęconych Orientowi, które posiadał w swojej bibliotece. Obok wspomnień z ekspedycji, Rzewuski zawarł w swym dziele kompendium wiedzy o Arabii.

Zagadnienia dotyczące geografii, historii, klimatu, plemion, kultury, religii, obyczajów, życia codziennego zajmują pierwszy tom dzieła. Drugi tom poświęcił autor w całości koniom arabskim: opisuje poszczególne rasy koni wschodnich, ich rodowody, budowę, zasady dotyczące hodowli, radzi jak i gdzie je kupować. Trzeci zaś tom to niejako dokumentacja do tomów poprzednich zawierająca ponad 250 ilustracji, map i planów, nuty, pieśni, różne zestawienia i wykazy, oryginały i kopie listów itp.

Wacław Rzewuski, zafascynowany Orientem, rozciągał wokół siebie nimb tajemniczości – na przykład posługiwał się tytułem, jaki miał otrzymać od beduinów: Tag el-Faher abd el-Nischaane, emir i szejek Arabów. Kiedy zaś 14 maja 1831 roku dowodzony przez niego oddział powstańców został zdziśiatkowany podczas bitwy z Rosjanami pod Daszowem i gdy ani wśród poległych, ani pośród jeńców nie odnaleziono Emira, powstała legenda, że zdołał on uciec i że zakończył życie wśród beduinów. Również jego największe dzieło uratowało się dwukrotnie dzięki dziwnym zbiegom okoliczności. Najpierw, po śmierci Rzewuskiego, gdy konfiskowano jego bibliotekę, rękopis nie został wywieziony z Sawrania, gdyż akurat wypożyczył go jeden z sąsiadów autora. Zakupiony przez Bibliotekę Narodową w 1927 roku, od Adama Rzewuskiego, uniknął losu niemal całych jej zbiorów rękopiśmiennych, ponieważ tuż przed wybuchem II wojny światowej został oddany do konserwacji.

Półtora roku temu na łamach „Biuletynu Informacyjnego BN”



ukazał się artykuł Wojciecha Tyszki informujący o projekcie wydania *Sur les chevaux orientaux* z autografu przechowywanego w zbiorach Biblioteki Narodowej¹. Istotnie, w ostatnich latach zainteresowanie traktatem Rzewuskiego bardzo wzrosło i pojawiło się kilka propozycji jego wydania, zarówno ze strony arabistów, znawców Bliskiego Wschodu, jak również specjalistów zajmujących się historią i hodowlą koni arabskich. Fragmenty rękopisu dotyczące głównie koni arabskich, ale także wspomnień z podróży, były co prawda publikowane już w drugiej połowie XIX wieku, jednak do dzisiaj nie udało się wydać dzieła Wacława Rzewuskiego w całości. Główną przeszkodą wydaje się to, co stanowi o wartości *Sur les chevaux orientaux* – obszerność dzieła, bogactwo faktograficzne i ogromna liczba ilustracji, co wymaga przy publikacji krytycznej współpracy specjalistów z różnych dziedzin wiedzy i dużych nakładów finansowych.

Niestety, opisana w wymienionym artykule inicjatywa fundacji Al-Turath Królestwa Arabii Saudyjskiej wydania całości wspomnień Rzewuskiego po angielsku i arabsku, mimo zaawansowanych już rozmów, została – miejmy nadzieję, że tylko czasowo – zawieszona. Tymczasem zaś otrzymaliśmy książkę, którą można byłoby nazwać zamiastką takiej edycji, a mianowicie *Impressions d'Orient et d'Arabie* wydane wspólnie przez wydawnictwo José Corti i Muséum National d'Histoire Naturelle w Paryżu². Opublikowano ją w interesującej i przeznaczony dla nieco

bardziej wymagającego czytelnika serii „Domaine romantique”, której celem jest ukazanie, że dzieła odległe od francuskiego czytelnika kulturowo lub czasowo są mu często bliższe i okazują się bogatsze i bardziej inspirowane niż wiele współczesnych utworów³. Wśród ponad 120 tytułów, głównie pochodzących z XIX wieku (stąd nazwa tej serii) znajdujemy także kilka poloników: *Trylogię włoską* Cypriana Norwida, *De profundis i Requiem aeternam* Stanisława Przybyszewskiego, a także *Podróż do Turcji i Egiptu* oraz *Rękopis znaleziony w Saragossie* Jana Potockiego.

Zasadniczy tekst *Impressions* poprzedzony jest obszernym wprowadzeniem złożonym z kilku części. Po podziękowaniach skierowanych do wielu instytucji i specjalistów współpracujących przy wydaniu, następuje wstęp Bernadette Lizet, w którym pokrótce przedstawia rękopis Rzewuskiego, koleje działań związanych z jego wydaniem oraz podstawowe zasady edycji. Sylwetkę Wacława Seweryna Rzewuskiego, dzieje jego życia i biblioteki omawia Piotr Daszkiewicz, po czym Françoise Aubaile-Sallenave opisuje podróż Emira po krajach arabskich, dodając tło historyczne i uwarunkowania społeczno-polityczne. Część wstępną kończą uwagi dotyczące pisowni słów arabskich, tureckich i polskich oraz dwie mapy, na których zaznaczono ważniejsze miejsca wspomniane przez Rzewuskiego.

Równie przydatna, a nie mniej ciekawa jest część zamykająca książkę. Po wykazie autorów przypisów umieszczono bardzo cenne zestawienie pod tytułem *Bibliothèque de W.-S. Rzewuski*. Nie jest to – jak mógłby sugerować tytuł – katalog biblioteki Rzewuskiego, która po jego śmierci po części została skonfiskowana przez Rosjan i wywieziona do Petersburga, po

części zaś rozsprzedana. Jest to raczej próba ustalenia źródeł, na których opierał się autor pisząc swoje wspomnienia z podróży do Arabii. Piotr Daszkiewicz wykorzystał przy opracowywaniu tego, liczącego ponad 80 pozycji, zestawienia nie tylko liczne cytowania w *Sur les chevaux orientaux*, ale także zachowany katalog zarekwirowanej biblioteki, wybierając z niego książki i rękopisy, które mogły służyć Rzewuskiemu podczas pracy nad tym dziełem. W części końcowej zamieszczono ponadto obszerny słowniczek wyrazów arabskich, tureckich i polskich, występujących w tekście, oraz bardzo użyteczny indeks osób, plemion arabskich i ... koni. Książkę zamyka wykaz reprodukowanych ilustracji (50 kolorowych i 131 białoczarnych) oraz spis treści.

A co mieści się pomiędzy obiema skrajnymi częściami? Na pierwszy rzut oka jest to edycja rękopisu *Sur les chevaux orientaux*. Po bliższym jednak zapoznaniu się z tekstem, a zwłaszcza po porównaniu go z rękopisem, odpowiedź na postawione pytanie nie wydaje się już tak prosta. We wstępie B. Lizette słusznie zauważa, że wspomnienia Rzewuskiego prawdopodobnie nie były przeznaczone do publikacji. Dodajmy, że – jak o tym zaświadcza wpis na dole strony tytułowej rękopisu – zostały one zadedykowane dzieciom Wacława Seweryna Rzewuskiego i być może to one miały być głównymi czytelnikami tego dzieła. Ponadto rękopis nie jest czystopisem: wiele w nim skreśleń, poprawek, uzupełnień, zarówno między wierszami jak i na szerokich marginesach. Tekst nie został przez autora zredagowany: często występują powtórzenia, niekiedy dłuższa relacja rozdzielana jest wtrętami zupełnie z nią niezwiązanymi. To wszystko sprawia, że wydanie całości rękopisu nie jest rzeczą prostą. Edytorzy zrezygnowali ze skrajnych rozwiązań, w pełni krytyczna edycja tekstu bądź edycja *ad usum Delphini*, wybierając rozwiązanie pośrednie, o czym lojalnie uprzedzają we

¹ W. Tyszka *Rękopis hrabiego Rzewuskiego albo koń arabski a sprawa polska*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2001, nr 4, s. 31-32.

² Comte W.S. Rzewuski *Impressions d'Orient et d'Arabie. Un cavalier polonais chez les Bédouins, 1817-1819*. Texte établi par B. Lizet avec F. Aubaile-Sallenave, P. Daszkiewicz et A.-É. Wolf à partir du manuscrit conservé à la Bibliothèque nationale de Pologne. Paris 2002.

³ Zob. prezentacja serii na stronie wydawnictwa: <http://www.jose-corti.fr/Lescollections/Romantique.html>.

Arabski	Francuski	Liczba
بنو تميم	Beni de Temim	12000
بنو كنانة	Beni de Kenana	10000
بنو قحطان	Beni de Kahthan	8000
بنو أسد	Beni de Asad	6000
بنو سليم	Beni de Salim	4000
بنو زهران	Beni de Zheran	2000
بنو نضلة	Beni de Nuzla	1000
بنو سبأ	Beni de Saba	500
بنو كنانة	Beni de Kenana	1000
بنو قحطان	Beni de Kahthan	1000
بنو أسد	Beni de Asad	1000
بنو سليم	Beni de Salim	1000
بنو زهران	Beni de Zheran	1000
بنو نضلة	Beni de Nuzla	1000
بنو سبأ	Beni de Saba	1000

Fragment wykazu plemion beduińskich sporządzonego przez Wacława Seweryna Rzewuskiego

wstępie. Przede wszystkim usunęli fragmenty powtarzające się bądź rozwlekłe, nic nowego niewnoszące. Następnie wstawili do głównego tekstu nie tylko marginalia, ale także uzupełnienia znajdujące się w trzecim tomie. Wreszcie, całość tak przekomponowano, ażeby informacje rozrzucone w różnych miejscach tekstu pogrupować tematycznie⁴. Otrzymaliśmy w ten sposób nową redakcję *Sur les chevaux orientaux*, z całą pewnością łatwiejszą w czytaniu niż oryginał, ale też daleką od pierwowzoru. Zapewne dlatego, kierując się nie tylko względami marketingowymi, zmieniono tytuł dzieła na *Impressions d'Orient et d'Arabie*.

Rozwiązanie, jakie przyjęli autorzy edycji, jest dyskusyjne, aczkolwiek wydaje się dopuszczal-

⁴ Dla przykładu: pierwszy rozdział *Coup d'oeil sur l'Arabie* (s. 11-36) w rękopisie znajduje się na kartach: 3r-10v, 93v-95r, 91r-92v (tu opuszczono, bez zaznaczenia, list z k. 92v-93r), 93r, 95v-98r, 100v-101v, 98r-v. Tekst z kart pominiętych znajduje się w innych miejscach, np. z k. 25r i n. w edycji umieszczono na s. 175 i n.

ne w wypadku dzieła w gruncie rzeczy niedokończonego, którego edycja jest przeznaczona dla szerokiego ogółu czytelników (wydanie popularne). Ponieważ jednak każdy wybór w mniejszym lub większym stopniu zawsze jest arbitralny, a każda redakcja ma charakter subiektywny, lepiej by było, gdyby taka uproszczona wersja została poprzedzona pełną edycją naukową, która mogłaby służyć za podstawę do weryfikacji przyjętych rozwiązań, a ponadto byłaby źródłem, z którego mogliby korzystać zainteresowani naukowcy. Niestety, *Impressions* źródłem takim stać się nie mogą.

Poważniejszym zarzutem, jaki można postawić wydawcom, jest niekonsekwencja zarówno w przyjętych założeniach, jak i w ich realizacji. Otóż opuszczenia w tekście zostały oznaczone za pomocą [...] i często się zdarza, że na jednej stronie mamy nawet trzy lub cztery takie oznaczenia. Problem w tym, że zaznaczano niemal zawsze opuszczenia drobne, rzędu kilkudziesięciu znaków, rzadko większe. Natomiast wcale nie zaznaczono miejsc przeniesionych w inne: ani skąd je usunięto, ani gdzie wstawiono. Albo więc należałoby bardzo dokładnie przestrzegać zaznaczania wszelkich opuszczeń i informowania o przeniesieniu tekstu, albo w ogóle zrezygnować z oznaczeń tego typu, które utrudniają lekturę w publikacjach popularnych i w zasadzie nic nie mówią zwykłemu czytelnikowi: jeśli bowiem nie mamy dostępu do oryginału, to nie wiemy, czy opuszczono jedno krótkie zdanie, czy kilka stron.

Wydaje się, że *Impressions d'Orient et d'Arabie* były przygotowywane w dużym pośpiechu i niestety odbiło się to na jakości zarówno składu, jak przypisów i indeksu⁵. Liczne przypisy (ok. 220), *nota bene* umieszczone

⁵ W spisie kolorowych ilustracji umieszczonych na niepaginowanej wkładce podano wprawdzie ich numery, ale zapomniano te same numery podać przy

w najgorszym z możliwych miejsc, a mianowicie po każdym rozdziale, co niezmiernie utrudnia ich odnalezienie i korzystanie, zawierają wiele bardzo ciekawych wiadomości wyjaśniających niektóre występujące w tekście terminy, prostujących błędy czy identyfikujących miejsca lub osoby. W tym ostatnim wypadku zrobiono to jednak w sposób bardzo wybiórczy (niewiele ponad 15 osób okazało się godnych wzmianki) i według trudnych do odgadnięcia zasad. Na przykład jest notka dotycząca Jana III Sobieskiego, wzmiankowanego w tekście jeden raz, ale brak noty o carze Aleksandrze I występującym co najmniej piętnaście razy. Jest informacja o Aleksandrze Potockim i siostrze Emira – Marii Potockiej, ale brak o Eustachym Sanguszcze (występuje częściej niż oboje wcześniej wymienieni) czy Lady Esther Stanhope. Szczególnie razi brak identyfikacji arabskich nazwisk, zwłaszcza częściej występujących, czy znaczących osób, jak np. Ali bey (el-Abassi Abou Othman), emir Hamoud el-Ibrahim, Mahmet IV, wezyr Mustafa Bayracdar, emir Nasser ibn Mehannah i dziesiątki innych.

Gdyby poświęcono trochę więcej czasu indeksowi, to można byłoby uniknąć zarówno drobnych błędów, jak również niekonsekwencji w pisowni haseł: w przypadku nazwisk europejskich z rzadka podawane są (w nawiasach) imiona, chociaż występują one w tekście lub w przypisach: jest

ilustracjach. Nie wiadomo też dlaczego paginacja głównej części książki rozpoczyna się od numeru 7 (strona nieliczbowana z reprodukcją strony tytułowej rękopisu). Zabrakło także staranności w prawidłowym odwzorowaniu liter spoza języków zachodnioeuropejskich, a tłumaczenie tego brakiem odpowiednich znaków w klawiaturze (w wypadku transliteracji tekstów arabskich) lub przyczynami technicznymi i zwycajajem przyjętym przez wielu współczesnych edytorów (w przypadku języka polskiego) jest cokolwiek niewystarczające, a nawet bałamutne.

np. *Aryda (Anton)*, *Hovel (Thomas)*, *Potocka (comtesse Jerolus [!])* ale z drugiej strony *Branicki*, *Hesse*, *Richelieu*. Dłaczego – trudno orzec.

I jeszcze jedna uwaga: skoro opracowano bardzo przydatny, mimo wspomnianych niedociągnięć, indeks osób, plemion arabskich, a nawet koni (przy tych ostatnich przydałoby się jakieś określenie zwracające uwagę, że to imię konia, ponieważ niekiedy trudno się zorientować z kim/czym mamy do czynienia), to także chyba tylko pośpiechem należy tłumaczyć brak indeksu geograficznego, który jakże byłby użyteczny w książce, w której aż roi się od nazw prowincji, miast, osiedli, gór czy rzek.

Czytając uważnie omawiane wydanie ma się wrażenie, że jego autorzy postawili sobie zbyt ambitne cele: nie ograniczyli się do samej redakcji tekstu, co już jest zadaniem nielatwym, ale ponadto zamierzali ów tekst opatrzyć całym aparatem naukowym, a przynajmniej popularnonaukowym. Mimo pomocy wielu specjalistów nie w pełni się to udało – praca wydaje się nierówna i narażona może być na krytykę zarówno ze strony specjalistów, którzy wytkną zbyt niski poziom naukowy, jak i ze strony przeciętnego, choć wymagającego czytelnika, któremu pewne rozwiązania raczej utrudniają niż ułatwiają lekturę.

Należy się jednak cieszyć, że wreszcie każdy może zapoznać się z niewątpliwie interesującym dziełem Wacława Seweryna Rzewuskiego, przybliżającym nam świat arabski widziany oczami dziewiętnastowiecznego podróżnika. Życzyć sobie też trzeba, aby w niedługim czasie mogła ukazać się pełna wersja relacji Emira w wydaniu krytycznym, a także w tłumaczeniu na język polski.

Sławomir Szyller

Rysunki Emira Rzewuskiego

Nakładem Wydawnictwa Biblioteki Narodowej ukaże się wkrótce bibliofilska publikacja prezentująca wybór rysunków hrabiego Wacława Rzewuskiego pochodzących z jego rękopisu Sur les chevaux orientaux provenants des races orientales (O koniach wschodnich wiodzących od ras arabskich) będącego zapisem wrażeń Emira z podróży na Wschód. Poniżej zamieszczamy fragmenty przedmowy do tej publikacji pióra prof. Tadeusza Majdy.

Wacław Seweryn Rzewuski to jedna z najciekawszych i niezwykle barwnych postaci epoki romantyzmu. Arystokrata, hodowca koni czystej krwi arabskiej, orientalista, znawca Półwyspu Arabskiego, poeta i kompozytor, zasłynął w polskiej literaturze jako Emir – Książę. Uwiecznili go w swej twórczości Adam Mickiewicz w wierszu *Farys* i Juliusz Słowacki w poemacie *Duma o Wacławie Rzewuskim*. [...]

Na osobowość Wacława Rzewuskiego silnie oddziaływał zarówno osiemnastowieczny racjonalizm, jak i wczesne prądy romantyzmu. Wychowywał się w środowisku, któremu Orient nie był obcy. W jego stronach rodzinnych, koło Sawrania, znaleźć można było jeszcze nagrobki mużulmańskie z napisami arabskimi, pozostałe po osadzonych tam niegdyś jeńcach tatarskich, a także ruiny małego meczetu. Zamiłowanie do Wschodu zaszczerpił mu wuj, słynny pisarz i podróżnik po Bliskim i Dalekim Wschodzie, Jan Potocki, autor opisu podróży *Voyage en Turquie et en Egypt, fait en l'annee 1784* (1789), tłumaczonego przez Juliana Niemcewicza na polski i wydanego w Warszawie w 1789 roku pod tytułem *Podróż do Turcji i Egiptu*. Początków języka tureckiego uczył się u jakiegoś imama zbiegłego z Turcji, a następnie u emi-

granta tureckiego, admirała Ramiza Paszy, lecz gruntowną wiedzę o Bliskim Wschodzie zdobył w czasie swego pobytu w Wiedniu w latach 1803-1818. Zetknął się tam z wybitnymi orientalistami, Josephem von Hammerem-Purgstallem i Julusem Heinrichem von Klaprothem. Był założycielem pierwszego czasopisma orientalistycznego w Europie „*Mines de l'Orient*”, „*Fundgruben des Orients*” („*Kopalnie Wschodu*”), które w latach 1809-1818 finansował i współredagował z Josephem Hammerem. Arabskiego uczył się wówczas u libańskiego maronity, uczonego Antuna Aridy, lektora wiedeńskiej Akademii Orientalnej. Był członkiem Towarzystwa Naukowego w Getyndze, Akademii Nauk w Monachium, członkiem korespondentem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. [...]

Głównym celem wyprawy Wacława Rzewuskiego do Syrii był zakup koni czystej krwi arabskiej, miał je bowiem sprowadzić do Europy, do własnej stadniny w Sawranii, jak i dla dworu witemberskiego i dla cara Aleksandra I. Uważano powszechnie, że szlachetne okazy koni arabskich można nabyć tylko u beduinów, bowiem kupno koni u handlarzy w Damaszku, Aleppo, Stambule, Odessie czy Paryżu nie dawało gwarancji, że są to naprawdę konie rasowe. [...]



Swój pobyt na Wschodzie opisał Wacław Rzewuski po francusku w dziele zatytułowanym *Sur les chevaux orientaux provenants des races orientales – O koniach wschodnich wodzących od ras arabskich*. W zamierzeniu miało być ono poświęcone koniom arabskim, jednak jest tak niezwykle i unikatowe, że umyka kwalifikacji gatunków literackich. Zawiera zbiór wiadomości i własnych spostrzeżeń autora o różnych zagadnieniach Bliskiego Wschodu, przede wszystkim poświęconych koniom czystej krwi arabskim, zwanych przez Rzewuskiego *nedźdi kohejlanami*, czyli kuhajlanami z Nadźdu, jak również beduinom Pustyni Syryjskiej. Dzieło przeplatane jest wspomnieniami i zapiskami natury pamiętnikarskiej oraz osobnymi rozprawami o bardzo szerokim zakresie tematycznym: etnograficznych, geograficznych i historycznych. Mimo że cały materiał nie jest ułożony chronologicznie ani według z góry nakreślonego planu, to jednak jest kopalnią wiadomości o krajach Bliskiego Wschodu, zwłaszcza arabskich, i cennym źródłem badań różnych dziedzin, na przykład dzięki zamieszczonym tekstom i nutom piosenek beduińskich czy opisom obyczajów. To obszerne dzieło liczące prawie 800 stron, jest też nieocenionym i właściwie jedynym tak bogatym źródłem wiedzy o życiu i osobowości Wacława Rzewuskiego. [...]

Fragmety *Sur les chevaux orientaux*, w formie artykułów, opublikował Wacław Rzewuski w czasopiśmie „Mines de l’Orient” w Wiedniu. Były to wyimki dotyczące koni arabskich, wiatru pustynnego *samieli* i podróży do Palmiry. Natomiast w przekładzie polskim ogłosił w 1821 roku w „Dzienniku Wileńskim” *Podróż do Palmiry czyli Tedmory z zastanowieniem się nad wiatrem Samieli zwanym w pustyni teźe panującym*, zaś w „Astrei” przerobione ustępy rękopisu *Wiadomość o lady Ester Lucji Stanhope...* Już pośmiertnie ukazały się dwa artykuły – o koniach arabskich w lwowskich „Rozmaitościach” i o jego rękopisie w „Przyjacielu Domowym”. Jeszcze w XIX wieku kilku autorów biografii i prac o Wacławie Rzewuskim, jak Antoni Józef Rolle, Lucjan Siemiński, Teofil Rutkowski, J. Mencil, publikowało fragmenty *Sur les chevaux orientaux* odnoszące się przede wszystkim do koni arabskich. O życiu i podróży na Wschód Wacława Rzewuskiego pisali Antoni J. Rolle, Maurycy Mann i Leon Siemiński. Korzystali z niezachowanych do dziś rękopiśmiennych materiałów i dokumentów, znajdujących się w posiadaniu rodziny Wacława Seweryna Rzewuskiego.

Sądzi się, że dzieło powstało po powrocie Wacława Rzewuskiego do kraju, między 1821 a 1831 rokiem. Zapewne korzystał z notatek i szkiców przywiezionych ze Wschodu. Rękopis robi wrażenie

nieukończono, pozostały bowiem niezapisane karty i niewykończone szkice rysunków, widoczne są też w wielu miejscach poprawki, skreślenia, dopiski, a w drugim tomie są wklejone dokumenty, wiersze w języku arabskim ułożone na część Rzewuskiego, a także plan meczetu w Mekce.

Cały rękopis jest bogato ilustrowany ręką Rzewuskiego: małe rysunki znajdują się na szerokich marginesach, większe na całych stronach. Są to monogramy, różne ozdobniki, stylizowane napisy, pieczęcie, tajemne znaki i słowa oraz małe rysunki podobne nieco do orientalnych miniatur. Część miniatur pojawia się w pierwszym tomie na marginesach, zaś w tomie trzecim ujęte są w ramki, po kilka rysunków w kadrze. Niektóre motywy powtarzają się po dwa, trzy razy. Wykonane są techniką akwarelową, w dość żywych barwach, własnym stylem, dla którego trudno byłoby znaleźć jakiś wzór w ówczesnych ilustracjach książkowych. Nie są też kopią miniatur z kręgu sztuki muzułmańskiej. Nie będąc dziełem wytrawnego malarza, mają dużo uroku dzięki prostemu i nieco naiwnemu stylowi – są poza tym dość wiernym dokumentem wszystkiego tego, czym interesował się ich autor.

Szczególne miejsce wśród ilustracji zajmują kunsztowne kompozycje złożone z różnych symboli, których znaczenie pozostaje nadal niewyjaśnione, oraz motywów roślinnych, przeważnie drobnych wici, gałązek z małutkimi listkami i kwiatkami czy jagoda-



mi. Również i one nie są wzorowane na jakichś znanych orientalnych dekoracjach rękopisów. Natomiast zbliżone formą do frontispisów orientalnych manuskryptów są karty tytułowe poszczególnych tomów i rozdziałów. Wśród ulubionych motywów i symboli występują: długa włócznia beduińska, szabla, łuk ze strzałą, kolumna, gwiazda i dwa węże, a wśród słów zapisanych alfabetem arabskim o nieznanym znaczeniu, występują też – *balad* „kraj”, *kawkab* „gwiazda”, *wa'jan* „zachowane w pamięci”, *dżawan* „pragnienie”. Najbardziej ulubionym znakiem, czy słowem, jest *balad*: umieścił je Waław Rzewuski niemal na wszystkich rysunkach, a w wielu ozdobnych kompozycjach zajmuje główne miejsce. Przybiera ono przeróżne kształty, niekiedy trudne do rozszyfrowania. W tym względzie fantazja autora nie miała granic. Nie wiadomo dokładnie, co oznacza *balad*, tłumaczy się go jako „kraj”, zaś Jan Bystron sugeruje, iż oznacza jakąś fikcyjną i tajemniczą ukochaną czy księżniczkę, będącą prawdopodobnie wytworem wyobraźni autora.

Znak *balad* mógł być talizmanem, bowiem Waław Rzewuski



mieni się w ułożonym przez siebie arabskim monogramie „Sługą Znaku”. W Palmirze kazał wyryć ten znak na kolumnie oraz na skale w pobliżu miejsca, w którym mieszkała lady Hester Stanhope.

Na kartach rękopisu pojawiają się często arabskie słowa, terminy, formuły, nazwy własne, fragmenty tekstów pisane alfabetem arabskim. Świadczą o dobrej znajomości języka arabskiego przez Rzewu-

skiego, choć znaleźć można też błędy w pisowni wyrazów. Widać, że pisane były ręką Europejczyka, dość swobodnie radzącego sobie ze słownictwem i formami gramatycznymi. Arabskiego uczył się w Wiedniu, a przez lata pobytu w Libanie i Syrii poznał język praktycznie i doskonalił jego znajomość. Zapisując nazwy i terminy arabskie alfabetem łacińskim najczęściej podaje je w syryjskiej formie dialektalnej.

Ilustrując rękopis, Waław Rzewuski kilkakrotnie portretował siebie samego, zwykle w stroju arabskim zwanym *meszlah*, trzymając bardzo wysoką włócznię, z ukochaną kłaczą zwaną po arabsku *Muftachara*, to jest *Wysławiona* lub *Wychwalona*, którą przywiózł później do Sawrania. Rzewuski ukazuje siebie najczęściej z profilu, z długą spiczastą brodą, w pozie dość wyniosłej, stojącego lub siedzącego na koniu, niewiele jednak cech charakteru można wydobyć z tych uproszczonych rysunków. Wyjątkiem jest delikatny rysunek piórkami głowy ujętej z profilu, będący autoportretem człowieka nieśmiałego, zadumanego marzyciela. Ten mały autoportret uważa się za najbardziej autentyczny wizerunek Rzewuskiego.

Waław Rzewuski był wielkim miłośnikiem Wschodu arabskiego, beduinów pustyni Nadżd, ich obyczajów i wyśmienitych koni kuhejlanów. Namętnie poszukiwał różnych osobliwości i dawnych tajemnic w ruinach pałaców, opustoszałych świątyniach, klasztorach i zameczkach.

Dzieło życia Rzewuskiego świadczy o jego wielkiej erudycji i wiedzy o Bliskim Wschodzie. Opisy życia beduinów, koni arabskich i geografii Półwyspu Arabskiego są dokładne, wierne i oryginalne, choć może nieraz zbyt przesadnie ujęte i nad wyraz pochlebne, wyrażające wysokie mniemanie o sobie. Bardzo często powołuje się i cytuje autorów europejskich, znanych podróżników i badaczy, którzy przed nim zwiedzili i opisali te rejony, jak

Carsten Niebuhr, U.J. Setzeen czy Constantin François Yolney. Choć mogłoby się wydawać, że dość bezkrytycznie przedkłada nieraz sądy obcych autorów nad własne ustalenia i spostrzeżenia, to zapewne pragnął w ten sposób bardziej uwiarygodnić podane fakty i zaprezentować swoją znajomość europejskiej literatury naukowej i źródeł arabskich. Zgromadził wszak bogatą kolekcję rękopisów orientalnych i dzieł autorów europejskich na temat Bliskiego Wschodu.

W dziele *Sur les chevaux orientaux* stwierdza Waław Rzewuski, że cywilizacja zniszczyła to, co było wolne i to, co było naturalne, a ponieważ zawiódł się na Europie, zwrócił się ku Wschodowi, gdzie znalazł niekłamną szczerość i bezpośredniość uczuć. Świat ten zawiadł nim całkowicie, ukochał go całym sercem



Autoportret Waława Seweryna Rzewuskiego

i przejął orientalny sposób życia. Mógł więc śmiało zwać się „emirem i szejchem Arabów” i ukazywać się prawie wyłącznie w stroju beduińskim czy w okazałych szatach w stylu orientalnym.

Tadeusz Majda

Autor jest pracownikiem Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego

wiadomości...

1 kwietnia została otwarta wystawa „Żywe wiązanie. Stulecie urodzin Igora Newerlego” pod honorowym patronatem ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego. Gościem specjalnym uroczystości był Jarosław Abramow-Newerly, syn pisarza, dzięki któremu pozyskano wiele cennych eksponatów. Założeniem ekspozycji było ukazanie zarówno niezwyklej biografii Newerlego, jak i jego szczególnego dorobku literackiego. Wystawie towarzyszyły: folder, druk bibliofilski *Jerzy Abramow – redaktor „Małego Przeglądu”* (z komentarzem Marty Ciesielskiej) oraz „memorial Newerlego” w opracowaniu Jana Zielińskiego – niedrukowany dokument z 1966 r., który Igor Newerly, jako ówczesny prezes Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, w imieniu kolegów pisarzy przesłał władzom partyjnym i państwowym odpowiedzialnym za kulturę.

2 kwietnia w Salonie Wydawców prezentowało się Wydawnictwo słowo/obraz terytorium z Gdańska, które publikuje prace z dziedziny szeroko pojętej humanistyki. Oficyna jest znana z wysokiego poziomu merytorycznego i edytorskiego wydawanych pozycji.

5-8 kwietnia dyrektor Michał Jagiełło przebywał w Moskwie, gdzie wziął udział w uroczystościach jubileuszowych z okazji 175-lecia Państwowej Biblioteki Rosji, oraz w międzynarodowej konferencji naukowej zatytułowanej „Culture: from Information to Knowledge: The role of culture in the knowledge based society”. W Instytucie Polskim w Moskwie wygłosił wykład na temat *Biblioteka Narodowa w Warszawie jako centrum kultury i miejsce wspólnoty w kulturze*. Przeprowadził także rozmowy dotyczące udziału strony rosyjskiej w przygotowywanej w BN we wrześniu polsko-rosyjskiej konferencji „Biblioteki Narodowe Federacji Rosyjskiej i Polski: tradycja i współczesność” oraz o planowanej w tym czasie wystawie „Między odrzuceniem a fascynacją. Polska – Rosja: z dziejów kontaktów kulturalnych”.

10 kwietnia w Pałacu Rzeczypospolitej została otwarta wystawa „Dar dla Narodu. Skarby Biblioteki Wilanowskiej”. Honorowy patronat nad nią objął prezydent Aleksander Kwaśniewski. Ekspozycja została zorganizowana dla uświetnienia roku jubileuszowego Biblioteki Narodowej w 75-lecie jej powołania, a zarazem w celu upamiętnienia 70. rocznicy (która minęła we wrześniu 2002 roku) przekazania przez Adama Branickiego w darze państwu polskiemu bogatych zbiorów Biblioteki Potockich przechowywanych w Wilanowie (zob. s. 22-30 oraz barwna wkładka).

10 kwietnia w siedzibie Biblioteki Narodowej odbyło się spotkanie „okrągłego stołu”, podczas którego dyskutowano o problemach francuskiego i polskiego rynku książki. W rozmowach uczestniczyli m.in.: minister kultury i komunikacji Francji, Jean Jacques Aillagon, minister kultury Waldemar Dąbrowski, dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło oraz członkowie dyrekcji Biblioteki: Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Stanisław Czajka i Stefan Miedziński, a także przedstawiciele wydawców z Francji i Polski.

17 kwietnia w Salonie Pisarzy gościła Wanda Chotomska, której twórczość bawi, uczy i wychowuje kolejne pokolenie dzieci w Polsce.

23 kwietnia rozpoczęła się w Bibliotece Narodowej trzydniowa XXXII Ogólnopolska Konferencja Muzykologiczna Związku Kompozytorów Polskich „Ponad granicami narodów i religii. Obecność europejskiego repertuaru muzycznego na terenie Polski i jej pogranicza”. Konferencja została zorganizowana pod patronatem ministra kultury przez Sekcję Muzykologów Związku Kompozytorów Polskich i Bibliotekę Narodową przy współudziale Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego. Referat wprowadzający, zatytułowany *Biblioteka Narodowa, czyli wspólnota w kulturze* wygłosił dyrektor Michał Jagiełło.

25 kwietnia odbyło się posiedzenie Kolegium BN. Dyrektor Michał Jagiełło zrelacjonował najważniejsze wydarzenia ostatniego okresu. Mariola Nałęcz, kierownik Zakładu Zbiorów Muzycznych, przedstawiła dokonania dziewięcioosobowego zespołu Zakładu.

6 maja w Audytorium im. Stefana Dembego spotkali się pracownicy Biblioteki Narodowej z okazji Dnia Bibliotekarza. W bogatym programie uroczystości znalazły się: dekoracja pracowników Biblioteki Narodowej odznaczeniami państwowymi i resortowymi, otwarcie wystawy „Norwidiana ze zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej”, odsłonięcie tablicy na gmachu BN, upamiętniającej projektanta kompleksu budynków bibliotecznych – architekta Stanisława Fijałkowskiego oraz odsłonięcie nowych tabliczek w Galerii Darczyńców (zob. s. 33).

7 maja gościem Salonu Pisarzy była znana pisarka dla dzieci Joanna Papuzińska. Autorka łączy pracę literacką z działalnością badawczą i naukową – jest profesorem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Interesuje ją głównie ba-

wiadomości...

danie czytelnictwa dzieci i młodzieży, a zwłaszcza inicjacja czytelnicza i literacka najmłodszych.

8 maja w Audytorium im. Stefana Dembego miało miejsce polsko-niemieckie spotkanie pod hasłem: *Wieszcz tolerancji Heinrich Heine*. Odbyło się w 70. rocznicę palenia książek w III Rzeszy. Uroczystość została zorganizowana przez Bibliotekę Narodową, Ekumeniczną Fundację „Tolerancja”, Stowarzyszenie Żydów-Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej wspólnie z Instytutem Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Patronat nad spotkaniem objął Ambasador Niemiec w Polsce.

12 maja odbyło się ostatnie w kadencji łączące posiedzenie Krajowej Rady Bibliotecznej i Rady ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Zebranie prowadził przewodniczący obu Rad – dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło, a wziął w nim także udział wiceminister kultury Rafał Skąpski. Na program spotkania złożyło się: podsumowanie działalności Krajowej Rady Bibliotecznej i Rady ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego oraz informacje o stanie prac legislacyjnych odnoszących się do działalności bibliotek i ochrony zbiorów bibliotecznych.

15-18 maja podczas 48. Międzynarodowych Targów Książki do zbiorów BN trafiły m.in. pozycje trudno dostępne na polskim rynku, jak wydawnictwa rosyjskie, litewskie, białoruskie. Nabyto także wiele publikacji polskich do księgozbiorów podręcznych oraz na wymianę z bibliotekami zagranicznymi. Wydawnictwo Biblioteki Narodowej zaprezentowało dorobek edytorski: bibliograficzny, naukowy i popularyzatorski, księżnicy.

16 maja podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie uroczystie wręczono Bibliotece Narodowej Główną Nagrodę Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego IKAR 2003. Jest to nagroda honorowa, przyznawana corocznie (począwszy od 1995 roku) przez Stowarzyszenie Promocji Książki IKAR (zob. s. 31).

17 maja w Bibliotece Narodowej została uroczystie otwarta IX Ogólnopolska Wystawa Twórczości Artystycznej Sprawnych Inaczej pod nazwą „Żyjemy wśród Was”. Zorganizowała ją Fundacja „Zdrowie Publiczne” oraz Biblioteka Narodowa przy współpracy Ministerstwa Kultury, Wydziału Kultury przy Urzędzie m.st. Warszawy i Mazowieckiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

20-22 maja odbywały się w siedzibie Biblioteki warsztaty na temat języka haseł przedmiotowych BN, na których omawiano nowe słownictwo, najnowsze ustalenia metodyczne i stosowanie ich w katalogach bibliotek. Organizatorami byli: Biblioteka Narodowa, Zarząd Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Warsztaty były przeznaczone przede wszystkim dla pracowników bibliotek publicznych i pedagogicznych, a także specjalistów oraz osób zainteresowanych.

20 maja w Bibliotece Narodowej miał miejsce wernisaż wystawy książki artystycznej z cyklu Sztuka Książki, przygotowanej w ramach Festiwalu Książki Artystycznej „Wędrownica”, towarzyszącemu 48. Międzynarodowemu Targom Książki w Warszawie. Po raz pierwszy wystawę Sztuka Książki zaprezentowano w 1994 roku. Kolejne edycje tej imprezy organizowane są co roku.

21 maja w Salonie Wydawców BN prezentowało się wydawnictwo z Koszalina znane z pięknego wykonania książek – Kurtiak i Ley Wydawnictwo Artystyczne. Istnieje ono od 1989 roku i jest własnością Urszuli Kurtiak i Edwarda Leya, którzy kontynuują najlepsze tradycje szlacheckiego rzemiosła – introligatorstwa artystycznego. Spotkaniu z oficyną towarzyszyła wystawa jej dorobku wydawniczego.

26 maja odstonięto w gmachu Biblioteki Narodowej obraz *Die verlorene Ewigkeit (Utracona wieczność)* – dzieło Franciszka Starowieyskiego. Obraz został подарowany BN przez małżeństwo Julię i Tomasza Mirkowiczów. Uroczystości towarzyszyła wystawa rysunków i plakatów F. Starowieyskiego z bogatych zbiorów T. Mirkowicza (zob. s. 21).

27 maja w Bibliotece Narodowej gościli przedstawiciele Zarządu Geografii Wojskowej, którzy przekazali do zbiorów kartograficznych Biblioteki cenny dar – ponad 16 000 arkuszy map topograficznych obszaru Polski, wydanych w latach 1957-1994 (zob. s. 19).

28 maja w Salonie Pisarzy spotkał się ze swymi czytelnikami Michał Komar, krytyk literacki, wydawca, pisarz i publicysta.

29 maja odbyła się uroczystość otwarcia trzech wystaw poświęconych Tatrom, Podhalu i Zakopanemu: „Zakopane i Tatra w piśmiennictwie pol-

wiadomości...

skim na przełomie tysiącleci”, „Tatry i Podhale w malarstwie Anny Miszalskiej-Gąsienicy i Jerzego Miszalskiego” oraz „Zbójnicy na szkło malowani Mieczysława Kołodziejczyka”. Pomysłodawcą wystawy „Zakopane i Tatry w piśmiennictwie polskim na przełomie tysiącleci” był M. Jagiełło, a przygotował ją zespół pracowników Biblioteki Narodowej (Halina Fedyna, Jolanta Kosim i Katarzyna Raczkowska przy współpracy Beaty Symonowicz). Zaprezentowano przegląd książek, opracowań, albumów, map, przewodników i wszelkiego rodzaju wydawnictw poświęconych Tatom i Podtatrzu, jakie ukazały się od 1995 r. (zob. s. 36).

W maju Biblioteka Narodowa na zlecenie Kancelarii Prezydenta RP wydała tekę 13 rysunków architektonicznych Bartolomea Rastrellego (w jednym egzemplarzu), wraz z poszerzoną do 56 rysunków wersją na CD-ROM-ie. Do okolicznościowej edycji, przeznaczonej na dar dla prezydenta Rosji od prezydenta Polski, włączono przede wszystkim przedstawienia budowli petersburskich, jako że wręczano ją podczas uroczystości obchodów trzechsetlecia Petersburga.

3-14 czerwca odbywały się w Warszawie „Dni wolnego słowa”, zorganizowane przez Stowarzyszenie Wolnego Słowa. Stowarzyszenie (utworzone przez środowisko Niezależnej Oficyny Wydawniczej) z pomocą Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, Biblioteki Narodowej i Stołecznej Estrady przygotowało imprezy i spotkania przypominające autorów, wydawców, drukarzy i wszystkie osoby wspierające niezależny ruch wydawniczy.

4 czerwca w rocznicę 700-lecia urodzin szwedzkiej świętej Brygidy została w Sztokholmie otwarta wystawa zorganizowana przez Kunglige Biblioteket. Zaprezentowano na niej najstarsze rękopisy *Objawień* świętej. Jednym z najcenniejszych eksponatów był czternastowieczny manuskrypt *Revelationes sanctae Birgittae*, wypożyczony ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

7 czerwca otwarto w BN wystawę obrazującą życie i twórczość duńskiego kompozytora Carla Nielsena (1865-1931). Ekspozycję przygotował Duński Instytut Kultury w Polsce we współpracy z Muzeum Carla Nielsena w Odense.

7 czerwca Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii OTWARTA RZECZPOSPOLITA przy współpracy BN przygotowało zebranie dyskusyjne zatytułowane „Jakiego patriotyzmu chcemy uczyć i jakiej tolerancji?” Zebranie pro-

wadził dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło, wystąpienia wprowadzające do dyskusji wygłosili: Tomasz Żukowski z Instytutu Badań Literackich PAN, historyk idei prof. Jerzy Jedlicki i publicystka Halina Bortnowska.

10 czerwca w Bibliotece Narodowej sesją jubileuszową uczczono setną rocznicę urodzin Heleny Hleb-Koszańskiej. Organizatorzy – Instytut Bibliograficzny BN i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – przypomnieli wybitną postać polskiego bibliotekarstwa, dyrektora Instytutu Bibliograficznego BN w latach 1952-1971, uczoną o wielkich zasługach dla rozwoju bibliografii w Polsce (zob. s. 9).

11-13 czerwca w Bibliotece Narodowej obradowała V Ogólnokrajowa Narada Bibliografów pod hasłem „Bibliografia – służba informacyjna i powinność historyczna”, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (zob. s. 3-9).

16 czerwca w Bibliotece Narodowej odbyła się promocja książki Włodzimierza Kalickiego *Ostatni jeniec wielkiej wojny. Polacy i Niemcy po 1945 roku*, opublikowanej przez Wydawnictwo W.A.B. (dzięki finansowej pomocy niemieckiej Fundacji Friedricha Eberta).

17 czerwca w Salonie Pisarzy gościł Piotr (Peter) Lachmann – poeta, tłumacz z niemieckiego, dramaturg, twórca słuchowisk radiowych.

18 czerwca w BN odbyły się warsztaty poświęcone wykorzystaniu Kartoteki Haseł Wzorcowych dla baz prowadzonych w systemie MAK, z uwzględnieniem formatu MARC 21. Zorganizowała je Komisja ds. Automatyzacji przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, zajęcia prowadzili m.in. pracownicy Działu Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej.

23 czerwca zebrała się Rada Naukowa Biblioteki Narodowej, której obradom przewodził prof. Krzysztof Migoń, przewodniczący Rady. Zapoznana się ona m.in. z pracą naukową i dokumentacyjną Zakładu Rękopisów (referowała Maria Wrede, kierownik Zakładu).

24 czerwca w Bibliotece Narodowej spotkali się przyjaciele i czytelnicy Joanny Pollakówny (1939-2002), poetki, eseistki i historyka sztuki.

Oprac.
Helena Kamińska

galeria przyjaciół

galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

Finansową podstawę funkcjonowania Biblioteki Narodowej stanowi dotacja z budżetu Państwa, przekazywana za pośrednictwem Ministerstwa Kultury. Bibliotekę wspierają również przychylnie jej instytucje, firmy i osoby prywatne, dla których pewne formy naszej aktywności są szczególnie ważne.



Anna Branicka-Wolska
Ewa Nowina-Witkowska
Maria Irena Rybińska-Górka
Joanna de Virion
Andrzej de Virion
Adam Rybiński

Przekazali w darze część księgozbioru wilanowskiego (830 woluminów, głównie druków z XIX i początku XX wieku), który zostanie włączony do głównego zrębu Biblioteki Wilanowskiej, znajdującej się w Bibliotece Narodowej.



Rodzina Rubinsteinów

Reprezentowana przez Evę Rubinstein, córkę pianisty Artura Rubinsteina, przekazała dar złożony z listów i materiałów biograficznych należących do archiwum rodzinnego dyrygenta i kompozytora Emila Młynarskiego oraz kopie dokumentów dotyczących Artura Rubinsteina.

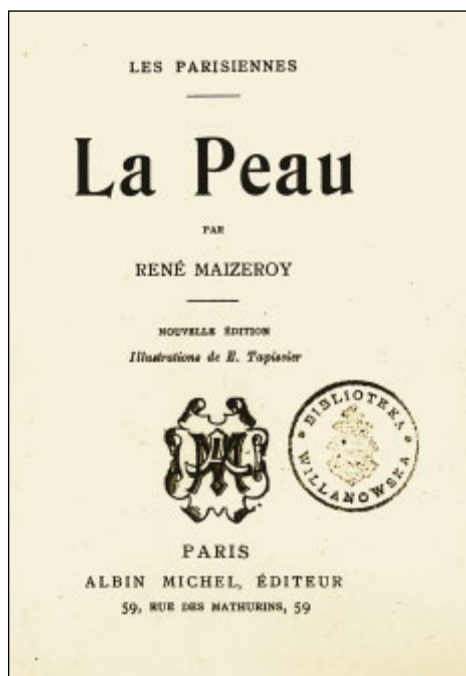
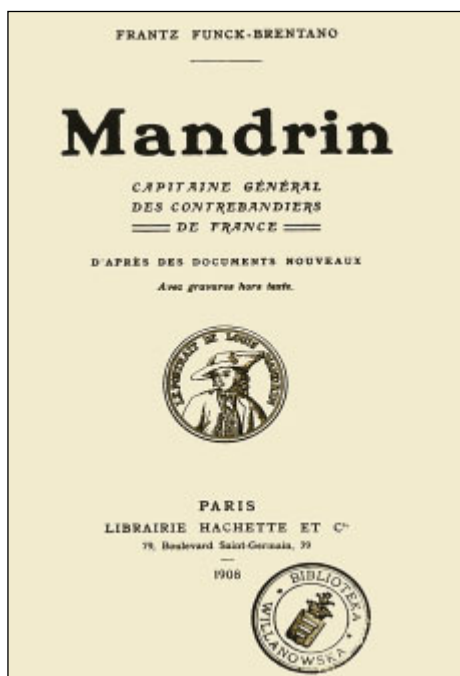
galeria przyjaciół



Biblioteki Narodowej

galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

Chcemy zatem – choć w tej formie – kierować słowa wdzięczności i podziękowań do naszych PRZYJACIÓŁ, których życzliwość i hojność ułatwia zarówno realizację wielu przedsięwzięć z zakresu działalności podstawowej, jak i istnienie Biblioteki jako Salonu.



Na przekazaną w darze przez spadkobierców Adama Branickiego część księgozbioru wilanowskiego, liczącą ponad 800 woluminów, składają się głównie druki dziewiętnastowieczne z zakresu literatury i historii.

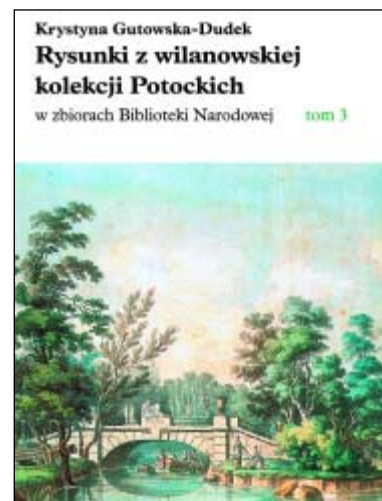
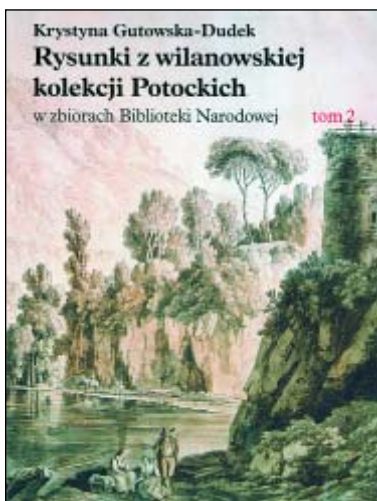
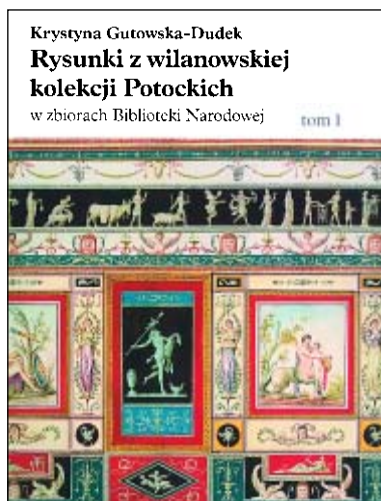


Wśród dokumentów wchodzących w skład rodzinnego archiwum Emila Młynarskiego (1879-1935) zachował się album z kondolencjami, jakie napłynęły po śmierci tego wybitnego dyrygenta i kompozytora.

Biblioteki Narodowej



Wydawnictwo Biblioteki Narodowej proponuje...



Krystyna Gutowska-Dudek *Rysunki z wilanowskiej kolekcji Potockich w zbiorach Biblioteki Narodowej. Tom 1-4*

Warszawa, Biblioteka Narodowa, 1997, 1998, 2002, 2003

Czterotomowy katalog opisujący unikatową kolekcję rysunków zgromadzoną przez Stanisława Kostkę Potockiego. Zamieszczone w trzech opublikowanych już tomach (t. 1: A-G, t. 2: H-P, t. 3: Q-Ż) staranne i bogato ilustrowane opisy przedstawiają najcenniejsze rysunki ze zbioru wybitnego kolekcjonera. Znajdują się wśród nich zespoły projektów architektów polskich i obcych (Szymon B. Zug, Vincenzo Brenna, Francesco B. Rastrelli), dzieła cenionych malarzy i rysowników (Jan Piotr Norblin, Zygmunt Vogel, Francesco Fontebass), ale także amatorów (Anetka z Tyszkiewiczów Potocka). W ostatnim tomie katalogu zaprezentowane zostaną prace autorów anonimowych pochodzące z wilanowskiej kolekcji Potockich.

Hanna Widacka *Sztuka czarna. Piękna mezzotinta angielska XVIII wieku*

Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2003

Ze zbiorów wilanowskich pochodzą prace wybitnych osiemnastowiecznych angielskich rytowników specjalizujących się w technice mezzotinty, prezentowane w albumowej publikacji Hanny Widackiej. Autorka we wstępie opisuje tajniki mezzotinty oraz przedstawia najznakomitszych artystów uprawiających tę dziedzinę sztuki. Byli to między innymi: John Raphael Smith, James Walker, Valentine Green, Richard Earlom. Niezwykle starannie opracowaną (projekt graficzny i opracowanie typograficzne Jacek Brzozowski) oraz wydaną publikację zamykają obszerne noty katalogowe reprodukowanych dzieł.



Ze zbiorów Biblioteki Wilanowskiej



Biblioteka Wilanowska wraz z oryginalnym umeblowaniem i wyposażeniem.
Stała ekspozycja w Pałacu Rzeczypospolitej



Portret Ignacego Potockiego pędzla
Mateusza Tokarskiego (olej, płótno, ok. 1786)
eksponowany w Sali Wilanowskiej

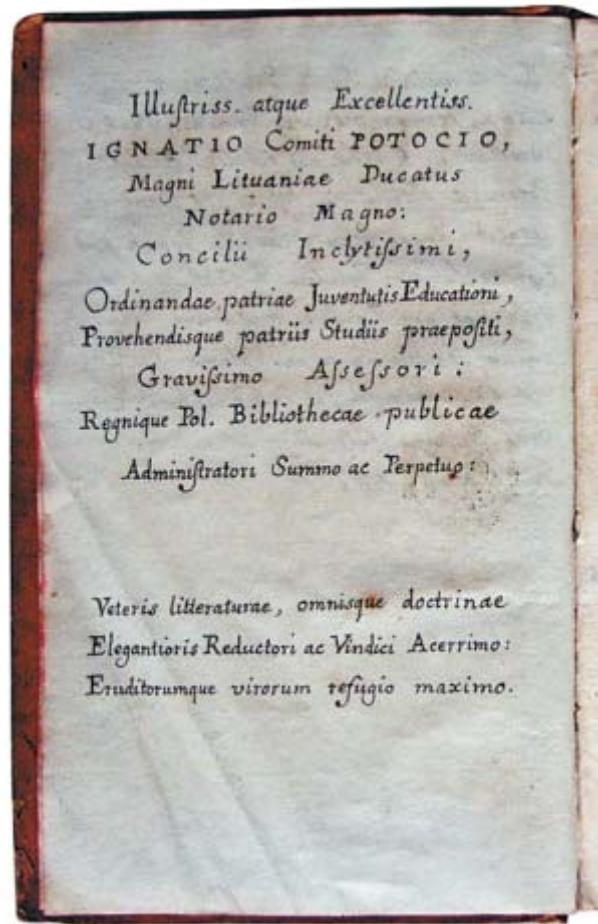


Alphonse Bichebois i Victor Adam *Widok Werek pod Wilnem od strony Wilii* (wg rysunku Alberta Żametta). 1847.
Litografia dwubarwna kolorowana

Jean Desmarets de Saint-Sorlin *Clovis ou La France chrestienne, poeme heroique...* Paris 1661. Skórzana oprawa z superekslibrisem Ignacego Potockiego (warsztat Jana Kilmana)



Jan Daniel Janocki *Sarmaticae litteraturae nostri temporis fragmenta...* Warszawa, Lipsk 1773.
Dedykacja J. D. Janockiego dla Ignacego Potockiego





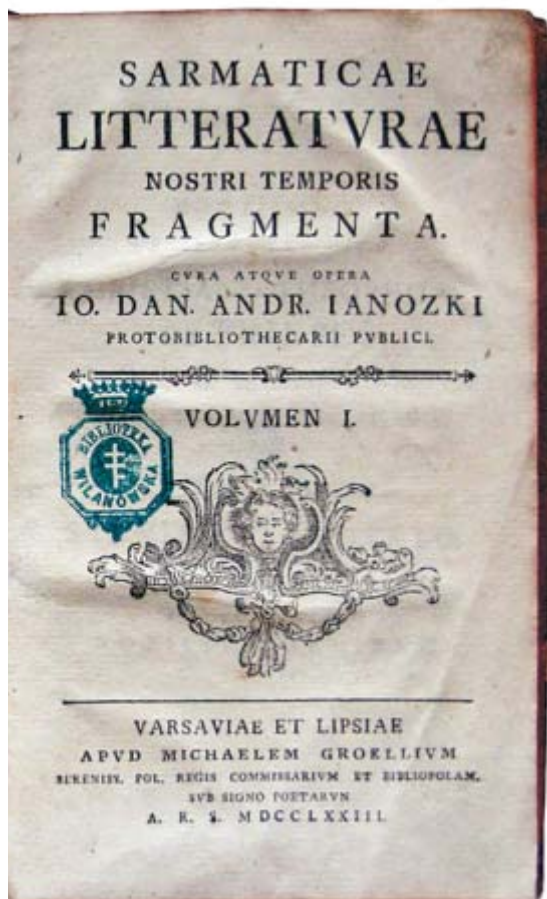
Rękopiśmienna karta tytułowa dzieła Nicolasa Josepha Jacquina *Selectarum stirpium Americanarum historia*. [Wien, ok. 1780]



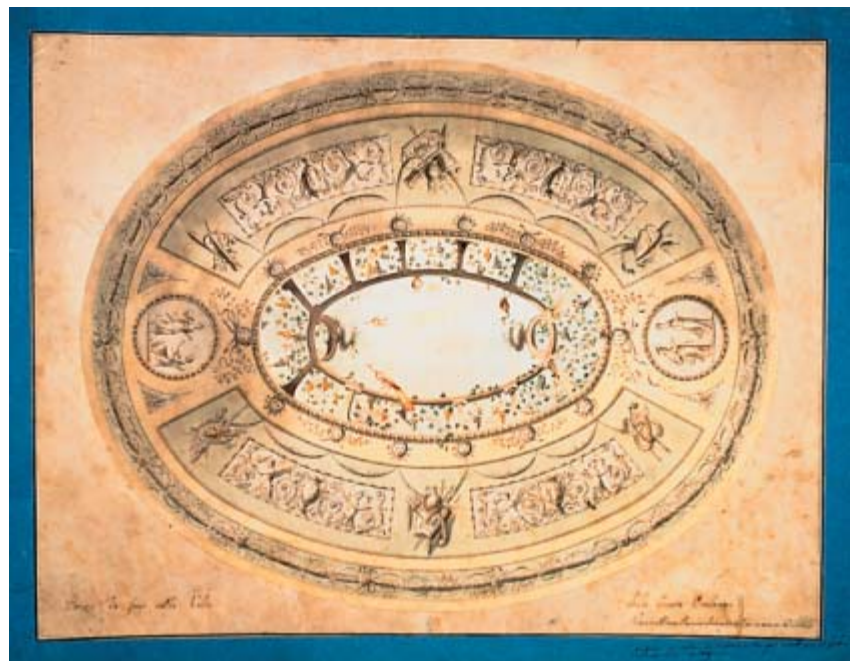
Godzinki wilanowskie. Rękopis w językach łacińskim i francuskim, iluminowany. Ok. 1455-1465. Pergamin. 23x16,5 cm. 191 k. Oprawa XVIII/XIX w., skóra. Sygn. rps II 8004

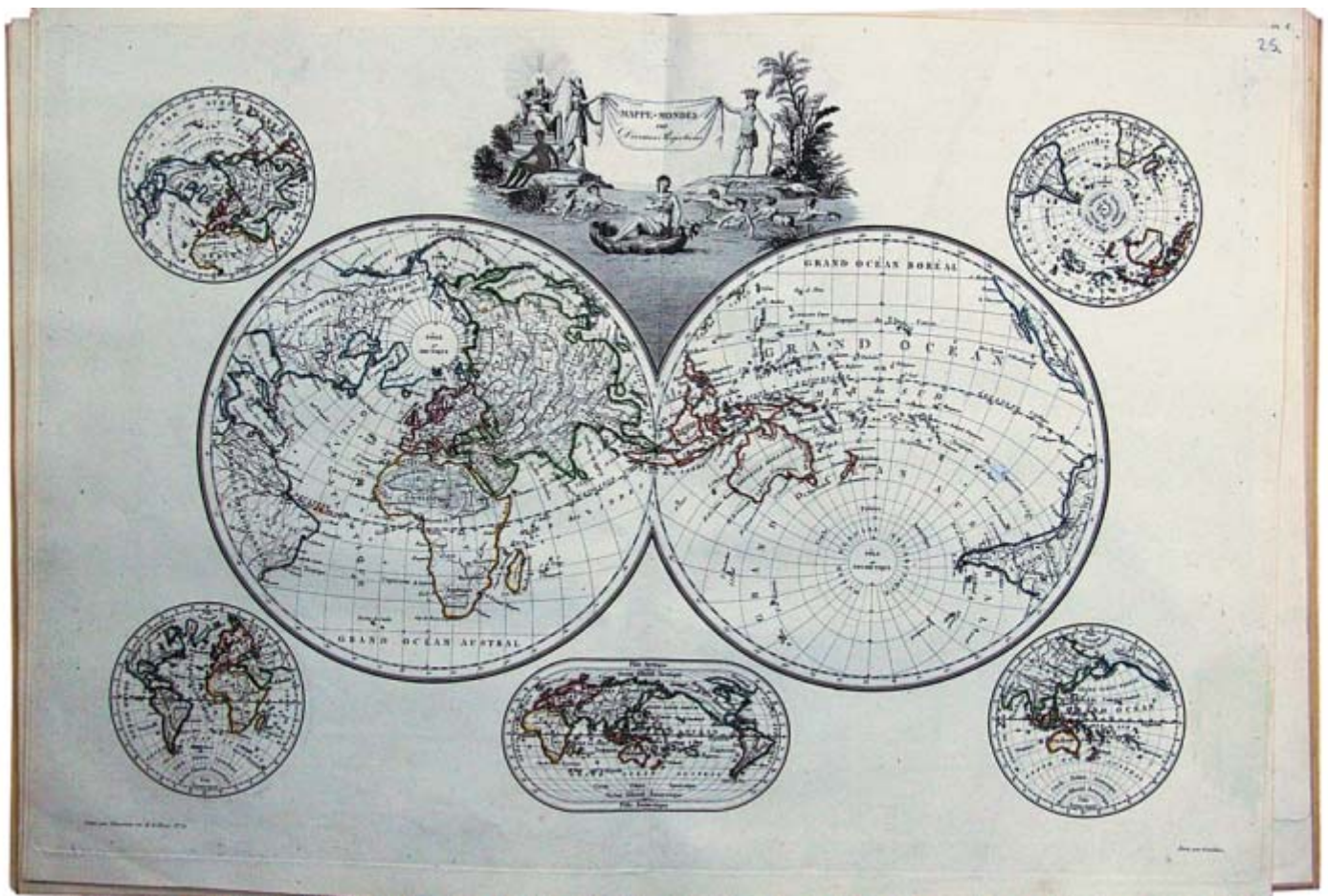


Psalterz wilanowski
Rękopis w językach łacińskim i francuskim, iluminowany.
Ok. poł. XIII w. Pergamin.
15,5x10,5 cm. 170 k.
Oprawa XIX w., aksamit.
Sygn. rps I 8003



Vincenzo Brenna *Projekt polichromii plafonu w Salonie Otwartym, zwanym także Owalnym, w Natolinie (dawniej Bażantarnia)*. [1781].
Rysunek tuszem i akwarelą (pióro i pędzel) na papierze żeberkowanym





Obraz świata pokazany w sześciu ujęciach. Miedzioryt, granice ręcznie kolorowane. Ryt. Jean Baptiste Marie Chaumouin. Zamieszczony w: C. Malte-Brun Atlas complet du précis de la geographie universelle. Paryż 1812



Globusy nieba wykonane w firmie Louisa Charlesa Desnosa. Paryż 1770